

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl

Luty 2013
Rok XIV nr 02 / 165

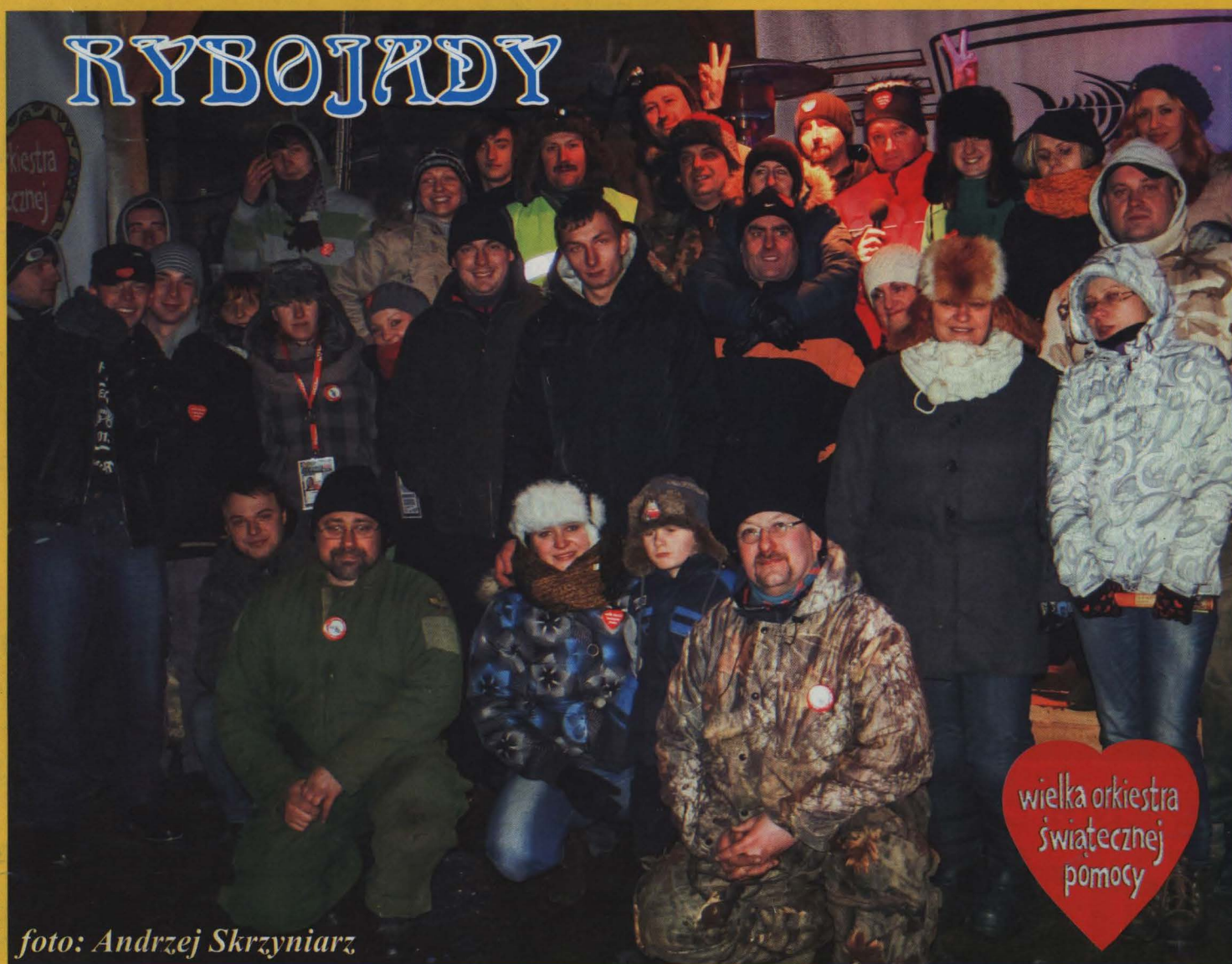


foto: Andrzej Skrzyniarz

- GBS DOBRODZIEJEM ROKU
- PIÓRKIEM PEDIATRY
- HISTORIA RODU VON DZIEMBOWSKI
- FAŁSZ I OBŁUDA POLITYKÓW
- POŻEGNALIŚMY LECHA
- ABC... WACŁAWA GALLA

ISSN 1507-6660



9 771507 666013

INDEX 24481

www.programlokalny.pl

SONY PMW EX1R



www.programlokalny.pl

Nauka Jazdy



KURS 30 dni
SZKOLENIA INDYWIDUALNE

Kursy: 4 i 18 lutego godzina 16.00

tel. 504 051 975

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL



**POMIARY !
PROJEKT!
TRANSPORT!**



WSZYSTKO GRATIS!!!

SPRZEDAŻ I PROJEKTOWANIE ŁAZIENEK
tel. 95 755 48 65 ZADZWOŃ PRZYJEDZIEMY
TO NIC NIE KOSZTUJE

www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Lokata z nagrodami

2 x Mercedes A 180



3 x Renault Clio

Międzyrzecz
ul. Waszkewicza 24
(095) 742 80 12

Błędzew
ul. Rynek 4
(095) 742 80 61

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
(095) 742 80 43

Przytoczna
ul. Główna 44
(095) 749 40 10

www.gbsmiędzyrzecz.pl

Dobrodziej Roku

3 pytania do Zbigniewa Górnego
– prezesa GBS w Międzyrzeczu



Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu to instytucja, która złotymi zgłoskami wpisuje się w działalność społeczną, kulturalną i charytatywną naszego powiatu. Zarząd Banku jest otwarty na wszelkie propozycje, które służą ogólnemu dobru i zawsze gotowy jest pomagać. Ta wszechstronna działalność została doceniona. Na wniosek Międzyrzecznego Centrum Wolontariatu **prezes Zbigniew**

Górny 9 stycznia otrzymał z rąk wicestarosty **Remigiusza Lorenza** tytuł **Dobrodzieja Roku** przeznaczony dla Gospodarczego Banku Spółdzielczego Międzyrzecz, po raz pierwszy przyznany przez władze powiatu.

- **Panie prezesie, czy taka pomoc potrzebującym jest wpisana w działalność Banku, czy to działania doraźne, czy też odruch serca, bo trzeba pomagać?**

- W Statucie Banku, jak i w wieloletniej strategii, wpisaliśmy działania na rzecz środowiska, w którym działamy, między innymi przedsięwzięcia niesienia pomocy potrzebującym - i nie jest to tylko realizacja suchych zapisów statutowych. Jest to również wyczulenie kierownictwa Banku na potrzeby ludzi będących w trudnych sytuacjach życiowych – wspomagania rzeczowego lub finansowego.

- **Czy Pana zdaniem tytuł Dobrodzieja Roku - jako nowa tradycja – obudzi w innych instytucjach potrzebę pomagania?**

- Możliwość otrzymania statuetki za dobroczynność



nie powinna mieć większego znaczenia w aktywnym niesieniu pomocy innym. Myślę jednak, że może przyczynić się do zaktywizowania środowiska, wzmocnić odruch serca, by nieść pomoc innym - potrzebującym.

- **Do czego zobowiązuje GBS prestiżowy tytuł Dobrodzieja Roku?**

- Uważam, że Bank nasz nie potrzebuje „wzmocniacza” do dobroczynnych działań, chociaż są one oczywiście sympatyczne. Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz nadal wspierał będzie różnego rodzaju przedsięwzięcia w naszym środowisku, w tym również dobroczynne. GBS Międzyrzecz jest własnością osób i instytucji z terenu naszego działania. Jest to Bank w 100 % polski, mało tego, to jest Bank tego powiatu (i kilku sąsiednich miejscowości). To środowisko jest klientem naszego Banku, my zaś uważamy, że winni jesteśmy środowisku rewanż w postaci wspierania inicjatyw tego społeczeństwa, a być „dobrodziejem” jest naszym obowiązkiem.

Dziękuję i gratuluję.

Izabela Stopyra

Plan dla Polski

Pod takim tytułem odbyło się 14 stycznia w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego spotkanie mieszkańców powiatu z senator **Helena Hatką** i poseł na Sejm RP **Bożeną Sławiak**. Gości i przybyłych mieszkańców powitał dyrektor muzeum **Andrzej Kirmiel**. Pani senator w swoim wystąpieniu podkreślała, że obecny rok będzie rokiem



innym, lecz niekoniecznie trudniejszym. W centrum zainteresowania będzie bezpieczeństwo polskiej rodziny i polskich dzieci, bowiem Polska potrzebuje rewolucji na rzecz dzieciństwa, na rzecz bezpieczeństwa matki decydującej się na urodzenie dziecka. Wspierane będą budowy żłobków i przedszkoli. Państwo dopłaci do kredytu do 20% wartości mieszkania. Drugim priorytetowym zagadnieniem jest utrzymanie wzrostu gospodarczego, z którego Polska zasłynęła na tle innych krajów europejskich. W planie dla Polski ważne jest tworzenie nowych miejsc pracy. W związku z tym ułatwiony ma być dostęp do kredytów dla małych i średnich przedsiębiorstw. Ma pojawić się ulga w sprawie tzw. „Złego Vat-u” oraz ułatwiony dostęp do wielu zawodów poprzez ich deregulację. Podane zostały konkretne dane dotyczące wykonanych inwestycji i wsparcia dla nowych inwestycji. Uruchomiony zostanie program Inwestycje Polskie. Aby polska gospodarka nie zwolniła tempa, rząd przeznaczy udziały Skarbu Państwa na inwestycje. Obecni na spotkaniu z zainteresowaniem wysłuchali przekazanych informacji. W dyskusji padło życzenie, aby ten plan okazał się korzystny dla mieszkańców. Pan starosta **Grzegorz Gabryelski** serdecznie podziękował wszystkim za przybycie oraz za przedstawienie planu dla Polski i zwrócił się z prośbą o „wstawiennictwo” w sprawach ważnych dla powiatu.

Halina Pilipczuk



ORKIESTRA ZAGRAŁA



Międzyrzeccy wolontariusze na XXI finale WOŚP

Po raz pierwszy uczestniczyłam w finale WOŚP jako wolontariusz. Muszę przyznać, że bycie wolontariuszem daje zupełnie nowe spojrzenie na tę wielką akcję, która dla jej organizatorów zaczęła się wiele miesięcy przed 13 stycznia. Poprzedziły ją przygotowania całego międzyrzeckiego sztabu tego szczytnego przedsięwzięcia. Dla wolontariuszy tak naprawdę praca zaczęła się na dobre w piątek 11 stycznia, kiedy to w MOK odbyło się zebranie wszystkich chętnych do niesienia pomocy w ratowaniu życia dzieci i godnej opieki medycznej seniorów.

Przyznam, że rzadko bywam na zebraniach, które są prowadzone tak rzeczowo, konkretnie i krótko, jak to. Całym spotkaniem kierowała p. Alicja Jankowska, która przedstawiła zadania i obowiązki wolontariuszom, mówiła o zachowaniach, które będą gwarancją bezpieczeństwa kwestujących. W spotkaniu brali też udział przedstawiciele naszej policji, którzy dali obecnym cenne rady dotyczące bezpieczeństwa i obiecali swoją pomoc. Każdy otrzymał swój identyfikator i wszystko, co jest potrzebne do kwestowania. Obserwowałam tych młodych ludzi, którzy podeszli do sprawy bardzo poważnie i z wielkim zaangażowaniem. Wielu z

nich uczestniczyło w tej akcji już po raz kolejny, ale pojawili się również tacy, dla których był to debiut. Młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich w pełni zdawała sobie sprawę z rangi swojego uczestnictwa. Ci młodzi społecznicy mieli ogromne wsparcie nie tylko ze sztabu pracującego w MOK, ale także ze strony swoich nauczycielek, które aktywnie uczestniczyły w tej akcji.

W niedzielę 13 stycznia, mimo silnego mrozu, wszyscy stawili się do kwestowania. Zazwyczaj w trzyosobowych grupkach zbierający pieniądze młodzi wolontariusze rozeszli się po mieście. Oczywiście stawali w miejscach, w których mimo mrozu i zimna mogli pojawić się ludzie. Byli więc obecni pod kościołami, sklepami i restauracjami.

Ja wraz z moimi dwoma podopiecznymi- uczennicami klasy szóstej SP nr 1- Pauliną i Kasią -poszłyśmy najpierw w okolice kościoła, ale widząc tam stojące już grupki przeniosłyśmy się w pobliże Biedronki obok sądu. Ruch tu był duży i muszę przyznać, że każdy wychodzący ze sklepu klient wrzucał do naszych puszek jakiś grosik. Zimno dawało się we znaki moim dziewczynom. Weszłyśmy ogrzać się na chwilę do Biedronki. Tutaj wielkie serce i zrozumienie dla idei WOŚP okazała pani Agnieszka- sprzedawczyni obsługująca klientów na stoisku mięsnym. Mimo swoich obowiązków zrobiła nam gorącą herbatę i zasiłowała stan puszek. Taka ludzka życzliwość, która jest zupełnie bezcenna...

Ze sklepu udałyśmy się na cmentarz. Ruch w tę mroźną niedzielę był niewielki, a i ludzie odwiedzający swoich bliskich już wcześniej w mieście zasilali puszki WOŚP. Stałyśmy jednak wytrwale jakiś czas, ale gdy nogi i dłonie zaczęły drętwieć z zimna, skorzystałyśmy z okazji i wróciłyśmy do miasta. Przeszłyśmy jeszcze ulicami Międzyrzecza, gdzie każdy przechodzący w miarę swoich możliwości coś nam dorzucił do puszek. Zmarznęte wróciłyśmy do MOK-u, gdzie czekała na nas ciepła zupa, kawa, herbata i ciasteczka. Po posiłku moje dziewczyny rozliczyły się z zebranych pieniędzy i choć zmarznęte, to szczęśliwe, wróciły do domów. Starsza młodzież oczywiście jeszcze wytrwale kontynuowała to wielkie dzieło.

Myślę że każdy, kto choć w minimalny sposób mógł przyczynić się do zebrania pieniędzy potrzebnych na ratowanie życia dzieci i zapewnienie godnej opieki medycznej seniorom, ma wielką satysfakcję i radość w sercu. Wierzę, że za rok znowu wielu z nas weźmie puszki w ręce i będzie robiło to samo, bo przecież "zdrowie nie jest nam dane raz na zawsze".

Mariola Solecka



IV edycja Finału WOŚP OFFROAD w Rybojadach

Na wstępie ważna informacja – w przeddzień rozpoczęcia w Kostrzynie Przystanku Woodstock 2012, Jerzy Owsiak zaprosił na spotkanie najaktywniejsze sztaby WOŚP. Wśród uczestników z całej Polski byli też członkowie sztabu z Rybojad. Pozostał album ze zdjęciami i płytka DVD obrazujące 20 lat działania Orkiestry. Wszystko opatrzone autografem Jurka Owsiaaka. Były podziękowania i rzeczowa wymiana zdań.

IV Finał w Rybojadach to efekt systematycznych przygotowań młodych ludzi, zaangażowanych w realizację szczytnych zamierzeń.

13 stycznia o godz.12.00 rozpoczęto granie. W zimowej scenerii, ogrzewając się przy ogniskach, zgromadzeni goście mieli okazję wysłuchać koncertu z udziałem takich zespołów jak „Bateria” z Pszczewa, „Wspaniałych” z Domu Pomocy Społecznej w Jasieńcu, „Custom Rock” z Trzciela, „Drezyna” z Międzyrzecza





oraz zespołu „Sonet” pp. Moniki i Andrzeja Kowalkowskich z Trzciana. Z wielkim aplauzem przyjęto solowe występy Patrycji Greczyło i Eweliny Napierały z Trzciana. Ogromnym zainteresowaniem cieszył się pokaz ratownictwa drogowego zorganizowany przez strażaków OSP w Trzcianie. Tym razem odbył się w formie interaktywnej i wszyscy mieli okazję wypróbować działanie nowoczesnego sprzętu ratowniczego. Wystrzał z armatki zapoczątkował ciekawy pokaz walk Bractwa Rycerskiego z Międzyrzecza.

Słowo wiążące i licytację w przerwach między występami



błyskotliwie i dowcipnie prowadzili **Tomek Janeczek i Wojtek Brzostowski**. Bardzo dynamicznie przebiegała licytacja autentycznego miecza rycerskiego z wygrawerowaną po łacinie sentencją „Zło dobrem zwyciężaj”. W międzyczasie można było obejrzeć pojazdy militarne i pojeździć pojazdami terenowymi po bardzo urozmaiconym pod względem nierówności terenie. Dzielnie i bezpiecznie kierowali nimi członkowie Stowarzyszenia

Miłośników Wypraw Terenowych 4x4 z Międzyrzecza. Członkowie ASG Grupa Rekonstrukcyjna z Międzyrzecza demonstrowała repliki broni napowietrznej. Dodatkową atrakcją były tańce przy akompaniamencie zespołu p. Andrzeja Kowalkowskiego. Po takich przecięciach z apetytem można było pożywić się pyszną grochówką, upiec kielbaskę przy ognisku i wypić gorącą herbatę.

Punktualnie o 20.00 popłynęło „światelko do nieba”.



Z pięciu puszek i z licytacji zebrano sumę 12.600 zł! Ubiegłoroczny rekord został przekroczony. To wszystko było możliwe dzięki wielkiej kumulacji pozytywnych emocji. To nieprawdopodobne, że młodzi ludzie działają z taką wiarą w sens działań, czyniąc to bezinteresownie i z zapałem promieniującym na innych! Optymizm, to delikatne określenie uczucia, jakie staremu człowiekowi towarzyszy w trakcie obserwowania tych działań. Jak co roku spotkałem sporo znajomych, przyjaciół, poznałem nowych pasjonatów. Ze względu na zimową aurę rotacja gości była dość duża. Wiek uczestników był bardzo zróżnicowany – od 4 miesięcy do około 80 lat. To dowód potrzeby integrowania się ludzi w słusznych, dobrych



działaniach.

Informacje dodatkowe:

Lista przedmiotów licytowanych znajduje się na Facebooku: www.facebook.com/rybojady.offroad

Podziękowania dla fundatorów i organizatorów zamieszczono na WWW.FORUMTRZCIELA.PL

Optymizmem napawa również fakt, iż w trakcie grania WOŚP w Rybojadach bardzo młodzi ludzie zadawali pytania, jak można zostać wolontariuszem w przyszłym roku. Bardzo ważną informacją jest ta, że nad bezpieczeństwem uczestników czuwali policjanci wraz ze strażakami OSP w Trzcianie. Jak co roku służbę medyczną pełnili lekarze z OFFROAD RESCUE TEAM z Brodnicy. Starałem się opisać to pozytywne szaleństwo przy współudziale członków sztabu IV Finału WOŚP Rybojady. Sie ma!

Do następnego roku – zauroczony stary belfer

Tomasz Jasiński

Zaopiekuję się dzieckiem
(w swoim mieszkaniu)
tel. 504 767 518

XXI Finał w Pszczewie

Za nami XXI Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tradycyjnie przy Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie utworzony był Sztab. 10 wolontariuszy przeprowadziło kwestę w Pszczewie, Silnej i Policku. Do akcji przyłączyły się także dzieci z Przedszkola i Zespołu Szkół. 13 stycznia w niedzielne popołudnie odbył się koncert, podczas którego wystąpił zespół Batteria, Marysieńki, Los Talentos, Przedszkolaki oraz soliści ze Studia Piosenki GOK. Leon Wajman przeprowadził aukcję fantów podarowanych przez kwiaciarnię Hiacynt, Urząd Gminy, Folwark Pszczew, Środowiskowy Dom Samopomocy, salon fryzjerski Anny Hadryś-Farat, salon kosmetyczny Karoliny Wendowskiej, firmę Betschesofa, firmę Obst Produkcja, Bank



GBS oddział w Międzyrzeczu, Fundację Jurka Owsiaka, Lokalną Grupę Działania oraz mieszkańców Pszczewa. **Ostateczna kwota, którą zebraliśmy to 5.822,98 zł.** Największym powodzeniem cieszyły się drzwi wejściowe podarowane przez firmę Obst, które ostatecznie zlicytowano za 1.200 zł.

Choć pogoda tego dnia nie zachęcała do wyjścia z domu, puszkę wolontariuszy nie były puste. Nie bijemy rekordów, jednak nie to było naszym założeniem. Każdy, kto chciał przyłączyć się do akcji znalazł wolontariuszy, przyszedł na koncert i w ten sposób wsparł tych najmłodszych i najstarszych.

Dziękujemy za to wspólne dzieło

Anna Badach

WOŚP w Międzyrzeczu

Miła wiadomość: zagraliśmy i zebraliśmy kwotę 25 tys. co przy bezrobociu i trudnej sytuacji finansowej jest dużym sukcesem. Jest to kwota najwyższa z dotychczas zebranych podczas WOŚP w Międzyrzeczu. Mimo niesprzyjającej pogody na ulice Międzyrzecza wyruszyło 47 wolontariuszy z SP nr 2, Gimn. Nr 1 i 2, I LO, Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku i Zespołu Szkół Technicznych w Skwierzynie. Byli też studenci i młodzież pracująca. Wolontariusze pomagali też w Sztapie przy realizacji Finału: Kamila Maciejewska, Ania Łopato, Ania Dąbrowska, Ola Wojciechowska, Ola Reszczyńska, Sandra Wajs, Zuzanna Szemborska, Zuzanna Białas i Klaudia Bućkowska.

Najwięcej zebrali: Eliza Filus-1.421,70 zł., Jagoda Nycz-1.384,94zł., Ania Wierzbicka-1.279,80zł. i Michał Owsiak-1.181,12zł. Wpłynęły też wpłaty od: Stowarzyszenia Kęszyc Leśna Sobie i Sąsiadom, Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu, uczniów i grona pedagogicznego I LO w Międzyrzeczu (1.138zł.), uczniów i grona pedagogicznego Gimn. Nr 2 (340,30zł.), uczniów Zespołu Edukacyjnego SP nr 4, 6 DH Wagabunda i pracowników Szpitala w Obrzycach (616,46zł.). Oczywiście wpłyną jeszcze pieniądze uzyskane na aukcji Allegro po zakończeniu licytacji oferowanych przedmiotów.

Dary na licytację podczas koncertu przekazali: Fundacja WOŚP, Areszt Śledczy, MKS ORZEL (piłka nożna), ZNP Oddział w Międzyrzeczu, Lokalna Grupa Rybacka Obra Warta, Klub Motocyklowy WEST SIDE, Ośrodek Szkolenia i Wychowania OHP, Dom Pomocy Społecznej, MOK, Salon Kosmetyczny HOLLYWOOD, Urząd Miejski (wszyscy z Międzyrzecza) i Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Trzcielu.

Darczyńcy indywidualni to: p. Cz. Kacmator, p. P. Gawrylkowicz, p. J. Baczyński, p. A. i T. Ciesiołka, p. M. Nowak, p. W. Knych, p. P. Bil, p. A. Filus, p. T. Kwiatkowski, p. R. Sobina, p. S. Andrulewicz oraz Wioletta i Klaudia Kasica. Za zestaw gadżetów WOŚP przekazanych przez GOKiS w Trzcielu uzyskano 300 zł, a za drewnianą kołyskę zrobioną przez p. Bilę 210 zł.

W koncercie wystąpili: Studio Tańca GOLD, Klub Tańca Towarzystwa FAN DANCE, Zespół Wokalny MOK, Zespół Muzyki Dawnej ANTIQUO MORE (wszyscy z Międzyrzecza) i Zespół STREFA ZERO z Poznania. Koncert zakończyło Światelko do Nieba. Podczas całej imprezy było bezpiecznie, bo czuwali nad tym policjanci z Komendy Powiatowej Policji, ratownicy z Rejonowego Sztabu Społecznej Krajowej Sieci Ratownictwa, nauczyciele i osoby upoważnione przez Sztap.

Słowa podziękowania i gratulacje dla Sztapu WOŚP, wolontariuszy, wszystkim pomagającym w organizacji i przeprowadzeniu imprezy, a przede wszystkim tym, którzy wrzucali pieniążki do puszek wspaniałych wolontariuszy. Do zobaczenia za rok.

Wiesława Chamienia

Wolontariusze: P. Stępak, M. Byk, M. Kaczmarek, K. Drogosz, J. Kałuska, W. Słota, D. Kubiak, M. Szlachtycz, M. Mikołajczak, K. Wróbel, A. Krystyjan, W. Kortus, K. Borowicz, P. Maciejewski, D. Kołodziejczak, A. Cygan, A. Śliwińska, M. Bąk, P. Majkowska, I. Antys, A. Stafiniak, W. Majewska, A. Bielecka, A. Zaluśka, K. Orwat, U. Kostrzewa, J. Nycz, S. Czekala, O. Hrabczak, P. Tataj, A. Szauro, P. Gawrylkowicz, E. Filus, A. Wierzbicka, J. Kownacka, M. Plewa, J. Sobczak, B. Groll, A. Bujanowski, M. Sychala, J. Dąbrowski, Ł. Wierzbicki, M. Rybacka, P. Witczak, A. Rybacka, A. Platokos, M. Owsiak.

PIÓRKIEM PEDIATRY

Okres jesienno-zimowy prawie co roku straszy nas epidemią grypy. Poradniane poczekalnie wypełniają się kaszlącymi i gorączkującymi tłumami, a zarejestrowanie dziecka do lekarza graniczy z cudem. To dobry moment, aby poświęcić parę słów profilaktyce, która jest najbardziej efektywnym i najtańszym „fragmentem” medycyny, a w szczególności działaniem zwanym czynnym uodpornieniem, czyli po ludzku – szczepieniami.

Zaczęliśmy od grypy i przy okazji szumu medialnego towarzyszącego opisom nielicznych, na szczęście, przypadków śmiertelnych powikłań tej choroby warto przypomnieć, iż dysponujemy skutecznymi sposobami zminimalizowania ryzyka zachorowania w postaci nieswoistego (zdrowy tryb życia, odpowiednia dieta, ruch na świeżym powietrzu, etc) i swoistego wzmocnienia odporności (szczepienie). Trzeba o nich tylko pomyśleć odpowiednio wcześniej, zanim rozpocznie się fala zachorowań. Przy okazji warto zdać sobie sprawę, iż to właśnie dzięki szczepieniom wyeliminowano lub znacznie ograniczono częstość wielu chorób zakaźnych (groźniejszych od grypy), które przez wieki dziesiątkowały ludzkość. Dziś, gdy internet roi się od pseudonaukowych danych na temat rzekomej szkodliwości szczepień, parę faktów wypada przypomnieć.

Kiedy w 1798r. Edward Jenner publikował swoje pierwsze doniesienie o szczepionce przeciwko ospie prawdziwej, na chorobę tę umierało w Europie rocznie około 800 000 osób (byli wśród nich m.in. angielska królowa Maria Stuart, car Rosji Piotr II i król Francji Ludwik XV). W 1980 roku, w 10 lat po wprowadzeniu powszechnego programu szczepień, Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła, iż ospa całkowicie zniknęła z powierzchni ziemi. Od tej pory jedyne kopie wirusów są przechowywane w laboratoriach wojskowych. Moi rówieśnicy mają jeszcze pamiątkę po tym szczepieniu w postaci okrągłej blizny na bocznej powierzchni ramienia, dziś już nie jest ono konieczne. W podobny sposób w Polsce niemal wyeliminowano błonnicę, na którą szczepi się dzieci od 1960 roku. W latach 50. obserwowano rocznie około 40000 zachorowań, z których ok. 3000 kończyło się tragicznie, dziś pojedyncze przypadki notuje się wśród przybyszów zza wschodniej granicy, którzy nie otrzymywali szczepień.

Z innymi powszechnymi chorobami zakaźnymi nie poszło już tak łatwo i ryzyko zachorowania wciąż istnieje. Dyskusja „szczepić czy nie” jest więc z punktu widzenia dobra naszych dzieci łatwa do rozstrzygnięcia: oczywiście szczepić! Tym, którzy podważają sens szczepień warto zadedykować choćby dane na temat krztusca, na który nota bene wciąż choruje na świecie kilkadziesiąt milionów ludzi rocznie, a ok. 300 000 umiera. Przed erą szczepionek koklusz był w Polsce jedną z najczęstszych przyczyn śmierci małych dzieci, zabijając co roku ponad 1000 milusińskich. Blisko 30 lat szczepień niemal zupełnie wyeliminowało tę chorobę, jednak zawirowania spowodowane m.in. zmianą modelu opieki nad dzieckiem (zastąpienie pediatrów opieki podstawowej lekarzem rodzinnym, co przełożyło się na obniżenie tzw. wyszczepialności) zaskutkowało ponownym wzrostem liczby zachorowań. Trzeba też wspomnieć, iż w bogatych społeczeństwach zachodnich, które wycofały się ze szczepienia przeciwko gruźlicy, wraz z falami migracji ponownie

zauważa się wzrost zachorowań na tę niebezpieczną chorobę.

Polski kalendarz szczepień, gwarantujący młodemu obywatelowi uodpornienie przeciwko 10 chorobom (gruźlica, wirusowe zapalenie wątroby typu B, błonica, tężec, krztusiec, polio, zakażenia *Haemophilus influenzae* typu B, odra, świnka, różyczka) należy do najuboższych w Europie. Co roku jest on rozszerzany i uzupełniany, daleko jednak odbiega ilościowo i jakościowo od realizowanych w krajach UE. Poza bezpłatnymi -

obowiązkowymi zalecane i celowe są też szczepienia przeciwko pneumokokom, meningokokom (wywołują m.in. posocznicę), rotawirusom (najczęstszy sprawcy ciężkich biegunek), ospie wietrznej (może powodować poważne powikłania), brodawczakowi (ma związek z powstawaniem raka szyjki macicy) oraz wspomnianej grypie. Z różnych względów, także finansowych, często nie jest możliwa realizacja całego rozszerzonego programu, uczciwość wobec dziecka wymaga jednak przedyskutowania problemu z lekarzem rodzinnym przed podjęciem decyzji o szczepieniu lub też rezygnacji z niego. Szczepionki kosztują zwykle 150-350 zł, w większości przypadków konieczne jest podanie 2-3 dawek. Nie jest to tani prezent, warto go jednak potraktować jako wspaniałą inwestycję w zdrowie ukochanego malucha.

Przeciwnicy szczepień często podnoszą kwestię szkodliwego ich wpływu na rozwój dziecka oraz możliwy związek z powstawaniem chorób. Najbardziej głośnie były w ostatnich latach dyskusje na temat neurotoksyczności tiomersalu (antybakteryjny związek rtęci używany do konserwacji niektórych szczepionek) oraz powiązania pomiędzy szczepieniem przeciwko odrze, śwince i różyczce a autyzmem. Nie wdając się w dłuższe omówienia trzeba podkreślić, że szkodliwego efektu tiomersalu zawartego w szczepionkach nigdy nie potwierdzono naukowo (największe dziesięcioletnie badania przeprowadzone we Włoszech z udziałem 15601 dzieci nie wykazały żadnego wpływu tego związku na rozwój), a doniesienie doktora Wakefielda i współpracowników na temat „autyzmu poszczepiennego” okazało się ordynarnym oszustwem. Głównego autora po latach pozbawiono prawa wykonywania zawodu lekarza, a sam artykuł usunięto z archiwów czasopisma „Lancet”, które go nieopatrznie opublikowało (pomimo tego jest on nadal powszechnie cytowany na różnych antyszczepionkowych forach).

Oczywiście szczepienia, tak jak wszystkie inne działania medyczne, nie są pozbawione efektów ubocznych. Występują one u kilku do kilkunastu procent dzieci i mają zwykle formę odczynu lokalnego (ból, zaczerwienienie, obrzęk w miejscu podania szczepionki) lub krótkotrwałej (1-2 dni) gorączki z gorszym samopoczuciem. Obydwa te zjawiska wiążą się z powstawaniem odporności poszczepiennej i nie są groźne, pod warunkiem, że wiemy jak sobie z nimi poradzić – informacje na ten temat uzyskamy od lekarza lub pielęgniarki w punkcie szczepień. W niektórych przypadkach mogą zaistnieć czasowe lub trwałe przeciwwskazania do szczepień. Nie powinno się ich wykonywać np. w okresie gorączkowym infekcji ani też w czasie leczenia lekami immunosupresyjnymi. Są to jednak sytuacje indywidualne, które każdorazowo należy wyjaśnić z lekarzem rodzinnym, a w razie wątpliwości, również z doświadczonym pediatrą. Nie wolno nam zapominać, iż korzyści wynikające ze szczepień są niewspółmiernie większe od ryzyka z nimi związanego. Unikając z nieuzasadnionych przyczyn uodpornienia naszych dzieci narażamy na choroby zakaźne i ich ciężkie powikłania nie tylko je same, ale także ludzi z ich otoczenia.



Praktyka Lekarska Specjalistyczna

Teresa Stoińska

Specjalista chorób wewnętrznych

przyjmuje w czwartki od godz. 15³⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2

(przy aptece Ratuszowa)

tel. 604 539 713

dr n.med. Tomasz Jarmoliński
(wasz pediatra)

Jan Mazgajski - Sybirak i żołnierz Andersa

Był człowiekiem znanym w gminie Trzciel i poza jej granicami, ale niewielu jego sąsiadów, przyjaciół i znajomych знаło jego niezwykły życiorys z lat II wojny światowej. Dzieje Jana Mazgajskiego naznaczone były nieszczęściem, tragedią i tułaczką. Po traumatycznych latach osiadł w Sierczynku na tę dłuższą, spokojniejszą i szczęśliwszą część życia. W wiosce rozrzuconej wśród lasów i pól przeżył ponad 50 lat. Ukochał ją jak tę odebraną mu przez władzę radziecką. Pochodził z wschodnich kresów, z urokliwej ziemi tarnopolskiej. **Urodził się 30 listopada 1923 roku w Łopusznanach**, w powiecie Zborów. Wkrótce jednak jego rodzice – Anna i Michał Mazgajscy, przeprowadzili się do kolonii Harczyna Dolna w gminie Olejów. Tam, w dolinie Seretu, spędził dzieciństwo i wczesną młodość. Były to lata spokojne, pracowite i w miarę radosne. I one zapewne były mobilizującym wspomnieniem, ratunkiem przed załamaniem w obliczu licznych tragedii, które nie omijały Jana Mazgajskiego. Już na początku wojny, od kuli wroga, zginął jego ojciec. I tak się zaczęła gehenna kilkunastoletniego wówczas chłopca. W mroźny, zimowy poranek **10 lutego 1940 roku w domu Jana Mazgajskiego pojawili się przedstawiciele NKWD**. Rodzina została skazana na zsyłkę. Na Syberię wywieziono 16-letniego Jana Mazgajskiego, jego matkę – Annę i rodziców ojca. I nic mu nie oszczędzono, ani koszarnej podróży bydlęcymi wagonami, ani straszliwego głodu i pracy ponad siły za przysłowiową kromkę czarnego chleba. Deportowano rodzinę Mazgajskich do Krasnouralska w swierdłowskiej oblasti. Na „niehumanitarnej ziemi” przyszło im spędzić kilka trudnych lat. Jan Mazgajski ciężko pracował w kopalni rudy miedzi w miejscowości Krasnouralsk. Były to dwa lata męczarni, beznadziejności oraz bezsilności, bo „... świat się zapadł, powstał nowy, straszny, całkiem inny”. W 1941 roku na syberyjskiej ziemi zmarli dziadkowie Jana Mazgajskiego. Została tylko pamięć o nich. **W marcu 1942 roku Jan Mazgajski wstąpił do Wojska Polskiego** tworzącego się na terenie Związku Radzieckiego. Został przydzielony do 14-go Pułku Piechoty



5 DP w Uzbekistanie. Rozpoczął wówczas swój długi i trudny szlak wojenny, który wiodł przez Iran, Irak, Palestynę, Egipt do Włoch. Tam już jako żołnierz II Korpusu pod dowództwem gen. W. Andersa walczył w szeregach 14 Baonu Strzelców Wileńskich. Brał udział w bitwie pod Monte Cassino. Został w niej rannym, skutki licznych obrażeń odczuwał do końca życia. W tej krwawej batalii stracił wielu kolegów, a koszarne obrazy piekła bitewnego prześladowały go przez wiele lat. Pod Bolonią po sforsowaniu kanału Gajana przy rzeczce Idicze zakończył swój szlak wojenny. A była to bitwa jedna z najcięższych w czasie II wojny światowej. Za bohaterski udział w walkach decydujących o losach Europy, a tym samym i Polski, starszy strzelec Jan Mazgajski został odznaczony licznymi polskimi i angielskimi medalami. Zdobył je na polach bitewnych, są więc tym bardziej cenne. **Posiadał między innymi: Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami, „Defence Medal”, The Waz Medal, Krzyż Monte Cassino, Gwiazdę Italii, Gwiazdę Wielkiej Brytanii i ...** Potem były lata angielskie i przyjazd do Polski w poszukiwaniu rodziny. **W maju 1947 roku przypłynął statkiem ze Szkocji do Gdańska**. Zaczął się ponownie polski rozdział w życiu Jana Mazgajskiego. Odnalazł częściowo ocalałą rodzinę. Na „majówce” w Brójcach poznał swoją przyszłą żonę – Annę, z którą wspólnie wychowali i wykształcili sześciu dzieci – Halinę, Jolantę, Stanisławę, Marię, Edwarda i Grażynę. Jan Mazgajski po założeniu rodziny zamieszkał w Sierczynku i tam spędził resztę swojego życia. **Zmarł 10 lutego 1998 roku**, a więc dokładnie w 58. rocznicę wywiezienia go na syberyjską katorgę. W Sierczynku prowadził gospodarstwo rolne, a ponadto jako sołtys przewodniczył tej społeczności przez prawie 40 lat. W powojennych dziejach zapisał się jako pracowity gospodarz, mądry człowiek, który przemierzył trzy kontynenty, aby móc „... usiąść na ławach przed własnym domkiem, gdy ucichną gwary...”. Dla ojczyzny oddał krew, łzy i wiele lat ciężkiego, rolniczego trudu. Dla niej i dla rodziny zrezygnował z łatwiejszego życia na emigracji. Jan Mazgajski był niezwykłym w swej zwyczajności człowiekiem.

Jadwiga Szylar

Przekaż jeden procent podatku na organizację pożytku publicznego!

Lubuskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole
Międzyrzeckie Koło Wspieramy Młode Talenty



Nr KRS 0000 105 271



Zapytania i bliźsze informacje:
tel.: 0-604 40 27 42
e-mail: gspsz@gobit.com.pl; wspieramy@wp.pl
Dostępny jest również formularz kontaktowy w zakładce Kontakt
<http://www.lubuskiespsz.pl>

Wpłacając na Stowarzyszenie wspierasz rozwój talentów uczniowskich oraz pomagasz swojej szkole lub innej placówce oświatowej z województwa lubuskiego.

Proszę o pomoc

Nazywam się Mirka Górna, mam 30 lat. Od urodzenia choruję na Rdzeniowy Zanik Mięśni (SMA). Jest to choroba, na którą nie ma lekarstwa. Jedyne, co może pomóc w utrzymaniu w miarę dobrej kondycji i sprawności fizycznej to systematyczna i stała rehabilitacja. A to niestety wiąże się ze sporymi kosztami.

Dlatego też zwracam się do Państwa z prośbą o pomoc i wsparcie. Każda wpłata będzie przeze mnie wykorzystana na dalszą rehabilitację oraz zakup sprzętu, który w znaczący sposób ułatwiłby mi samodzielność w codziennym życiu.

Przekazując 1% podatku lub darowiznę **Fundacji Avalon z dopiskiem GÓRNA, 607, KRS: 0000270809** - wspieracie mnie Państwo w mojej walce z chorobą.

Mirka Górna z Pszczewa
mg.gorna@gmail.com



Uwaga!

Informuję, że jest możliwość przekazania 1% podatku na Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu. Pieniądze zostaną przeznaczone na pomoc potrzebującym, organizację wolontariatu itp... - obiecujemy, że nie zmarnujemy Waszych pieniędzy. W deklaracji wpisujemy:

Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych
KRS 0000169865
dla Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu

Liczymy na Waszą pomoc i z góry dziękujemy za każdą złotówkę.

Pozdrawiam
Waldemar Kozielski
Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu

Do przemyslenia...

I znowu jak bumerang powróciła sprawa lamp oświetlających drogę na Cmentarz komunalny w Międzyrzeczu. Już myślałam, że skoro wszyscy są z lamp zadowoleni, to i prokurator odpuści, bo zwycięży dobro publiczne i zdrowy rozsądek. Oczywiście stało się inaczej i nie tylko nasz burmistrz, ale i starosta muszą się tłumaczyć, że chcieli dobrze. Sprawa po latach wróciła na wokandę sądową. No a my zastanawiamy się, czy w imieniu prawa trzeba będzie te lampy zdemontować i czy drogę na cmentarz znowu spowiją egipskie ciemności...

Aż do przeczytania w Internecie wywiadu Olgi Szmidt z Edwardem Pasewiczem nie wiedziałam, że mieszkam w Meseritz, a nie w Międzyrzeczu, (a mieszkam tu od lat). I że jest nawet popularna piosenka o Meseritz, a nie o Międzyrzeczu (której nigdy nie słyszałam), bo podobno niemiecka nazwa łatwiej się rymuje. Obie nazwy są trzysylabowe, więc nie rozumiem, na czym polega trudność. Zapytałam kilku mieszkańców w różnym wieku, czy są z Meseritz czy z Międzyrzecza i wszyscy zgodnie podali obecną nazwę miasta. Edek! Uczyłeś się w Międzyrzeczu (byłeś też moim uczniem), masz tu rodzinę, a gadasz bzdury! Tak ciekawie pisałeś o zamordowanym cmentarzu żydowskim, mam Twoje wiersze, czytałam opowiadanie w „Chimerze” i nie mogę zrozumieć Twoich konfabulacji na temat miasta, w którym dorastałeś. A tak na marginesie – historii w szkole podstawowej uczyła p. Dziębowska, a nie (hrabina) von Dziembowski. No, ale może nie widzisz już z Krakowa różnicy w pisowni nazwisk – i wszystko kojarzy Ci się z Niemcami.

Z wielką przyjemnością donoszę natomiast o kolejnym sukcesie Michała Wieczorka juniora, który został laureatem konkursu poetyckiego poznańskiego Wierzbaka. Gratuluję!

Napisał do nas maila z dalekiej Kalifornii Zygmunt Kwieciński – autor ciekawych biografii dyrektorów i nauczycieli szkoły w Bobowicku. Panu Zygmuntowi nie spodobał się tekst „Polonia Restituta”. Jego zdaniem prawda o Józefie Piłsudskim jest strasznie ponura. Panie Zygmuncie! Ma Pan sporo racji. I to nie jest tak, że my nie znamy historii, nie wiemy o następstwach przewrotu majowego, procesie brzeskim i Berezie. Nie zgadzam się jednak z Pana stwierdzeniem, że marszałek „nie miał prawie nic wspólnego z wojskiem”. Stworzył przecież Legiony, w których żołnierze

walczyli o wolną Polskę. Mój ojciec był kapitanem w Legionach i jako osadnik wojskowy otrzymał od Piłsudskiego majątek na Kresach. Zawsze z wielkim szacunkiem wyrażał się o swoim wodzu. A czy dzisiaj wszyscy wyżsi oficerowie mają wykształcenie wojskowe? Pan na pewno zna nazwisko generała, który niewiele miał wspólnego z wojskiem, bo odbył tylko zasadniczą służbę wojskową – a nosi generalskie szlify. Więc różnie to bywa. Pisanie o tym nic nie zmienia, bo taka jest polityka rządu i przedstawicieli różnych partii. Legenda Józefa Piłsudskiego jest w Polsce bardzo zakorzeniona i trudno jest szargać świętości, żeby nie narazić się na sądy, procesy i ataki wielbicieli pamięci marszałka.

Już po raz 21. zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Jurek Owsiak – niestrudzony dyrygent tej Orkiestry na całym świecie, znowu obudził w nas chęć pomocy – tym razem dla dzieci i seniorów. Dzieciom trzeba wymienić na nowszy ufundowany przed laty sprzęt, a seniorom zapewnić godziwe warunki i fachową opiekę. W Polsce jest tylko 750 łóżek na oddziałach geriatrycznych, a ZOL-e likwiduje się jako nierentowne. Oto przykłady z naszego podwórka – **mieliśmy Oddział geriatryczny w Obrzeczach – zlikwidowany; mieliśmy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w międzyrzeczkim szpitalu – zlikwidowany**. Kiedyś była służba zdrowia, a teraz jest opieka zdrowotna. Kiedyś były kochające się wielopokoleniowe rodziny – ale to już przeszłość. Powstał problem, co zrobić ze starzejącym się społeczeństwem? Geriatrów jest niewielu, bo to nie jest specjalizacja, za którą idą duże pieniądze. Co więc pozostaje starym ludziom? Pozostał im Jurek Owsiak, którego Orkiestra niech gra do końca świata i o jeden dzień dłużej! A zdjęcie dziecka z napisem „Ja też będę seniorem” niech przypomina o obowiązku opieki nad seniorami. Dzieci mają rodziców, a seniorzy często nie mają nikogo, kto by się nimi zajął. I dlatego tak ważna jest misja Jurka Owsiaka. W Ameryce i Europie emeryci podróżują po świecie, siedzą w restauracjach i korzystają z życia. A nasi emeryci najczęściej siedzą w domach, bo nie stać ich ani na podróże, ani na restauracje. Czasem bawią wnuki, a jak je już wybawią, to stają się niepotrzebni i najlepiej pozbyć się dziadków z domu. Jak już rodzina umieści ich w jakiejś placówce, to kamień z serca, bo nie trzeba się o nich martwić. Smutna to perspektywa i dlatego cieszy fakt, że Orkiestra zagrała też dla seniorów.

Izabela Stopyra

Kochaj nie tylko w walentynki

Jak karnawał to zabawa, jak walentynki to słodkie buziaki, uśmiechy radosne, różyczki czerwone i morze miłości tego dnia wisi w powietrzu. Wystawy sklepowe i kwiaciarnie udekorowane czerwonymi serduszkami przeżywają najazd mało pomysłowych niestety panów. Jak tradycja każe, bez rozrzutności, za to nie zapominając o swojej kobiecie, skromnie z czerwoną różyczką stają co roku w progach swych domostw. Panowie, życzę wam więcej inicjatywy w tym wyjątkowym dniu i mam nadzieję, że większość z was wie o tym, że my, kobiety, lubimy być rozpieszczane (nie tylko tego dnia) i choć równouprawnienie dawno zagościło w naszym kraju, to jednak pragniemy być małutkimi kobietkami w tym miłosnym dniu.

SPRZEDAM

Jeden z trzech domów,
możliwość prowadzenia
działalności gospodarczej, Kaława
tel.: 501-319-262

Święto zakochanych stało się już tradycją i nawet przestaliśmy zadawać sobie pytanie, czy aby wiemy skąd do nas przywędrowało, a obchodzone było w południowej i zachodniej Europie już w średniowieczu. Dołączyliśmy do grona wielbicieli wyznawców miłości publicznie dopiero w latach dwudziestych XX wieku. Z pewnością takie wyznania miały miejsce wcześniej, tylko na mniejszą skalę i nie tak oficjalnie.

Brytyjskie święto zakochanych, niestety, wygrało w cułach z naszym słowiańskim świętem zakochanych. Noc Kupały (prawda, jak swojsko brzmi nazwa słowiańska nocy zakochanych w Polsce?) obchodzona jest z 21 na 22 czerwca i tylko szkoda, że marketingowe święto zakochanych pokonało nasze z kretesem. Do głowy przychodzi mi tylko myśl zamiany świąt, a mianowicie - w czerwcu nie tylko serca mogą być gorące, ale i aura także, zaś w lutym pozostaje nam tylko gorące uczucie, które ogrzeje niejedną zakochaną i zakochanego.

Zatem walentynki przed nami, sięgnijcie głębiej do waszych portfeli i zablęśnijcie szeroką gamą miłosnych pomysłów. Serca pań stoją otworem dla swoich wielbicieli od święta i na co dzień przede wszystkim, a i panie nie zapomnijcie o twardzielach stojących przy waszym boku, oni także domagają się walentynkowego dowodu miłości.

Mój Walenty kochany

Bądź niezapomniany

Pamiętam o tobie zawsze i wszędzie

Niechaj nasze święto zawsze odtąd będzie.

Katarzyna Sulkowska

Andrzej Marcin Kurtek
RADNY POWIATU MIĘDZYRZECKIEGO
Biuro Rady – Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu
ul. Przemysłowa 2, 66 – 300 Międzyrzecz



Międzyrzecz, dn. 20.01.2013 r.

Pan
Romuald Kreń
Członek Zarządu
Województwa Lubuskiego

LIST OTWARTY
Szanowny Panie Marszałku !

Za pośrednictwem Starosty Międzyrzeckiego – Pana Grzegorza Gabryelskiego otrzymałem od Pana Marszałka pisemną odpowiedź nr DZ.IV.0003.37.2012 z dnia 11.01.2013 r. na moje pismo – interpelację z dnia 07.12.2012 r. dot. planów i zamierzeń Zarządu Województwa Lubuskiego w sprawie funkcjonowania Samodzielnego Publicznego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu po zakończeniu 2012 r. Pan Marszałek w swoim piśmie stwierdził, że nowy dyrektor szpitala, który rozpoczął swoją działalność w styczniu br. zostanie zobowiązany do opracowania i wdrożenia programu restrukturyzacji zakładu uwzględniającego założenia przewidziane przepisami prawa.

Sprawa, którą podnosiłem w moim piśmie – interpelacji, związana była z art. 59 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, w którym ustawodawca stwierdził, że w przypadku niepokrycia ujemnego wyniku finansowego za 2012 r. podmiot tworzący (czyli Województwo Lubuskie) w terminie 12 miesięcy od upływu 3-miesięcznego terminu zatwierdzenia sprawozdania finansowego podejmuje decyzję o zmianie formy organizacyjno-prawnej (tj. przekształcenie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej w spółkę kapitałową albo jednostkę budżetową) albo o likwidacji samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej.

Trudno mi przyjąć, że nowy dyrektor zobowiązany do opracowania i wdrożenia programu restrukturyzacji podejmie wiążące decyzje np. w sprawie przekształcenia szpitala w spółkę handlową, bowiem bezpośredni nadzór nad funkcjonowaniem wojewódzkich jednostek leczniczych należy do kompetencji Zarządu Województwa Lubuskiego.

Dlatego proszę Zarząd Województwa lub Pana Marszałka o zajęcie wiążącego stanowiska w sprawie i udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania mając na uwadze art. 59 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej:

1. Jakie działania podejmie Zarząd Województwa w przypadku odnotowania przez szpital w Obrzycach ujemnego wyniku finansowego za 2012 r.? Czy Zarząd Województwa będzie optował za zmianą formy organizacyjno-prawnej (przekształcenie szpitala w Obrzycach w spółkę kapitałową albo jednostkę budżetową) lub czy rozpocznie proces likwidacji szpitala? Czy Zarząd w ogóle rozważa wariant dot. pokrycia ujemnego wyniku finansowego szpitala za 2012 r.?

Głęboko wierzę Panie Marszałku, że precyzyjna odpowiedź na powyższy temat pozwoli rozwiązać obawy i niepewność – pacjentów, pracowników szpitala i mieszkańców środkowej części Województwa Lubuskiego odnośnie przyszłości ww. lecznicy. Myślę, że jasna i rzetelna odpowiedź pozwoli nam wszystkim wspólnie budować wzajemne zaufanie oraz obywatelskie społeczeństwo Województwa Lubuskiego, otwartego na każdego z nas. Informuję Pana Marszałka, że niniejszemu listowi postanowiłem nadać formę listu otwartego.

Z należnym Pańskiemu urzędowi szacunkiem

Andrzej Kurtek
Radny Powiatu Międzyrzeckiego

Akcja PIT w terenie

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu informuje, że wzorem lat ubiegłych zostaną uruchomione punkty konsultacyjne w sprawie rozliczeń podatku dochodowego od osób fizycznych za 2012 rok w siedzibach władz samorządowych powiatu międzyrzeckiego. Pracownicy obsługujący punkty konsultacyjne będą również udzielać informacji w zakresie zwrotu osobom fizycznym części wydatków poniesionych na zakup materiałów budowlanych (zwrot podatku VAT).

Poniżej podajemy harmonogram pracy punktów konsultacyjnych w poszczególnych gminach.

Lp.	Nazwa gminy	Data	Godziny
1.	Bledzew	25.02.2013r. 25.03.2013r. 22.04.2013r.	9.00-14.00
2.	Przytoczna	26.02.2013r. 26.03.2013r. 23.04.2013r.	9.00-14.00
3.	Pszczew	26.02.2013r. 26.03.2013r. 23.04.2013r.	9.00-14.00
4.	Skwierzyna	25.02.2013r. 25.03.2013r. 22.04.2013r.	9.00-14.00
5.	Trzciel	26.02.2013r. 26.03.2013r. 23.04.2013r.	9.00-14.00

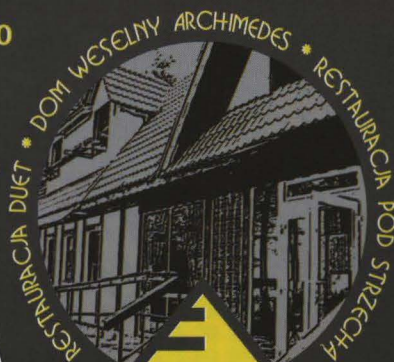
Restauracja DUET

Zaprasza na

Bal Karnawałowy **08 II 2013r. godz. 19⁰⁰**

Głębokie Archimedes

oprawę muzyczną zapewnia zespół **ANTRAKT**



CENTRUM TURYSTYCZNE

DUET

Jacek & Beata Belz

kom. 601 576 593

fax. 95 742 22 56

RESTAURACJE * APARTAMENTY

www.hotelduet.com

Rezerwacje tel. 601 57 65 93, (95) 742 22 56

cena 100,00 PLN/osoba
(bez alkoholu)

DOWÓZ GRATIS



www.studniepodklucz.pl

Studnie głębinowe
- z gruntu dobre...



Przyjęcia Weselne
już od 99 zł /os.



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówko 5

www.folwarkamalia.pl

kom.: 603-838-407

- Studnie głębinowe
- Odwierty pod pompy ciepła
- Dobór i montaż stacji uzdatniania wody
- Zmiękczenie wody

EKO-WIERT STUDNIARSTWO
Kaława 11
66-300 Międzyrzecz
tel./fax 95 741 13 27
mobile: 501 319 262
email: ekowiert1@o2.pl



Wypocznij...
Spędź u nas swój czas.

SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

66-300 Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3 Maja 2a

TEL. 95 742 25 87



SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

69-200 Sulęcín ul. Kościuszki 38

TEL. 95 729 93 02

KACZMAREK

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
66-300 MIĘDZYRZECZ ul. ANTKA 11

- budownictwo jednorodzinne, wielorodzinne i przemysłowe
- tynki maszynowe
- posadzki maszynowe

605 306 654
605 208 579

Szyk Zakład Krawiecki

- Poleca:*
- * garnitury
 - * marynarki
 - * spodnie
 - * koszule
 - * krawaty

Tel. (95) 741-11-84

66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 33

Centrum
Szkoleniowe
EDUCUS

WOLSZTYN

www.educus.pl

66-300 Międzyrzecz, ul. Reymonta 7
tel. 601 -298-745, 607-298-745

kursy pedagogiczne

kursy opiekunów w żłobkach

kursy i szkolenia bhp

kursy pomocy przedmedycznej

kursy kwalifikacyjne i zawodowe

kursy fotograficzne

Femina

gabinet lekarski

ginekologia, położnictwo, endokrynologia ginekologiczna

specjalista w ginekologii i położnictwie
dr n. med.

Anna Kostrzak
Adam Czyżyk
asystenci

Kliniki Endokrynologii Ginekologicznej
Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

- przygotowanie do ciąży
- kompleksowa opieka w ciąży
- cukrzyca ciążowa
- badanie prenatalne
- ocena ryzyka wad płodu

- USG tarczycy
- USG ginekologiczne
- USG w ciąży
- USG Doppler
- nagrywanie USG w ciąży
- zaburzenia miesiączkowania
- nadmierne owłosienie
- trądzik
- otyłość
- antykoncepcja
- niepłodność
- menopauza

Gabinet Lekarski Femina

ul. Rynek 2

66-300 Międzyrzecz

Rejestracja

tel. 792 274 886

e-mail: gabientfemina@gmail.com

WA Komp Serwis Wojciech Kliman



**MASZ PROBLEM ZE SWOIM
KOMPUTEREM, POTRZEBUJESZ
FACHOWEJ POMOCY**

**ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52**



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych

Usługi wykonywane
od poniedziałku do piątku: po godzinie 15:00
w soboty: od 9:00

www.wakompserwis.cba.pl

GWARANCJA

WYKONYWANĄ USŁUGĘ

CZYSZCZENIE:

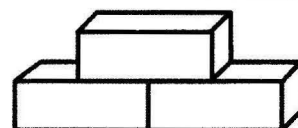
dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej
oraz samochodowej za pomocą
sprzętu i specjalistycznych
środków firmy KARCHER

Usługi wykonywane u klienta.
Zapewniamy fachową i
szybką obsługę.

tel. 661 055 417



WIBRO BETON



Bloczki fundamentowe B-15
z atestem wg. PN-EN771-3:2005

TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM HDS

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ

tel. 95 7411857, 606 517 388

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak
Międzyrzecz os. Centrum 3B
tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -

16.00 - 18.00

wtorek - 9.00 - 12.00

Gabinet Stomatologiczny LEK.DENT.

JOLANTA GWIZDEK-CZERNIAWSKA

Od 01 stycznia 2013

**BEZPŁATNE ŚWIADCZENIA NA NFZ
PRZENIESIONY NA UL.B.PRUSA 4B/1
(NAPRZECIW INTERMARCHE)**

PRZYJĘCIA:

PONIEDZIAŁEK	GODZINA	8:00 - 13:00
WTOREK	GODZINA	13:00 - 18:00
ŚRODA	GODZINA	8:00 - 13:00
CZWARTEK	GODZINA	8:00 - 11:00

REJESTRACJA OSOBIŚCIE LUB TELEFONICZNIE

TEL.: 603 966 522

UWAGA!!!

Lek. med. Anna Półtorak-Wasielewska
psychiatra, specjalista reumatolog i internista
od 1 stycznia 2013 będzie przyjmować w
gabinecie prywatnym przy Aptece "ARNIKA" -
Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 80 (naprzeciw
dworca PKP) w każdy wtorek od godz. 14:00.
Rejestracja telefoniczna pod nr 600-426-760

**GABINET PRZENIESIONY
Z ADRESU RYNEK 2**

Sprzedam mieszkanie

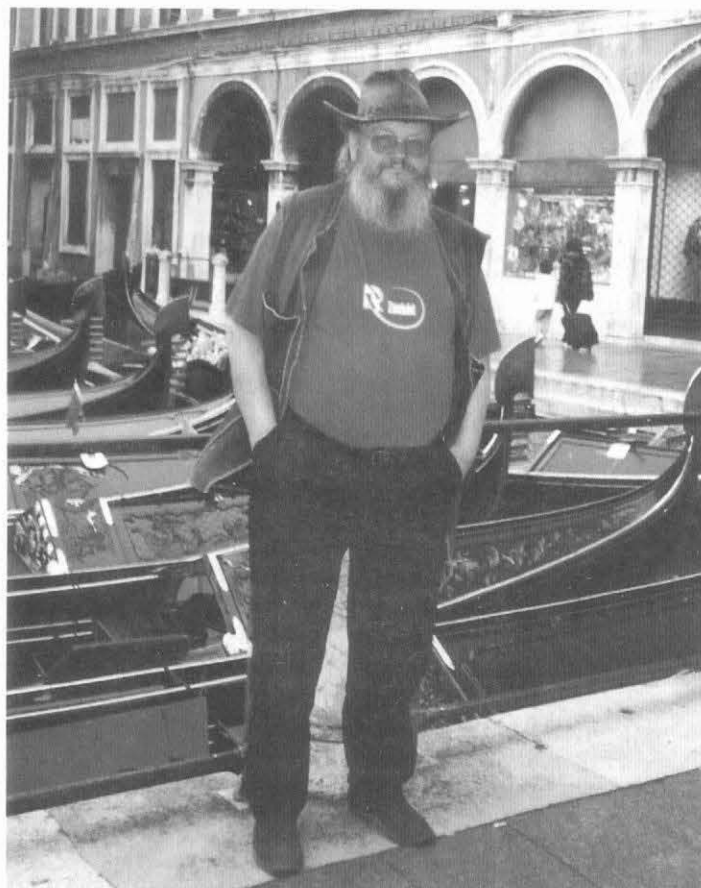
47m2, 2 pokoje, kuchnia, łazienka,
piwnica, własne c.o.,
działka 5 arów, budynek gospodarczy,
cena 90.000 zł
PNIEWO k.Kaławy

Tel. 601 150 245, 790 278 564

Żegnamy Lecha (1952 – 2013)

3 stycznia 2013 roku zmarł nasz redakcyjny kolega – **Lech Stanisław Franas**. Był z nami wiele lat. Błyskotliwy, inteligentny, złośliwy, wielki oryginał z wyglądu i przekonań. Lubiliśmy Go słuchać, bo zawsze miał coś ciekawego do powiedzenia. Taki współczesny Szwejk, którego przygody mógł cytować w dowolnym fragmencie powieści J. Haśka. I ciągle ją czytał – po czesku i w polskim przekładzie (tym pierwszym, najlepszym), i zawsze znajdował coś zaskakującego. W ogromnym kowbojskim kapeluszu, a zimą w letnim ubraniu – wyróżniał się na ulicach Międzyrzecza i okolic. Miał bardzo barwny życiorys. Urodził się w Warszawie 21.11.1952 roku, zaczął studiować prawo, ale ostatecznie znalazł się w wojsku. Jako chorąży służył w różnych jednostkach, aż trafił do Międzyrzecza. Często opowiadał nam, jak to nie mógł zgodzić się na niektóre regulaminowe wymogi dotyczące np. jednolitości i ciągle musiał się z czegoś tłumaczyć. Żołnierze powinni mieć rękawy mundurów opuszczone i zapięte, a on rękawy podwijał i odwrotnie. Dłuższe włosy, charakterystyczne wąsy i broda upodabniająca Go do władcy CK Austrii – cesarza Franza Józefa – też nie podobały się przełożonym. Ale Lech miał również wiele zalet potrzebnych w armii – znał świetnie język niemiecki, historię Europy i świata, lubił żołnierzy i starał się być dobrym chorążym.

Skończył swoją przygodę z wojskiem i cywilne życie związał z miastem nad Obrą. Znalazł się w naszej redakcji, bo przeczytał kilka egzemplarzy POWIATOWEJ i stwierdził, że będzie u nas pisać, bo tematów z naszego podwórka ma wiele i chyba nie będziemy Go cenzurować. Miał bardzo charakterystyczne poczucie humoru, był wielkim ironistą. Poruszał w swoich felietonach sprawy społeczne, często kontrowersyjne. Ale swoje poglądy potrafił zawsze rzeczowo uzasadniać. I zdarzało się, że czytelnicy mieli do Niego pretensje, na które również rzeczowo odpowiadał. Będzie nam tego ironicznego humoru bardzo brakowało, bo taki autor – uszczypliwy, złośliwy i



inteligentny bardzo ubarwia pismo i często zmusza do refleksji.

Był przewodnikiem po bunkrach. O Międzyrzeczkim Rejonie

Umocnionym i jego patronach wiedział wszystko. Ten historyczny cykl poświęcony ludziom, którzy stali się patronami militarnych obiektów jest bardzo cennym wkładem do POWIATOWEJ. Szukał materiałów, tłumaczył z języka niemieckiego, ubarwiał ich życiorysy. Czytałam te artykuły jednym tchem, bo w wersji Lecha nie były to postaci posągowe, ale ludzie z krwi i kości. Wielkich polityków i generałów prezentował Lech jak swoich dobrych znajomych, z którymi wypił niejednego sznapsa. Przejechał się kiedyś, a właściwie przeszedł trasą od Międzyrzecza do Rzepina i udokumentował fotograficznie tragiczny stan dworców, stacji i torów kolejowych, które w ostatnich latach popadły w ruinę. Smutny to był fotoreportaż.

Pisał artykuły, felietony, wspomnienia, wywiady, reportaże. Miał często obrazoburcze spojrzenie na wydarzenia historyczne. Wszystkie teksty - pisane piękną polszczyzną - cieszyły się dużą popularnością i kiedy z powodu choroby zamilkł – czytelnicy pytali mnie, dlaczego nie ma Franas, bo to od Niego zaczynają lekturę. Jak tylko poczuł się lepiej – chwycił za pióro i pisał jak zawsze złośliwie, bezkompromisowo i bez taryfy ulgowej. Oddawał teksty i szedł na ulubione piwo do swoich piwnych kolegów. Wiem, że miał wiele nowych pomysłów, których niestety nie zdążył zrealizować.

Czuł się coraz gorzej i napisał nawet swój nekrolog podobny w tonie do Wielkiego Testamentu Franciszka Villona. Myśleliśmy, że żartuje. Zacytuję fragment, bo wolę Zmarłego muszę uszanować...

Na wszelki wypadek

Nekrolog

Dnia nie bez wydatnej pomocy publicznej i niepublicznej służby zdrowia odwaliał kitę, trzasnął w kalendarz, wyciągnął kopyta, zapomniał oddychać, przeniósł się do Abrahama na piwo (nie skreślać, nie podkreślać, bo i tak na jedno wychodzi) niejaki Lech Stanisław Franas.

Wyrzut sumienia nielicznej rodziny, nieszczęście byłych przełożonych (często) i podwładnych (rzadziej). Złośliwa bestia starająca się zawsze sprowadzać uznane symbole i imponderabilia do parteru.

W ostatnim czasie znany głównie z marnowania papieru w miesięczniku „Powiatowa”. Tym, o których pisał, wyraża się głębokie współczucie. Tym, o których nie zdążył, wyraża się serdeczne gratulacje. Jego następca (jeśli się taki znajdzie) też pewnie lepszy nie będzie. Jednym słowem nie ma czego żałować.

Z wyrazami ulgi

.....
ci, którzy z radości jeszcze nie poszli na piwo

Pożegnaliśmy Go 6 stycznia w szpitalnej kaplicy w Międzyrzeczu. Urna z prochami Zmarłego spoczęła 9 stycznia na cmentarzu w rodzinnej Gdyni.

Będzie nam Go bardzo brakowało.

Isabella Stopyra

Tak Lecha wspominają

Lecha poznałam stosunkowo niedawno na jednym z naszych redakcyjnych spotkań. Podając mi rękę zaznaczył, że jego drugie imię brzmi Stanisław, a imię owo nadawano męskiej populacji w jego rodzinie od dawna (ważne dla Lecha). W ciągu kilku wizyt Leszka u Iz, siedząc obok niego na kanapie zwróciłam uwagę, że jak na osobę walącą prosto z rury, który nikogo i niczego nie oszczędza w artykułach – jest bardzo cichy, spokojny, wręcz nieśmiały. Nigdy nie próbował forsować swojego zdania na siłę w trakcie naszego damskiego trajkotania (zaznaczam damskiego, bo mężczyźni także na

zebraniach bywają i zdanie w wielu sprawach mają). Kiedyś usłyszałam w sklepie kobietę kupującą „Powiatową” – ja to kupuję tę gazetę dla Franasa, pisze świetne artykuły, chce się czytać.

Kaśka Sulkowska

Cóż, kiedy wspominam mojego redakcyjnego kolegę Lecha, mam przed oczami jego wielki kapelusz, z którym chyba nigdy się nie rozstawał, a i chyba z rzadka w ogóle go zdejmował. W ten kapelusz wkomponowana była głowa z długimi włosami i długą brodą. Dzięki takiemu wyglądowi trudno Mu było zapewne ukryć się przed czymś lub przed kimś, ale chyba ani nie chciał, ani nie musiał być niewidzialny. Zebrań redakcyjnych zawsze będę Go wspominała jako tego z nas, który miał niezwykle cięty język, ale przede wszystkim w każdej z nim rozmowie słysząc było Jego uwielbienie dla bohatera „Przygód dobrego wojaka Szwejka”. Mam nadzieję, że tam, po drugiej stronie światła, spełni się Jego marzenie o wspólnym biesiadowaniu w jakiejś czeskiej knajpce z dzielnym Szwejkiem. Myślę, że siedząc przy wspólnej ławie biesiadnej, powiedzą jednym głosem „Otom i ja (rzekł Szwejk). Proszę o szklankę piwa”.

Mariola Solecka

Mieszkałem z Lechem po sąsiedzku przez wiele lat. Nasze kontakty były częste. Lech prawie przy każdym spotkaniu opowiadał dowcip, przypuszczam, że jego autorstwa. Nasze spotkania były

również krytyczną oceną bieżących zdarzeń politycznych i społecznych, zarówno w skali makro, jak również naszego miasta. Kim był Lech Franas? Na pewno człowiekiem bardzo inteligentnym, ciekawym, o dużej wiedzy i specyficznym sposobie myślenia. Lech, aby przeczytać ulubionego Szwejka w jego języku ojczystym, nauczył się czeskiego. Jego postawę życiową cechował cynizm. Wszelka głupota i zakłamanie były dla niego nie do przyjęcia. Nie akceptowałem wszystkich jego poglądów na życie, ale ceniłem w nim umiejętność logicznego myślenia i celne riposty. I tego będzie mi brakowało. Spacerując po Polach Elizejskich Lech na pewno będzie szukał towarzystwa Antystenesa z Aten i Haśka z Pragi.

Romuald Sikorski

3 stycznia 2013 roku

zmarł nasz Kolega

Lech Stanisław Franas

Wszystkim, którzy Go opłakują,
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zespół redakcyjny



Dzień Weterana

W ubiegłym roku 29 maja w Warszawie obchodzono po raz pierwszy **"DZIEŃ WETERANA DZIAŁAŃ POZA GRANICAMI PAŃSTWA"**, który na świecie jest także obchodzony w tym samym dniu jako **"Międzynarodowy Dzień Uczestników Misji Pokojowych"**. Ustanowione przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej święto jest wyrazem szacunku i uznania państwa i narodu dla ponad 100 - tysięcznej rzeszy polskich weteranów misji wojskowych prowadzonych od wielu lat na trzech kontynentach. Po raz pierwszy żołnierze Wojska Polskiego wzięli udział w misjach pokojowych ONZ w 1953r. w Korei. Od tego czasu polscy żołnierze brali i biorą nadal udział w ponad 70-ciu operacjach prowadzonych w 38. państwach Azji, Afryki i Europy. W czasie obchodów Dnia Weterana w Warszawie wśród członków Stowarzyszenia Rannych i Poszkodowanych w Misjach Poza Granicami Kraju pojawiła się myśl, by Święto to było obchodzone co roku w innym garnizonie. Działania podjęte przez mjr. Leszka Stępnia sekr. gen. Stowarzyszenia doprowadziły do nawiązania ścisłej współpracy ze Stowarzyszeniem Kombatantów Misji Pokojowych ONZ. W efekcie MON wyraził zgodę, by oba Stowarzyszenia były współorganizatorami **Centralnych Uroczystości Dnia Weterana Działań poza Granicami Państwa oraz Międzynarodowego Dnia Uczestników Misji Pokojowych ONZ we Wrocławiu w dniach 27 - 29.05.2013r.**

Dużej pomocy udzieliło także Wrocławskie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych SEKTOR 3 - Grzegorz

Tymoszyk oraz Dolnośląskie Stowarzyszenie Prasy Regionalnej WRO-EURO - Krzysztof Ryszard Rządowski. W dniu 08.01.2013 r. we Wrocławiu na spotkaniu organizacyjnym w WSOWL dotyczącym obchodów Dnia Weterana oraz kampanii społecznej „Szacunek i Wsparcie” ukonstytuował się Komitet Organizacyjny, który przyjął wstępny program, w którym m.in. znalazły się działania dedykowane weteranom oraz młodzieży: Przewodniczącym został mjr Leszek Stępień, a zastępcą Andrzej Korus ze Stowarzyszenia Kombatantów Uczestników Misji Pokojowych ONZ.

W ramach Obchodów przewidziano realizację różnych działań:

Lekcja patriotyzmu i historii: zaproszenie skierowane jest do szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, klubów seniora, świetlic i bibliotek znajdujących się na terenie województwa dolnośląskiego oraz lubuskiego. Lekcja prowadzona będzie w formie tzw. gawędy multimedialnej przez weterana działań poza granicami kraju wraz z ekspozycją pamiątek z misji zagranicznych.

„Weteran wczoraj i dziś” – esej o weteranach: konkurs skierowany jest do młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Będzie on realizowany w ramach **kampanii społecznej „Dzień Weterana – Szacunek i Wsparcie”** mający na celu między innymi edukację dzieci i młodzieży.

Konkurs Fotograficzny: zdjęć przedstawiających działania z akcji humanitarnych, codzienne życie weterana na misji, „nie” na działania bojowe.

Projekt - Weterani za „Szacunek i Wsparcie”: weterani będą typowali osoby, które w sposób ponadprzeciętny okazali wsparcie i pomoc rannym żołnierzom lub w szczególności sposób zasłużyli się w akcji bojowej, ratując życie lub zdrowie swoim kolegom na misji.

Sylwetki weteranów - kampania medialna i informacyjna.

Promocja multimedialna, akcja plakatu w celu przedstawienia sylwetek weteranów, II Rajd Rowerowy Weteranów.

Konferencja „Dzień Weterana – bezpieczeństwo personalne służb mundurowych”.

Zawody Strzeleckie – V edycja Zawodów Strzeleckich im. Gen. Broni Tadeusza Buka

Grupy rekonstrukcyjne. Pokazy statyczne jednostek wojskowych.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych

Krzysztof Ryszard Rządowski



Historia rodu von Dziembowski

Drzewo genealogiczne rodu notowane jest od roku 1470



W roku 1731 rodzina Dziembowskich zamieszkała w Bobowicku. Stefan von Dziembowski ożenił się z Karoliną von Kalckreuth i przejął posiadłość w Bobowicku. Do rodzinnych dóbr w tym czasie należały majątki w Międzyrzeczu, Policku, Kręsku i Szcząncu.

W roku 1697 król Saksonii, August II, został królem Polski. Rezydował w Warszawie i Dreźnie. Jednemu z członków rodziny Dziembowskich powierzył funkcję szefa dworu w Dreźnie. W tym czasie Napoleon nacierał na Rosję uwalniając Polskę spod władzy niemiecko- austriacko- rosyjskiego zaboru. W Warszawie w euforii wolności wydano wielki bal, a władca Księstwa Warszawskiego poprosił damę z towarzystwa, hrabinę Dziembowską, do pierwszego tańca, czyli otwarcia historycznego balu. Cesarz niemiecki (ostatni) Wilhelm II powierzył Zygmuntovi von Dziembowskiemu administrację prowincji poznańskiej, chcąc przez jego osobę poprawić relacje w stosunkach polsko-niemieckich. Ostatni właściciel Bobowicka Erhard – Bogusław urodzony w 1883 roku w Szamotułach ożenił się z Ottoni Elizabeth von Kalckreuth z Muchocina koło Międzychodu. Doczekali się czwórki dzieci: Gernot Zygmunt (1924 r.), Christian Conrad (1925 r.), siostra- Adelheid- Valeska (1929 r.), Herwig – Leonhard Bogusław (1934 r.). Hrabia Erhard von Dziembowski doprowadził posiadłość w Bobowicku do kwitnącego stanu. Najważniejsze gałęzie gospodarcze tego majątku to- rolnictwo, wychów bydła, leśnictwo.

Grunty rolne wynosiły 614,61 ha użytków rolnych, stanowiące własność majątków: Bobowicko, Folwark Kwiecie. Powierzchnia lasu Bobowicko Kwiecie – 1041 ha, jeziora – 50 ha. Razem: 1705 ha, tereny łowieckie- Żółwin – 2500 ha. Majątek posiadał liczne budynki: pałac rodowy w Bobowicku, dom dla zarządcy, 10 budynków mieszkalnych dla rodzin stałych pracowników, stajnie , garaż dla samochodu, bryczek i traktorów, 8 wielkich stodół, 3 spichlerze, 1 warsztat kowalski, 1 warsztat kołodziejski, tartak. Personel w majątku: 2 zarządców, leśniczy i gajowi, 21 pracowników dla inwentarza żywego, rzemieślnicy (kołodziej), ogrodnicy, rybacy, stróże nocni, obsługa domu, kucharka, sprzątaczk. Na prace wiosenne, żniwa i jesień zatrudniono wielu sezonowych pracowników z Polski, Węgier i Śląska.

Stan inwentarza żywego: 35 koni pociągowych, 5 koni pojazdowych, 80 krów dojnych, 3 buhaje, 6 wołów, 90-100 jałówek, circa 125 świń, 1000 owiec.

Powrót do wspomnień i korzeni

W sierpniu 2012 roku przyjechał w rodzinne strony do Międzyrzecza i Bobowicka Christian – Conrad von Dziembowski (lat 87) wraz z córką Krystyną (lat 60) obecnie mieszkającą w USA oraz z synem Aleksandrem (lat 62) i wnukiem Hubertem (lat 22)-mieszkańcy Stuttgartu/Niemcy (na zdjęciu). Pałac w Bobowicku



wraz z zabudowaniami i parkiem otoczony jest wysokim drucianym płotem. Bramy wejściowe (2) zamknięte na kłódkę, a wzdłuż dawnych stajen biegnie ogromny wilczur przymocowany do łańcucha. Stróż – mieszkaniec Bobowicka za porozumieniem zezwolił na zwiedzanie zabudowań i pałacu.

Wróciły dawne wspomnienia. Pan Christian przystanął i ze łzami w oczach opowiada. Zaczyna od najmilszych przeżyć. Przyjazd gości do Bobowicka.

Przed pałacem rozciągał się olbrzymi klomb obsadzony bukszpanem, a w środku rosły krzewy róż rozsiewając cudowną woń. Goście przeważnie przyjeżdżali bryczkami i zawsze odbywała się honorowa runda wokół klombu, a potem lokaj wprowadzał ich do holu pałacu. Na prawo była garderoba dla pań wraz z toaletą, a na lewo w głąb obok gabinetu ojca, garderoba dla panów. Panie gromadziły się w salonie pani domu na krótką pogawędkę, małego drinka i pewnie dyskretną ocenę kreacji i elegancji zebranych dam.

Panowie w gabinecie pana wymieniali różne poglądy gospodarcze, polityczne wzmacniając się kieliszkiem koniaku. Dzieci gości, a było ich wielu, przebywały pod opieką pokojówek - chłopcy w pokojach synów gospodarzy, dziewczynki w pokoju córki. Gdy była pogoda zabawiano się w różne gry sportowe na boisku. W pałacu kuchnia znajdowała się w piwnicy. Winda potrawy dowożono do pokoju kuchennego, a stąd do historycznej jadalni. W niej tylko z powodu szczególnych okazji biesiadowano. Na środku jadalni rozciągały się ogromne stoły. Ze ścian jadalni patrzyły na towarzystwo portrety przodków- obecnie niektóre znajdują się w muzeum międzyrzeckim. Zdawało się, że te poważne twarze czasem uśmiechają się i cieszą z miłej chwili i radości wśród przyjaciół rodziny.

Cudowne wspomnienia wiążą się też z Bożym Narodzeniem. Salon pani domu już od miesiąca zamknięty był na klucz. Pani Elżbieta przygotowywała prezenty dla rodziny i każdego etatowego pracownika majątku. Wszystko ułożone było na stole - paczuszki opisane nazwiskiem i imieniem. Pracownicy dostawali też w kopertach premię (tzw. „Weihnachtsgeld”). Na końcu w tajemnicy przed dziećmi wniesiono ogromną choinkę, aż do sufitu. Dekoracji z pomocą pokojówki doglądała sama gospodyni. Choinka zawsze była dekorowana srebrnymi bombkami różnej wielkości, duże na dole, im wyżej to mniejsze, srebrzystym lametem oraz dziesiątkami świec. Po drugiej stronie pokoju stała mniejsza choinka, a na niej wisały różne ciastka, cukierki i owoce, którymi dzieci częstowały się aż do Trzech Króli.

Cudowne to były przeżycia, gdy wieczorem w dzień Wigilii zebrali się cała rodzina i pracownicy z dziećmi, a po otwarciu drzwi salonu oświetlona choinka rozsiewała atmosferę radości i pokoju. Pani Elżbieta grała kolędy, których melodie wszyscy podchwycili śpiewając głośno, a „Cichą noc, świętą noc” cichutko, z uczuciem i nabożeństwem. Uradowani, szczęśliwi pracownicy wrócili do swoich domów przydworskich, tupając z radością w śniegu i mrozie drobnymi kroczkami. Rodzina Dziembowskich zasiadała zaś do wieczerzy, w której na stole królował karp i różne ciasta.

W pamięci chłopców utrwaliły się zbiorowe polowania, które mój ojciec kilka razy w roku organizował. My jako młodociani towarzyszyliśmy nagonce. Wczesnym rankiem okoliczni myśliwi i nagonka z psami po zbiórce - porannym apelu - ruszyła do lasu. Polowanie trwało cały dzień, a wieczorem zwierzyna została dowieziona karawanem – pojazdem do przewożenia ubitej zwierzyny - na dziedziniec pałacu, gdzie paliło się ognisko i ułożono pokot. Myśliwi ustawieni w półkolu w poważnym milczeniu z czapkami w rękach przy dźwiękach trąbki myśliwskiej, która zagrała każdemu



zwierzęciu na pożegnanie odpowiednią melodię, oddawali cześć mieszkańcom lasu. Następnie zostały ogłoszone wyniki polowania i ujawniono króla łowów, którego uhonorowano salwą trąbki i oklaskami towarzyszy myśliwych. Królem łowów został obrany myśliwy, który odstrzelił największą ilość zwierzyny. Na ganku pałacu czekały żony i przyjaciele myśliwych, i zaczęła się znów w jadalni biesiada. Wspaniała dziczyna z deserami, wino, śpiew i tańce przy dźwiękach kapeli trwały do białego rana **Takie to były czasy...**

Lata leciały i rok 1933 – dojście Hitlera do władzy bardzo zaniepokoił pana Erharda von Dziembowskiego. Na 200 mieszkańców Bobowicka on oraz nieliczni oddali w wyborach swoje „nie” przeciw Hitlerowi. Reżim Hitlera był coraz okrutniejszy. Znów była Wigilia i Boże Narodzenie 1939 roku. Ojciec – zamiłowany myśliwy – wybrał się z leśniczym na przegląd łowiska. A może św. Hubert będzie im darzył w postaci odstrzelonej zwierzyny? Niestety, dostał zawału serca i zmarł. Rodzina Dziembowskich przyjaźniła się z wieloma rodzinami żydowskimi z Międzyrzecza. Byli wśród nich kupcy, architekci, prawnicy. Wybitny prawnik – pan Urban z rodziną był stałym bywalcem domu Dziembowskich. Jego wraz z rodziną wywieziono jako pierwszych do obozu zagłady. Ojciec już nie żył i matka zaczęła starania o uwolnienie ich i wielu innych Żydów. Niestety, zagrożono jej, że znajdzie się tam, gdzie jej przyjaciele. Były to bardzo smutne święta i dla matki nastąpił trudny okres życia. Dzieci dorastały. Rowerami dojeżdżały do gimnazjum w Międzyrzeczu.

Wojna przybierała coraz okrutniejsze wymiary. Wszyscy pracownicy majątku w wieku poborowym zostali wciągnięci do wojska, wysyłani na różne fronty. W majątku skonfiskowano większą część koni, nałożono kontyngenty płodów rolnych na cele wojskowe. Do pracy przydzielono polskie rodziny wysiedlone nakazem Hitlera ze swoich gospodarstw oraz trzydziestu jeńców francuskich. Praca, rytm dnia codziennego biegł z trudem, ale życie toczyło się dalej. W roku 1941 matka przyjęła nowego zarządcę pana Bruchhausena, który okazał się doskonałym fachowcem – rolnikiem. Plony, stan bydła, ogólne wyniki w gospodarce podniosły się. Majątek Bobowicko stał się wzorem gospodarności, a uczniowie szkół rolniczych z okolic odbywali tam swoje praktyki. Pracownicy przymusowi traktowani byli przez matkę i nowego zarządcę, za którego drugi raz wyszła za mąż, bardzo dobrze. Regularnie otrzymywali deputaty żywnościowe i odzieżowe. Wiele z takich form pomocy trzeba było zataić przed kontrolą żandarmów. **Dzieci rodziny Dziembowskich nie lubiły ojczyma.** Starał się wychować je w surowej dyscyplinie, a oprócz nauki w szkole pracę w gospodarstwie rolnym. Za naukę i pracę otrzymywały kieszonkowe. Było nam często smutno. Tęskniliśmy za serdecznością ojca. Do roku 1943 wszyscy bracia – Gernot Zygmunt, Herwig Leonhard i Conrad Christian zostali wciągnięci do Wehrmachtu. Dla matki był to cios i ciągła obawa, czy wrócą z tej strasznej wojny. W roku 1944 do Wehrmachtu powołany został też jej drugi mąż. Dostał się do niewoli radzieckiej i zmarł z wycieńczenia. Christian został ranny pod Charkowem i urlopowany do domu. **Wojska radzieckie zbliżały się do Bobowicka.** Radio niemieckie rozsiewało kłamstwa, że wojska radzieckie stoją pod

Poznaniem, a Poznań jest twierdzą nie do zdobycia. Tymczasem front radziecki zbliżał się okrążając tereny. Christian postanowił nie wracać do wojska, ukrywał się w majątku. Polak, pan Stefan Kaczmarek z Międzyrzecza opiekował się nim, gdy matka z małym bratem i starszą siostrą w ostatniej chwili wyjechała z Bobowicka do Zachodnich Niemiec. **Rosjanie w styczniu zajęli Bobowicko i weszli na teren majątku.** Razem z Christianem ukrywali się też młodzi Niemcy, dezercerzy z wojska. Rosjanie dokonali rewizji. Wszystkich wyłapali i postawili pod murem na rozstrzelanie. Polacy- przymusowi pracownicy, szczególnie pan Kaczmarek, zaczęli prosić i krzyczeć, że Christian to dobry człowiek, ich przyjaciel i w wyniku tego jego z szeregu usunęli, a pozostałych rozstrzelali. **Nie dano mi wolnym odejść.** Zostałem aresztowany i przez kilka dni więziony w głodzie i chłodzie w piwnicy magistratu międzyrzeckiego. **Później wywieziono mnie w głąb Rosji aż pod Ural.** Ciężka praca, głód, wszy, zimno i częste bicie były codziennością. Język polski trochę rozumiałem, przez to porozumienie z Rosjanami było łatwiejsze. Z czasem dostałem lepszą pracę. Byłem przewoźnikiem - wozakiem towarów części budowlanych ze stacji kolejowej do fabryki. Udało mi się nawiązać kontakty z ludnością cywilną. Zaczęłem małeńki handel towarami (gwoździe, śrubki oraz artykuły trudno dostępne). Ludzie mi za to płacili w rublach. Miałem szczęście. Przez 5 lat niewoli uezbrałem 1000 rubli. Komendant obozu był dobrym człowiekiem. Odważyłem się poprosić go o to, aby mnie wciągnął na listę zwolnionych jeńców do Heimatu. W latach 50. po interwencji Adenauera- kanclerza Niemiec - zaczęto zwalniać jeńców niemieckich. Procedura ta trwała długo. Niektórzy tego momentu nie doczekali lub czekali do dziesięciu lat. Mnie się spieszyło. Byłem młody, chciałem żyć na wolności. Obiecałem komendantowi, że dam mu tysiąc rubli jak uzyskam pozwolenie wyjazdu. Komendant zarabiał miesięcznie 300 rubli, pokusa była wielka. Wkrótce zwolniono mnie do domu, a komendant otrzymał obiecaną sumę. **Do Bobowicka nie mogłem wrócić. Były lata 50. – czasy komunistycznej**

Polski. Pojechałem do Niemiec Zachodnich, gdzie przebywała moja matka. Początki były trudne. Musiałem uczyć się życia w nowej społeczności, znaleźć pracę (nie miałem zawodu). Otrzymałem zatrudnienie w wojsku w dziale aprowizacji, co było dobrze płatne. Założyłem rodzinę i jestem ojcem trojga dzieci, dziś dorosłych prawie emerytów. Drugi syn niestety zmarł z powodu nowotworu. Były okresy odwilży w Polsce. Wracaliśmy, moi bracia i siostra, aby odwiedzić Bobowicko. W minionych latach rozmawiałem z burmistrzem Międzyrzecza o możliwości przejęcia majątku w Bobowicku. Okazało się to nierealne, gdyż burmistrz tłumaczył mi, że mogę go zakupić z wszystkimi długami, którymi jest obciążony. Niestety, ta suma przekroczyła moje możliwości. Wycofałem się.

Teraz – zostają tylko wspomnienia. Chwila zadumy i z bólem w sercu skierowany wzrok na przepiękną architekturę pałacu zbudowanego w drugiej połowie XVIII w. w stylu barokowym, cudownie położonego nad jeziorem. Obraz ten żyje we mnie. Widzę go stale we śnie i na jawie. A z wszystkich kosztowności rodowych pozostał mi pierścienek z herbem von Dziembowskich powinowatych rodowym węzłem z polskimi Dziembowskimi. Może kiedyś los odmieni się i pałac w Bobowicku zabłyśnie swoją dawną świetnością, czego z serca bardzo mu życzę oraz społeczności obecnej ziemi międzyrzeckiej.

Opracowała **Wanda Stróczyńska** na podstawie relacji pana Conrada von Dziembowskiego.



Fałsz i obłuda

W styczniowym numerze przedstawiłem Czytelnikom projekt ustawy o ROD autorstwa Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Powstanie tego projektu, którego zapisy są korzystne dla działkowców, zmobilizowało polityków różnych opcji do tworzenia własnych propozycji.

Taki właśnie projekt autorstwa PO dotarł ostatnio do działkowców. Projekt ten opracował zespół parlamentarny pod przewodnictwem posła Stanisława Huskowskiego z Wrocławia. W skład zespołu wchodził także poseł z Ziemi Gorzowskiej Witold Pahl. **Oto co proponują w swoim projekcie:** stowarzyszenie ogrodowe założone przez członków ogrodu podpisuje z właścicielem terenu umowę dzierżawy na prowadzenie ogrodu. Taką umowę podpisuje się na okres od 15 do 25 lat – jeżeli teren ogrodu nie jest ujęty w miejskim planie zagospodarowania przestrzennego jako ogród. Właściciel terenu (wójt, burmistrz, starosta) może wypowiedzieć umowę przed upływem tego czasu w celu realizacji celu publicznego lub celu zapisanego w MPZM. Zarządy ogrodowe zostają podporządkowane gminie. Gmina może również rozwiązać umowę ze stowarzyszeniem i samodzielnie prowadzić ogród lub powierzyć jego prowadzenie komuś innemu. Zarząd ogrodu ma obowiązek rozliczania się z działalności finansowej przed właścicielem gruntów. Altany mogą mieć powierzchnię do 20 m², być jednokondygnacyjne, bez możliwości wyposażenia i instalacji umożliwiających stałe zamieszkanie. Altany istniejące, które nie spełniają określonych wymogów, mają być dostosowane do nich w ciągu 10 lat. Oprócz opłat dotychczas płaconych na utrzymanie ogrodu projekt proponuje podatek od budynków i altan na terenie ogrodu, opłatę roczną na rzecz właściciela za użytkowanie w wysokości 0,2 % wartości nieruchomości gruntowej. Również ze środków działkowców finansowane byłoby porządkowanie terenu w wypadku likwidacji ogrodu. Wszelkie inwestycje ogrodowe mogą być realizowane tylko po akceptacji przez gminę. Likwiduje się PZD, a z jego majątku tworzy się Krajowy Fundusz Ogrodowy.

Przytoczyłem Czytelnikom tylko część pomysłów autorów projektów na ewentualne przyszłe funkcjonowanie ROD. **Podsumowując ten projekt można wyciągnąć następujące wnioski:**

1. Całkowite podporządkowanie ruchu działkowego władzom samorządowym i rządowym.
2. Możliwość likwidacji ogrodu bez podania motywów takiej decyzji.
3. Rozbicie sprawnie działającej ogólnopolskiej organizacji społecznej w celu przejęcia jej majątku.

Serdecznie dziękuję pracownikom

Szpitalnego Oddziału Ratunkowego i pielęgniarkom,
które bardzo profesjonalnie, życzliwie i z wielkim
sercem
zajmowały się Lechem Stanisławem Franasem
w czasie Jego wielokrotnych pobytów
w międzyrzeckim szpitalu.

Eliszka

4. Czerpanie korzyści z działkowców w postaci dodatkowych opłat.

Brałem udział w I i II Kongresie PZD oraz w spotkaniach, w których uczestniczyli politycy (w tym także poseł Witold Pahl). Ich zapewnienia, iż nie pozwolą aby działkowcom nie stała się żadna krzywda oraz że będą temu stanowczo się przeciwstawiać, a realia w postaci projektów ustaw w pełni upoważniają mnie do nazwania takich „wybrańców narodu” obłudnymi i fałszywymi. Wychodzi na to, że hipokryzja jest wpisana w ich zawód. Zapominają o tym, że posłem się jest, ale niekoniecznie będzie się nim po wyborach. Parlamentarzyści polscy często powołują się na dwudziestolecie międzywojenne, ówczesne zasady współżycia społecznego traktując jako wzór do naśladowania. Otóż chciałbym im przytoczyć kilka przykładów z tego okresu dotyczących relacji między ówczesną władzą a działkowcami: w 1927 r. powstał Związek Towarzystw Ogródów Działkowych RP. Rok później ukazała się ustawa o ogrodach działkowych przygotowana przez Komisję Specjalną Państwowej Rady Opieki Społecznej. Ustawa nakładała na gminy miejskie i osady przemysłowe przekraczające 10 tys. mieszkańców obowiązek zakładania ogrodów działkowych. Ponadto na rozwój działek uruchomiono subwencje i kredyty preferencyjne. Widziano także wtedy społeczny aspekt istnienia ogrodów działkowych, plony uzyskiwane przez działkowców łagodziły skutki bezrobocia i biedy. Praca w ogródku przeciwdziałała również powstawaniu różnych schorzeń. Zdaniem polityków międzywojennych idea ogródków działkowych powodowała uspołecznienie obywateli RP, promowała typ człowieka zdrowego moralnie i fizycznie, miłującego pracę. Jakąż kolosalną różnicą między postępowaniem i myśleniem przedwojennych decydentów a współcześnie nami rządzącymi! Pazerność obecnej władzy próbującej wzbogacić się kosztem najuboższej części społeczeństwa, którą w dużej części są działkowicze, jest bulwersująca. Dlaczego to panie i panowie postowie nie chcecie się przychylić do projektu Inicjatywy Obywatelskiej? Projektu zaakceptowanego przez działkowców i część społeczeństwa wrażliwego na, delikatnie mówiąc, postępującą pauperyzację narodu? Nie chcecie się do niego przychylić, bo po drodze jest wam z Polskim Związkiem Firm Deweloperskich, którego działacze mówią: „nastąpiła racjonalizacja wykorzystania terenów ogrodów”. Z takiego współdziałania zawsze uszczknie się trochę miodu. A sumienie? Kto by się nim przejmował? **Polskie elity polityczne coraz bardziej odrywają się od narodu.** Dla nich niewyobrażalne jest, że rencistka lub emeryt uprawiający działkę ma obecnie trudności z zaplaceniem około 150 zł rocznie za jej użytkowanie. Takie kwoty nasze najwyższe władze zostawiają jako napiwek w lokalu. Poseł Ziemi Lubuskiej Stefan Niesiołowski stwierdził, że „te budy” (czytaj altanki) i ogrody psują widok i trzeba je zlikwidować. Panie pośle, jeżeli nie ma Pan współczucia dla ludzi uprawiających ogródki, to może będzie Pan współczuł innym użytkownikom ogródków? Przecież, o ile dobrze się orientuję, to na meszkach, muchówkach i innych latających robalach dorobił się Pan tytułu profesora. A może poszedłby Pan do któregoś ogrodu rodzinnego i porozmawiał z prostymi ludźmi o tym co ich boli, czego oczekują i jak widzą przyszłość działek? Do tego samego zachęcam wszystkich parlamentarzystów. Takie spotkania otworzyłyby oczy na problem, a w tych, którzy posiadają jeszcze odrobinę odruchów społecznych, pomogłyby spojrzeć na zagadnienie w sposób właściwy.

Wszystkich tych, którzy jednak mają działkowców w tak zwanym „głębokim poważaniu” uprzedzam, że do wyborów pozostały niecałe 2 lata i konfiturki mogą się skończyć. Do działkowców ponawiam apel: zebrano już ponad 300 tys. podpisów za obywatelskim projektem ustawy, ale zbierajcie podpisy dalej. Niech rządzący poczują naszą siłę!

Romuald Sikorski

Figurka ornitomorficzna z Międzyrzecza

W latach 2003-2004 przedinwestycyjnym badaniom wykopaliskowym poddano obszar pierwszej jezdni planowanej obwodnicy miasta Międzyrzecz. Badania archeologiczne, prowadzone na 15 stanowiskach, realizowało konsorcjum: Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska Alina Jaszewska z Żar i Muzeum w Międzyrzeczu. Przebadano wówczas między innymi osadę wielokulturową, określoną jako stanowisko archeologiczne Międzyrzecz 10. Badaniom wykopaliskowym poddano strefę potencjalnej „kolizji” planowanej inwestycji drogowej.

Z wypełniska obiektu 14 (wkopu, tj. zredukowanego wybijczyka piasku) pozyskano fragmentarycznie zachowaną glinianą figurkę ptaka, której utraconą/odłamana nóżka i ukruszony dziób, nie pozwalają na pełną rekonstrukcję formy. Wymiary figurki wynoszą: wysokość zachowana – 2,9 cm, długość – 6,8 cm, szerokość

wtórno (wkopu, tzn. zredukowanego wybijczyka piasku).

Wizerunek ptaka to jeden z najczęstszych motywów w plastyce figuralnej ludności kultury łużyckiej. Plastyczne wyobrażenia ptaków wykonywano przede wszystkim w glinie, w mniejszym stopniu w metalu. Gliniane figurki ptaków bądź ich kompozycje oraz naczynia ornitomorficzne stanowiły odrębne przedmioty, natomiast przedstawienia metalowe były przeważnie uzupełniającym elementem ozdoby innych wytworów, między innymi zawieszek, zapinek i naczyń wykonanych z brązu. Zdecydowaną większość znalezisk tych wytworów na ziemiach polskich zarejestrowano na Śląsku, mniejszą frekwencję odnotowano w Wielkopolsce, natomiast pojedyncze okazy pochodzą z Pomorza Zachodniego. Większość przedmiotów z przedstawieniami ptaków odkryto na cmentarzyskach, mniejszą część pozyskano z osad.

Klasyfikacja glinianych figurek ptaków opiera się głównie o kryterium formy, a także konstrukcji plastycznych przedstawień. Niemożliwym jest uszeregowanie tych wyobrażeń w oparciu o kryterium gatunku ptaków ze względu na schematyczne na ogół ukształtowanie szczegółów anatomicznych: szyjki, główki, tułowia, skrzydeł, ogona. Wydziela się przedstawienia ptaków stanowiące element dekoracyjny bądź symboliczny różnych wytworów oraz stanowiące samodzielne figurki. Zdecydowaną większość ornitomorficznej plastyki figuralnej reprezentują figurki pojedynczych ptaków. Elementy ornamentacyjne umieszczane na figurkach ptaków poza walorami dekoracyjnymi mogą wyrażać również treści związane z symboliką kultową. Okazy fragmentarycznie zachowane, zwłaszcza z odłamanymi nóżkami, uniemożliwiają rozstrzygnięcie kwestii, czy pierwotnie stanowiły element zdobniczy naczyń glinianych, które przyozdabiano niekiedy figurkami ornitomorficznymi umieszczanymi na dnach bądź aplikowano jako ich uchwyty, czy też są to oddzielne figurki. W pierwszym przypadku przedstawienia ptaków są schematyczne i mają niewielkie rozmiary.

Rozwój plastyki figuralnej nastąpił u schyłku epoki brązu i w okresie halstańskim na obszarze zachodniej strefy kultury łużyckiej. Ornitomorficzne przedstawienia zarejestrowano dotąd na Śląsku, w Wielkopolsce, północno-wschodnich Czechach, na północnych Morawach, Łużycach, w Saksonii, a w mniejszym stopniu we wschodniej Brandenburgii i na Pomorzu Zachodnim.

Znalezisko międzyrzeckie stanowi kolejny element tego bogatego zbioru.

Agnieszka Indycka

Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego

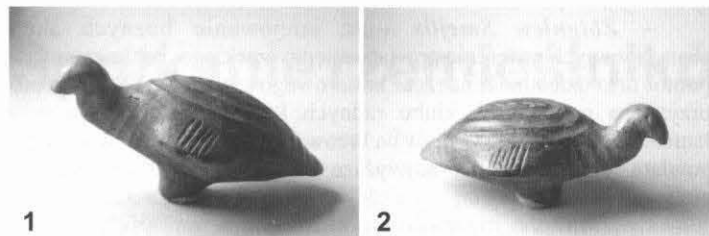
Podpis pod ryciną:

Ryc. 1 i 2. Międzyrzecz, stanowisko 10 – gliniana figurka ptaka.

Fot. Ryszard Patorski

Ryc. 3. Międzyrzecz, stanowisko 10 – gliniana figurka ptaka.

rys. Barbara Bednarczyk



– 3,7 cm. Prawdopodobnie figurka ornitomorficzna posiadała nóżkę z ukształtowaną podstawą – stopką, co pozwala sklasyfikować ją jako pojedyncze wyobrażenie ptaka (samodzielny okaz). Figurkę starannie uformowano z masy ceramicznej bardzo dobrej jakości. Powierzchnia jest wygładzana, z lekkim połyskiem, barwy jasnobrunatnej oraz zdobiona. Ornament wyraźnie podkreśla szczegóły anatomiczne ptaka – upierzenie, a także układ skrzydeł i ogona. Tułów jest kulisty z wypukłą linią grzbietową i zakończony wyodrębnionym ogonem, szyjka ukształtowana z tułowia, skosem ku górze, zwieńczona głową, dziób utracony, po bokach wymodelowane skrzydła. Figurkę ptaka uformowano na nóżce kolistej w przekroju (nóżka ułamana), najprawdopodobniej zakończonej wyodrębnioną podstawą – stopką. Okaz ornamentowany został szerokimi żłobkami – kanelurami na grzbietowej powierzchni tułowia, dolnej partii szyjki i ogonie oraz ukośnymi nacięciami, liniami rytymi na skrzydłach; grzbiet podkreślony krótkimi, skośnymi nakłuciami. Figurka najprawdopodobniej przedstawia ptaka wodnego, być może kaczkę. Trudno jednoznacznie określić jego gatunek, jednakże szereg realistycznie odtworzonych cech i szczegółów, ukształtowanie szyjki oraz główki, a także linii grzbietowej wskazuje właśnie na ptaka wodnego.

Chronologię omawianej figurki określono na schyłek epoki brązu – początek epoki żelaza (800 – 500 lat p. n. e.), a więc na okres funkcjonowania osady ludności kultury łużyckiej na stanowisku 10 w Międzyrzeczu. Był to również czas upowszechniania się w zachodniej strefie zasięgu kultury łużyckiej ornitomorficznej plastyki figuralnej. Prezentowany okaz to znalezisko luźne, którego wartość poznawczą obniża niestety fakt, iż zostało pozyskane ze złoża

Do redakcji

Jestem częstym bywalcem pływalni „Kasztelanka”. W poprzednim sezonie była tu szatnia z numerkami i bardzo przyjemne panie, które pilnowały naszej garderoby. Teraz ze zdziwieniem stwierdziłem, że nie ma szatni, a są dwie informacje: „Samoośługa” i „Za rzeczy pozostawione w szatni nie odpowiadamy”. Jest zima i korzystający z basenu zastanawiają się,

czy będą mieli po kąpieli w czym wrócić do domu, bo w szafkach przy basenie ciepłych okryć nie da się upchnąć. Na okolicznych pływalniach nikt nie wpadł na pomysł samoośługi. Czy to więc w Międzyrzeczu kolejna forma oszczędności? A przecież z nowym rokiem cena za korzystanie z pływalni wzrosła, o czym wcześniej nie było oficjalnego komunikatu.

(Nazwisko do wiadomości redakcji)

WIEŚCI ZE STAROSTWA POWIATOWEGO

Odsłonięcie tablicy

Na budynku Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu została odsłonięta tablica poświęcona wybitnemu działaczowi polonijnemu z okresu międzywojennego **Ludwikowi Wittchenowi z Pszczewa**, który walczył o polskość Ziemi Międzyrzeckiej, za co został zamordowany przez hitlerowców. Tablicę odsłanili **Aleksander**



Wittchen – syn Ludwika Wittchena oraz wiceprzewodniczący rady powiatu **Jarosław Szalata**. Niech ta tablica będzie świadectwem krwi, przelanej za Polskę przez ojca i innych działaczy Związku Polaków w Niemczech – powiedział wzruszony Aleksander Wittchen.

Nagrody za promowanie powiatu

Starosta **Grzegorz Gabryelski** oraz przewodniczący Rady Powiatu **Lesław Holownia** wręczyli na grudniowej sesji Rady Powiatu nagrody za promowanie powiatu kolejnym mieszkańcom. Nagrody otrzymali:

- **Agnieszka Indycka** - za aktywne zaangażowanie w działalność naukową związaną z popularyzacją



wiedzy o przeszłości Ziemi Międzyrzeckiej ze szczególnym uwzględnieniem dziedzictwa archeologicznego. Wniosek rekomendowany przez stowarzyszenie Regionalistów Środkowego Nadodrza.

- **Teresa Chamienia** - za inicjowanie licznych akcji charytatywnych na terenie powiatu międzyrzeckiego, bezinteresowną pomoc oraz działalność na rzecz Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu. Z wnioskiem wystąpił Starosta Międzyrzecki.



- **Mateusz Ulasewicz** - za wybitne osiągnięcia sportowe i reprezentowanie powiatu międzyrzeckiego na zawodach o zasięgu wojewódzkim, krajowym i międzynarodowym. Wniosek złożył klub sportowy „Orleń” Trzciel.

- **Zbigniew Smejls** - za inicjowanie licznych akcji charytatywnych na terenie powiatu międzyrzeckiego, bezinteresowną pomoc oraz działalność na rzecz honorowego krwiodawstwa. Nagroda przyznana na wniosek klubu radnych PO i SLD. Postawa w/w laureatów ma ogromny wpływ na kreowanie pozytywnego wizerunku powiatu i zasługuje na najwyższe słowa uznania. Gratulujemy pięknych inicjatyw.

Doskonalenie zawodowe nauczycieli

Do tej pory odpis na doskonalenie zawodowe nauczycieli wynosił 1 procent. Jednakże na ten rok, w efekcie uchwalonej w listopadzie 2012 r. przez Sejm ustawy o budżetowej, samorządy będą mogły przeznaczyć od 0,5 proc. do 1 proc. rocznych wydatków na ich wynagrodzenia. W uzasadnieniu do ustawy o budżetowej napisano, że z doświadczeń ostatnich kilku lat wynika, że środki planowane na doskonalenie są niewykorzystywane, dlatego zaproponowano przepis umożliwiający elastyczne planowanie środków na doskonalenie zawodowe nauczycieli. Powstałe w wyniku zaplanowania niższej kwoty na doskonalenie zawodowe nauczycieli oszczędności w budżetach organów prowadzących szkoły będą mogły być racjonalnie wykorzystane na inne potrzeby w zakresie oświaty. Przeciw zmianie tego przepisu protestowały Związek Nauczycielstwa Polskiego i Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kadry Kierowniczej Oświaty. **Elżbieta Śmialek - Prezes Oddziału ZNP w Międzyrzeczu** podkreśla, że obniżenie funduszu na kształcenie źle wpłynie na efektywność systemu doskonalenia, będzie szkodliwe dla rozwoju jakościowego szkół i nie jest to najlepsza droga do szukania oszczędności. Większość dyrektorów obawia się, że samorządy w ramach oszczędności skorzystają z możliwości zmniejszenia wydatków na oświatę. Nasz powiat nie planuje zmniejszenia środków na doskonalenie zawodowe nauczycieli. Uważamy, że te środki powinny służyć kształtowaniu dobrej polityki kadrowej. Obecnie nauczyciele powinni zdobywać dodatkowe kwalifikacje do pracy z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. A takich uczniów w naszym powiecie jest coraz więcej.

Zmiany zasad dofinansowania działalności szkół niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych

Od 1 stycznia 2013 r. obowiązują nowe zasady dotowania szkół dla dorosłych. Zmiany wprowadziła ustawa z dn. 27.07.2012 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty i niektórych innych ustaw. Nowelizacja uzależnia wypłatę dotacji od frekwencji uczniów na obowiązkowych zajęciach edukacyjnych. Zgodnie z nowym zapisem dotacje dla szkół dla dorosłych przysługują na każdego ucznia uczestniczącego w co najmniej 50% obowiązkowych zajęć edukacyjnych w danym miesiącu. Powiat przekazuje dotacje dla pięciu szkół niepublicznych. Organ prowadzący szkołę będzie musiał udowodnić i udokumentować

organowi przekazującemu dotację frekwencję słuchaczy. Samorządy z kolei muszą uwzględnić nowe zasady dotowania szkół dla dorosłych w swoich uchwałach. Powiat przygotował już akt prawa miejscowego, w którym znalazły się zapisy dotyczące sposobu dokumentowania frekwencji do celów wypłaty dotacji. Do tej pory organy prowadzące przykładały oczy na niską frekwencję i pobierały dotacje na osoby, które nie uczęszczały na zajęcia, a figurowały na listach słuchaczy. Okazało się, że dzięki takim zabiegom wiele szkół pokrywało koszty swojej działalności wyłącznie ze środków publicznych. Pod tym kątem w bieżącym roku będą planowane kontrole dotowanych szkół.

Zasady kierowania nieletnich do młodzieżowych ośrodków socjoterapii (MOS)

W 2012 r. zaszły zmiany w przepisach dotyczące kierowania nieletnich do MOS. Nieletni może zostać umieszczony w ośrodku tylko na wniosek rodzica poparty orzeczeniem poradni psychologiczno-pedagogicznej o potrzebie kształcenia specjalnego, na skutek skierowania wydanego przez starostę. Do wniosku powinny zostać załączone oprócz orzeczenia poradni także inne dokumenty. W praktyce oznacza to, że skierowanie nieletniego do młodzieżowego ośrodka socjoterapii następuje tylko na podstawie skierowania wydanego przez starostę po uprzednim złożeniu wniosku przez

rodziców nieletniego, który posiada orzeczenie poradni psychologiczno-pedagogicznej o potrzebie kształcenia specjalnego. Podstawę wydania skierowania określa ustawa o systemie oświaty. Tak więc rodzice nieletniego powinni wykazać jego miejsce zamieszkania lub złożyć oświadczenie w tym zakresie, wiek dziecka i podać PESEL - np. na podstawie skróconego aktu urodzenia, przedłożyć dokumentację medyczną i posiadane informacje o stanie zdrowia (karta zdrowia, karta szczepień, bilans zdrowia itp.) dokumentację szkolną lub stosowne informacje o ukończonej szkole i klasie (np. ostatnie świadectwo szkolne lub odpis arkusza ocen, wskazać we wniosku do jakiej szkoły i klasy powinien zostać przyjęty nieletni). Dodatkowo może też być wymagane poświadczenie z zakładu pracy lub urzędu pracy o prawie do świadczeń zdrowotnych lub oświadczenie rodziców o stanie rodziny i dochodach, jeśli wnoszą o zwolnienie z odpłatności za wyżywienie ucznia. Często zdarza się, że złożone wnioski są niekompletne, a rodzice oczekują na szybkie załatwienie skierowania. Żeby tego uniknąć, rodzice muszą zadbać, aby przedłożona dokumentacja była kompletna. Szczegółowe informacje w tej sprawie można uzyskać w **Wydziale Edukacji, Spraw Społecznych i Promocji** Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu.

Halina Pilipczuk

Spotkanie rzemieślników i przedsiębiorców

„... życzę Wam, aby czar Bożego Narodzenia na zawsze pozostał w Waszych sercach, ... aby spełniły się Wasze życzenia wypowiedziane przy wigilijnym stole” – powiedział starszy cechu Jerzy Mały na spotkaniu opłatkowym rzemieślników i przedsiębiorców.



Tradycyjnie już odbyło się to spotkanie w Międzyrzeczu, w Domu Rzemiosła. W ten wyjątkowy wieczór, zimowy i śnieżny, liczne grono gości oraz rzemieślników i przedsiębiorców, życzyło sobie szczęśliwego i pomyślnego roku 2013. Była niezwykle serdeczna

atmosfera, bo to był „dzień, w którym gasną wszelkie spory”, a wszystkich ogarnia dobroć, szczerłość i przyjaźń. Na opłatkowe spotkanie przybyli: wicemarszałek Lubuskiego Urzędu Marszałkowskiego – Maciej Szykuła, prezes zarządu Związku Rzemiosła Polskiego w Warszawie – Jerzy Bartnik, prezes Izby Rzemiosła Przedsiębiorców w Gorzowie Wlkp. – Stanisław Koleśnik, naczelnik Wydziału Edukacji Izby – Zenon Witulski, starosta powiatu Międzyrzecz – Grzegorz Gabryelski, burmistrz Międzyrzecza – Tadeusz Dubicki z małżonką, burmistrz Trzciela Maria Górna – Bobrowska, prezes stowarzyszenia „Trzecielscy Seniorzy” – Jadwiga Szylar, prezes koła łowieckiego „Rogacz” – Ryszard Ignatowicz, dyrektor Międzyrzecznego Ośrodka Kultury – Andrzej Sobczak, delegacja Strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Zbąszyniu z prezesem Eugeniuszem Bocera, delegacja Cechu Rzemiosł Różnych w Skwierzynie ze starszym cechu – Włodzimierzem

Idziorem, dziekan Dekanatu Pszczewskiego i proboszcz parafii p.w. św. Jana Chrzciciela – ksiądz kanonik Marek Walczak, proboszcz parafii p.w. św. Wojciecha – ksiądz Janusz Brembor,



honorowy członek cechu – Leszek Skulimowski z małżonką. Ale przede wszystkim byli rzemieślnicy i przedsiębiorcy – członkowie cechu i ich rodziny, pomysłodawcy i wykonawcy oraz sponsorzy spotkania opłatkowego. Nad właściwym i przyjemnym przebiegiem spotkania czuwała starszyzna cechu – **Jerzy Mały, Zenon Szmidchen, Marian Gomula**, a także dyrektor – **Wiesław Chamienia**. Podczas tego świątecznego wieczoru odbyła się niezwykle uroczystość, zasłużeni rzemieślnicy zostali uhonorowani odznaczeniami. **Decyzją prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej złotym medalem „Za Długoletnią Służbę” zostali odznaczeni – Teresa Łuczak i Eugeniusz Bocer.** Odznaczenie wręczył marszałek – Maciej Szykuła. Natomiast kapituła najwyższego honorowego odznaczenia rzemieślniczego „Szabli Kilińskiego” wyróżniła tym odznaczeniem – **Eugeniusza Bocera**. Otrzymał je za – „wieloletnią działalność na rzecz środowiska rzemieślniczego i lokalnej społeczności oraz za promocję rzemiosła, a także za udzielaną pomoc i wsparcie organizacjom samorządowym”. Odznaczonemu „Szablę Kilińskiego” przekazali: Jerzy Bartnik, Stanisław Koleśnik, Maciej Szykuła, Grzegorz Gabryelski, Tadeusz Dubicki i Maria Górna-Bobrowska. Była to przecież nadzwyczajna okoliczność i rzadkie wydarzenie, bo „Szablę Kilińskiego” otrzymują tylko najwybitniejsi rzemieślnicy. Dostał więc Eugeniusz Bocer mnóstwo gratulacji. Spotkanie opłatkowe było przyjemną i świetnie zorganizowaną imprezą jak gdyby inaugurującą nowy rok działalności członków cechu. Oby im się wiodło doskonale w 2013 roku.

Jadwiga Szylar

I JA TAM BYŁAM

Turniej rodzinny

Rada Rodziców przy Zespole Edukacyjnym w Brójcach zorganizowała już po raz trzeci turniej rodzinny. Turniej odbył się 5 stycznia na hali sportowej. Przygotowała go i prowadziła



przewodniczącą Rady Rodziców – p. **Barbara Poleć** wraz z członkami Rady. Udział brały drużyny składające się z rodziców i dzieci. Drużyny rywalizowały w trzech grupach – **przedszkole, szkoła podstawowa i gimnazjum**. Rodzice upiekli ciasto, a uczniowie przygotowali gadżety, które były sprzedawane w celu pozyskania środków na potrzeby szkoły. Na widowni pojawiło się wielu mieszkańców. Doping był ogromny. Zdaniem wielu osób to zaangażowanie Rady Rodziców w sprawy szkoły jest bardzo cenne dla lokalnego środowiska. Dzięki temu rodzice i dziadkowie dzieci wyszli z domów i miło spędzili sobotnie popołudnie.

Mikołajowe kolędowanie

Po raz drugi odbyła się wielka akcja charytatywna pod nazwą „Mikołajowe kolędowanie” zorganizowana dla uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Marii



Konopnickiej w Międzyrzeczu”. Akcję zainicjowało **Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu**. Włączyli się międzyrzeccy harcerze, którzy informowali o akcji miejscowych przedsiębiorców, instytucje i osoby prywatne. **Podsumowanie odbyło się 9 stycznia** w internacie szkoły. Uczniowie od „ludzi dobrej woli” otrzymali wiele książek, zeszytów, przyborów szkolnych, środków czystości, ubrań, pomocy dydaktycznych a także słodczyce. Imprezę uświetniły występy zespołu „Arlekin” z Ośrodka oraz występy harcerzy, uczniów szkoły muzycznej i Międzyrzeckiego Chóru Kameralnego. Podczas tej uroczystości nastąpiło wręczenie nagrody w konkursie „**DOBRODZIEJ**



fol. A. Anuszewski

ROKU”. Konkurs został ogłoszony na początku 2012 roku przez Stowarzyszenie Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Międzyrzeczu. Laureatem konkursu został Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu. Statuetkę z rąk wicestarosty – **Remigiusza Lorenza** odebrał Prezes GBS- **Zbigniew Górny**. Gratulacje. Szczegółowa informacja na temat finału „Mikołajowego kolędowania”, zdjęcia i film można zobaczyć na www.miedzyrzecz.biz.

Przegląd twórczości kolędniczej i jasełkowej

Czwarty już przegląd twórczości kolędniczej i jasełkowej



odbył się **10 stycznia** w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu.





Patronat nad przeglądem objął **Grzegorz Gabryelski - Starosta Międzyrzecki**. Impreza ma już charakter cykliczny. Pomysłodawcą i organizatorem przeglądu jest Stowarzyszenie "Pomoc Dzieciom Niepełnosprawnym" działające przy ośrodku. W przeglądzie udział wzięli: Dom Pomocy Społecznej ze Skwierzyny, Dom Pomocy Społecznej z Rokitna, Zespół Szkół Specjalnych Nr 14 z Gorzowa Wlkp., Dom Pomocy Społecznej z Szarcza, Dom Pomocy Społecznej i Warsztat Terapii Zajęciowej z Międzyrzecza, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy z Lubska oraz gospodarze. Wszystkie grupy

wspaniale się zaprezentowały.

Widać było ogromne zaangażowanie reżyserów spektakli i animatorów grup. Rekwizyty były precyzyjnie dobrane. Wszystko to sprawiło, że nikt się nie nudził podczas tego maratonu. Komisja w składzie: **Krystyna Pawłowska, Alicja Jankowska i Elżbieta Szopinska** uznała wszystkich za zwycięzców. Uczestnicy zostali nagrodzeni gromkimi brawami, okolicznościowymi dyplomami i nagrodami. Słowa uznania i podziękowania należą się organizatorom tak dużego przedsięwzięcia.

Halina Pilipczuk

Powracamy do tematu...

JEDNAK SIĘ NIE WSTYDZA!

W grudniowym wydaniu na stronie 13. zamieściliśmy list do redakcji „Reklama dźwignią handlu czy wstydu”, który dotyczył reklamy Hali widowiskowo – sportowej przy ul. Zachodniej będącej w administracji Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku. Licząc po cichu, że kierownictwo tej placówki pochyli się nad poruszonym problemem.

Od publikacji czasu trochę upłynęło, więc tuż przed oddaniem miesięcznika nr 2/2013 do druku udaliśmy się we wskazane miejsce w celu udokumentowania faktu, że na nic zdały się nasze i czytelnika oczekiwania, by, jak to on określił, niezbyt „świeży kwiatek” nie przyciągał więcej negatywnych uwag. Wygląda na to, że administrator albo nie czyta prasy lokalnej, a jeżeli to czyni tzn. że lekceważy dość trafne spostrzeżenia poczynione przez współmieszkańców. A tak po prawdzie zastanawiające jest, jak reklama w takim stanie estetycznym mieszcząca się tuż „pod nosem” administratora i z taką treścią mogła uchować się tyle czasu i nikt oprócz nas do tej pory tego nie zauważył. Według redakcji niezbyt to dobrze świadczy o kierownictwie MOSiW i można by rzec, że nie dbając o swój wizerunek na zewnątrz - „ze wstydem mu do twarzy”. A co na to przełożeni?

Redakcja

Nadobrzeński krajobraz

Nadobrzeński krajobraz naturalny zmienia się od ustąpienia ostatniego zlodowacenia po dzień dzisiejszy. Jego poszczególne elementy fizyczno- geograficzne oraz działalność gospodarcza człowieka wyróżniają go od obszarów sąsiednich. Obra płynie przez kilka krain geograficznych o zbliżonym typie i genezie. W górnym i częściowo środkowym odcinku płynie na zachód Pradolina Warciańska – Odrzańską, a od połączenia Północnego Kanału Obry z Kanałem Dźwińskim podąża na północ i północny zachód przez Pojezierze Poznańskie i Lubuskie.

Obra jest elementem sieci hydrograficznej, którego pochodzenie nie jest bezpośrednio związane z lądolodem, albowiem płynie starą formą wklęsłą pochodzenia sprzed zlodowacenia bałtyckiego. Kolejne stadiały (fazy) tego zlodowacenia poznańskie i leszczyńskie oraz późniejsze procesy erozyjne i eoliczne formowały i rzeźbiły obszar dorzecza. Najbardziej zmieniony krajobraz pierwotny rzeki występuje w jej środkowym biegu od Jaraczewa i Kościana do Kopanicy. Ciekawy opis rzeki na wiele lat przed jej zmeliorowaniem pozostawił nam w roku 1811 prof. Szkoły Głównej Prawa i Administracji w Warszawie Wawrzyniec Surowiecki (1769 – 1827): „*Nie masz rzeki, któraby wylewami swemi tyle czyniła szkody krajobrazowi, ile czyni Obra. Bez koryta, bez spadku, wody jej blakają się we wszystkie strony, podmakają niezmierne równiny i zamieniają w niedostępne strugi i błota*” (O rzekach i spławach krajów Księstwa Warszawskiego, część I, 1881, przedruk w: Dzieła Wyd. K. J. Turowski, Kraków 1835 – 1861).

W roku 1842 powstało Towarzystwo Melioracji Nadobrzeńskich. Jego członkowie wspierali budowę kanałów oraz prace związane z osuszaniem bagien. Prace melioracyjne w dolinie Obry trwały wiele lat. Powstały trzy główne kanały, pomiędzy którymi wykonano krótkie połączenia wykorzystywane do przerzutu wody w sytuacjach powodziowych. Wody Obry na odcinku pradoliny w zależności od potrzeb mogą być za pomocą urządzeń piętrzących kierowane do dowolnych obszarów doliny. Geograf Stanisław Nowakowski (1888 – 1938), autor Geografii gospodarczej zachodniej Polski (tom I – 1929, tom II – 1930) tak charakteryzował regulację rzeki: „*W miejscu dawnej pradoliny Obra tworzy tri furkację, rozdziając swój bieg w trzech różnych kierunkach ku Odrze, Warcie środkowej i Warcie dolnej pod tą samą nazwą*”.

Dno pradoliny stanowi terasa zalewowa zbudowana z gleb nanoszonych przez wody powodziowe. Wyższe terasy są najczęściej piaszczyste. Lasów jest tu niewiele, przeważają pola uprawne i łąki oraz mokradła, a naturalne ciek wodne włączono w system kanałów. Najszerszą część doliny Obry tzw. Wielki Lęg Obrzański stanowi obszar specjalnej ochrony ptaków w ramach sieci Natura 2000 (kod obszaru PLB 300004). Powierzchnia jego wynosi 2343,1 ha. Występuje tu sześć typów siedlisk z wieloma roślinami chronionymi oraz kilkunastoma gatunkami ptaków. W południowo - wschodniej części dorzecza w roku 1992 utworzono Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderego Chłapowskiego. Park ma powierzchnię 17000 ha i chroni krajobraz rolniczy ukształtowany w XIX w.

Od ujścia Kanału Dźwińskiego do Północnego Kanału Obry swój początek bierze Obra właściwa. Z tego miejsca w pobliżu miejscowości Kopanica rozpoczynają się spływy kajakowe. Za Kopanicą rzeka zmienia kierunek na północny i północno – zachodni i płynie przez Pojezierze Poznańskie, a następnie Lubuskie. Od Kopanicy do Zbąszynia przepływa przez wiele jezior o złożonej genezie, ładnymi widokami urozmaicając one naturalny bieg rzeki. Są to następujące jeziora:

Kopanickie (pow. 37,4 ha, dł. 1200 m, szer. 450 m, maks. głęb. 2,8 m, położenie 52 m n.p.m.)

Wielkowiejskie (pow. 78,3 ha, dł. 1300 m, szer. 900 m, maks.

głęb. 3,0 m)

Chobienickie (pow. 230,3 ha, dł. 3500 m, szer. ok. 1000 m, maks. głęb. 3,4 m), zachodni brzeg jeziora, urozmaica duży półwysp (dawniej wyspa) z rezerwatem ornitologicznym (kilkadziesiąt gniazd czapli siwej). Od wschodu jezioro zasila Rów Garbarski.

Grójeckie (pow. 70,5 ha, dł. 2000 m, szer. ok. 700 m, maks. głęb. 5,6 m)

Nowowiejskie (pow. 28,5 ha, dł. 900 m, szer. 500 m, maks. głęb. 2,0 m)

Zbąszyńskie – Błędno (pow. 742,5 ha, dł. 7100 m, szer. 2200 m, maks. głęb. 9,6 m)

Na odcinku od Kopanicy do Zbąszynia wzdłuż koryta rzeki rozciągają się łąki i pola uprawne oraz małe partie lasów. Dalszy odcinek rzeki od Zbąszynia przez Lutol Mokry i Trzciel do południowej granicy Pszczewskiego Parku Krajobrazowego również zachwyca urokiem dużych jezior przepływowych.

Jezioro Lutol (pow. 144,4 ha, dł. 2500 m, szer. 750 m, maks. głęb. 8,3 m)

Jezioro Młyńskie (pow. 23,5 ha, dł. 950 m, szer. 300 m, maks. głęb. 2,0 m), Czarna Woda - prawostronny dopływ Obry w Trzcielu (dł. 30,0 km, pow. dorzecza 300,5 km²).

Jezioro Wielkie – Obrzańskie (pow. 217,3 ha, dł. 3100 m, szer. 1080 m, maks. głęb. 3,7 m). Jezioro w całości objęte jest ochroną rezerwatową – stanowi ważne miejsce pierzenia się ptaków, odpoczynku i gromadzenia w okresie jesiennych i wiosennych przelotów. W 1987 r. rezerwat został wpisany na europejską listę terenów dla ptaków oraz europejski wykaz terenów podmokłych.

Jezioro Konińskie (pow. 93,5 ha, dł. 1380 m, szer. 990 m, maks. głęb. 4,3 m)

Jezioro Rybojadło (pow. 55,3 ha, dł. 1500 m, szer. 900 m, maks. głęb. 2,0 m)

Od Trzciela do Policka Obra płynie w kierunku północno – zachodnim przez teren Pszczewskiego Parku Krajobrazowego i obszaru Natura 2000 Jeziora Pszczewskie i Dolina Obry. Rzeka na tym odcinku charakteryzuje się wyraźną dwudzielnością spadku – górny pomiędzy jeziorem Rybojadły i Policko o przebiegu prostoliniowym z licznymi rozlewiskami (Anahof) cechuje bardzo niski spadek 0,10‰, natomiast od Policka do ujścia do Warty poniżej Skwierzyny 0,56‰. W Międzyrzeczu Obrę zasila największy lewostronny dopływ - Paklica (dł. 43,5 km, pow. dorzecza 262,5 km²), a znacznie mniejszy – Struga Jeziorna (dł. 27 km, pow. dorzecza 126,4 km²) wpada do Zalewu Bledzewskiego.

Najładniejszy odcinek pod względem krajobrazowym możemy podziwiać od wsi Gorzyca do sztucznego Jeziora Bledzewskiego. Silnie meandrująca na tym odcinku Obra z licznymi starorzeczami płynie wśród lasów i łąk, podcinając niekiedy wysokie brzegi, stromo opadające (osuwiska) do wody. Ten odcinek z całą pewnością zasługuje na miano rezerwatu przyrody.

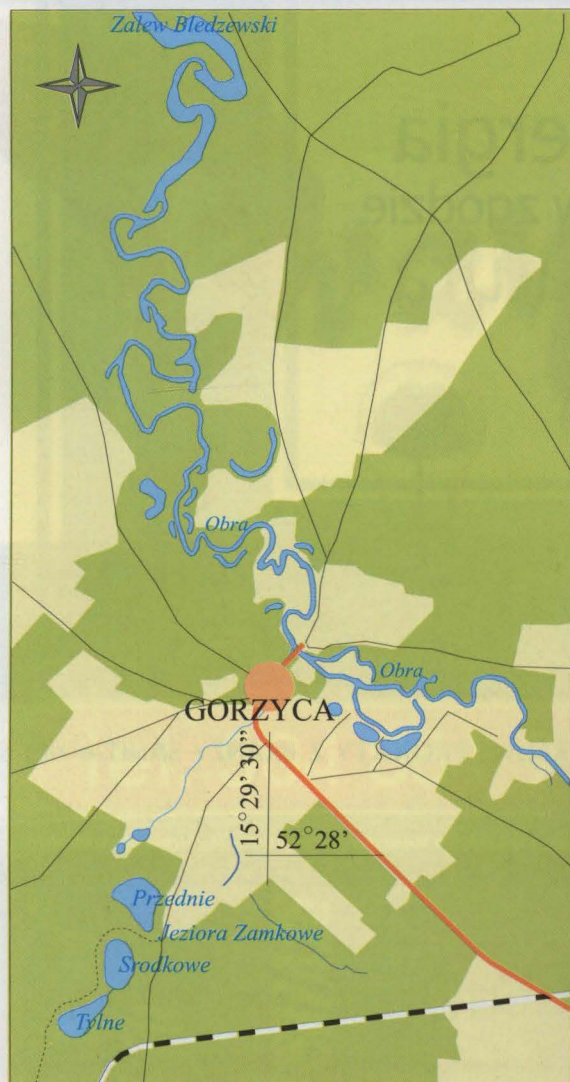
Kilka liczb charakteryzujących rzekę: **długość rzeki Obry 164 km** (za początek rzeki przyjmuje się początek Północnego Kanału Obry, który umownie znajduje się na południe od Wilanowa na wysokości 63,5 m n.p.m. Jest to miejsce w pobliżu ujścia rzeki Mogilnicy. Na tym odcinku rozwidla się (bifurkuje) ona na dwa kanały: Kanał Prut I łączący się z Kanałem Mosińskim i Kanał Prut II, wpadający do Północnego Kanału Obry)

Powierzchnia dorzecza 2758 km²

Średni roczny przepływ zmierzony w Bledzewie za okres 1951 – 1995 wynosi: 10,0 m³/s

dr Jan J. Krajniak

Zakola Obry na odcinku od Gorzycy do Zalewu Bledzewskiego



Opracowanie komputerowe Jan J. Krajniak 2010

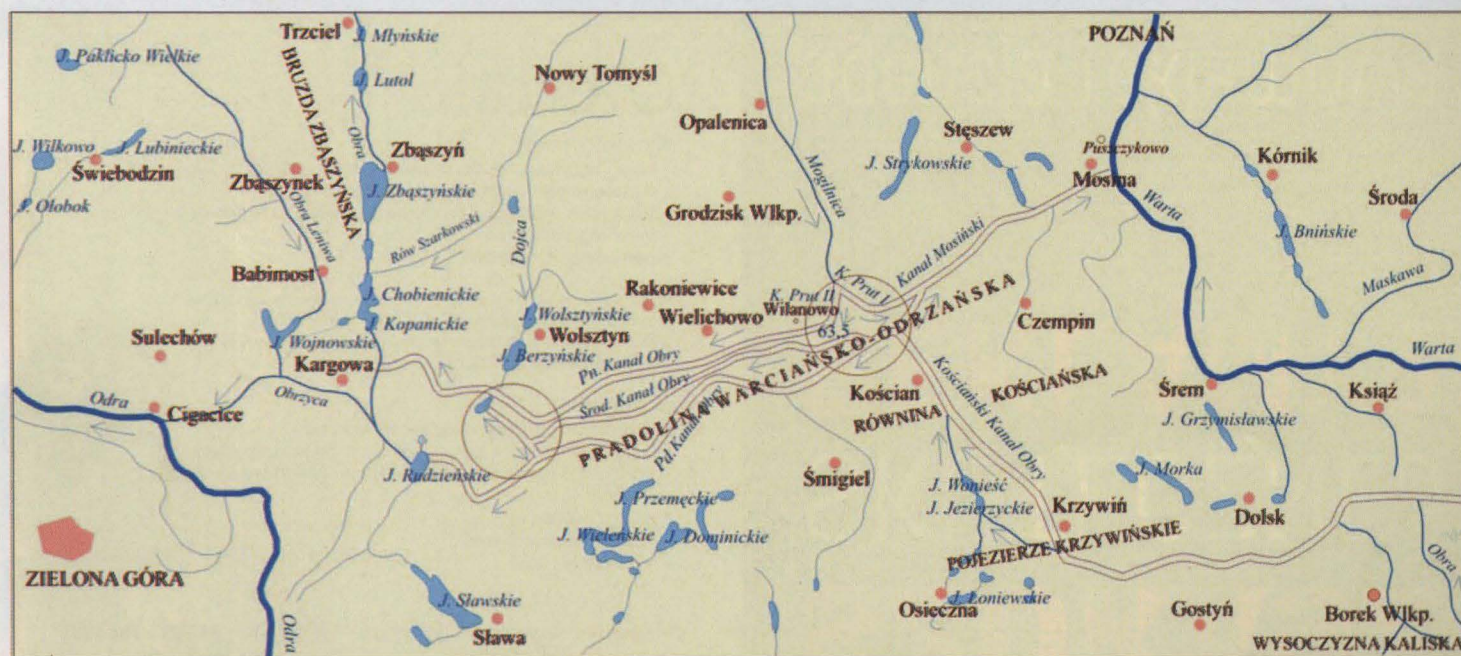


Meandry Obry pod Żółwinem. W lewym górnym narożniku Jezioro Żółwin i zabudowania wsi Kuligowo (fot. P. Mich)



Rezerwat Jezioro Wielkie na szlaku Obry (fot. Archiwum UG w Trzcielu)

SCHEMAT SIECI HYDROGRAFICZNEJ ŚRODKOWEGO BIEGU OBRY



**NIE BĄDŹ
FUJARA
DAJ SIĘ
ZAUWAŻYĆ**

BANER od **35** zł/m²
cena netto

730 710 810

www.gzmysl.biz

ul. Reymonta 7 Międzyrzecz
e-mail: biuro@gzmysl.biz



6.ZMYSL

agencja reklamowa

**SZUKASZ
SKUTECZNEJ
REKLAMY?**



ekoidea
mgr inż. Sebastian Józwiak

www.ekoidea.biz

Energia
w zgodzie
z naturą



KOMPLEKSOWE PROJEKTY Z BRANŻY SANITARNEJ

ul. Świerczewskiego 45/3, 66-300 Międzyrzecz, tel. 601-75-75-74, biuro@ekoidea.biz



ekoidea
mgr inż. Sebastian Józwiak

www.ekoidea.biz

Oferta:

PROJEKTOWANIE:

- sieci i przyłącza wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe
- instalacje grzewcze z pompami ciepła
- systemów wentylacji mechanicznej wraz z rekuperacją
- instalacji solarnych
- nawadniania ogrodów

Prace przeprowadzane kompleksowo z uzyskaniem warunków przyłączenia, sporządzeniem podkładów geodezyjnych, oraz uzyskaniem niezbędnych uzgodnień (gestorzy sieci, ZUD, Urzędy Gminy/Powiatu, Zarządy dróg itp)

DORADZTWO:

- w zakresie odnawialnych źródeł energii
- w zakresie domów pasywnych oraz niskoenergetycznych
- w zakresie uzyskania 45% dotacji na kolektory słoneczne

Ponadto w ofercie:

- operaty wodnoprawne
- organizację ruchu

www.ekoidea.biz

VIESSMANN De Dietrich **Vaillant** **wavin** **REHAU** **PRO-VENT**

ul. Świerczewskiego 45/3, 66-300 Międzyrzecz, tel. 601-75-75-74, biuro@ekoidea.biz

Nauka Jazdy

Krzyś

KURS 30 dni
SZKOLENIA INDYWIDUALNE

Rozpoczęcie kursów:
4 i 18 luty godz. 16⁰⁰

os. Centrum 2
Międzyrzecz

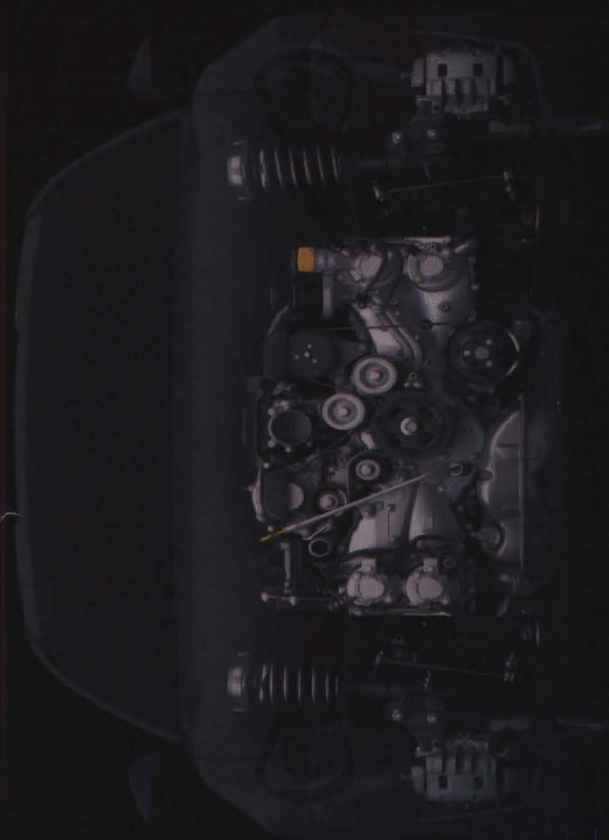
tel. 504 051 975

pon. - pt. 14.00-16.00

66-304 Brójce
ul. Polna 11

tel. 606637426

AutoServis
WOKO



-Diagnostyka - silniki benzynowe i diesla, układy elektroniczne

-Naprawy - zawieszenia, silniki, skrzynie biegów

-Serwis - przeglądy, obsługa, wymiany

-Części

Zapraszamy !!



INTERMARCHE

Muszkietierowie



ŚWIEŻO
CODZIENNE DOSTAWY
KONTROLOWANA JAKOŚĆ
GWARANCJA ŚWIEŻOŚCI



TANIO
CAŁY ROK
CODZIENNE ZAKUPY
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY

66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHE** wędzimy sami”



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”



Bismarck cafe

Zapraszamy na

domowe pierogi
i ciasta własnego wypieku



ul. 30go Stycznia 47

możliwość rezerwacji pod nr. 601 969 125

MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- * szafy wnękowe
- * kuchnie
- * witryny
- * garderoby
- * nietypowe zabudowy

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejk, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

Z międzyrzeckiego ratusza

Wigilijne kołędowanie w Międzyrzeczu

To już tradycja, że co roku tuż przed Świątami Bożego Narodzenia międzyrzeczanie gromadzą się przy wspólnym wigilijnym stole, by podzielić się opłatkiem i świętować ten piękny czas. Wigilię – na którą licznie przybyli mieszkańcy miasta – rozpoczął burmistrz, który wyraził swoje ogromne zadowolenie, iż wszyscy razem możemy zgromadzić się w tym szczególnym czasie i razem kołędować. Wspólnie podzieliliśmy się opłatkiem, życząc sobie zdrowych i radosnych Świąt, przepełnionych chwilami refleksji. Przy dźwiękach



kołęd mieszkańcy usiedli do stołów, by spożyć tradycyjną polską kolację wigilijną. Był karp, kapusta z fasolą, pierogi, barszcz i śledzie, a także owoce i ciasto. Serdecznie dziękujemy naszym sponsorom, którzy jak co roku wspomagają nas, przekazując chleb, ciasto i soki. Byli to: Piekarnia Janik, Rojek i Radziszewscy. Ponadto dziękujemy młodzieży z Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu oraz zespołowi muzycznemu „Ale Babki” z Piesek, którzy wykonali wspaniały koncert kołęd. Składamy podziękowania Lokalnej Grupie Rybackiej Obra-Warta, która uraczyła nas tradycyjnym karpem, jak również pracownikom Ośrodka Pomocy Społecznej, którzy pomogli w przygotowaniu tej uroczystej kolacji.

Uwaga Komunikat ARR!!!

Agencja Rynku Rolnego uprzejmie informuje, że w okresie od **15 stycznia do 25 czerwca 2013 r.** można ubiegać się o **dopłatę z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany mającej charakter pomocy de minimis w rolnictwie**, dotyczące materiału siewnego - zbóż ozimych i jarych, roślin strączkowych, ziemniaka, mieszanek zbożowych i pastewnych - zakupionego i zużytego do siewu lub sadzenia w terminie od 15 lipca 2012 r. do 15 czerwca 2013 r.

Szczegółowe informacje dotyczące uzyskania dopłaty znajdują się w „Warunkach uzyskania dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany w ramach pomocy de minimis w rolnictwie”.

UWAGA: W 2013 r. obowiązuje **NOWY WZÓR WNIOSKU** o przyznanie dopłaty.

Agencja Rynku Rolnego przypomina, że łączna kwota pomocy de minimis w rolnictwie przyznana (przez ARR, ARiMR, ANR oraz inne organy i instytucje) producentowi rolnemu w okresie 3 lat podatkowych (tj. w roku, w którym został złożony wniosek oraz w ciągu dwóch poprzedzających go lat podatkowych) **nie może przekroczyć 7500 euro**.

Jeżeli poziom pomocy 7500 euro został przekroczony w wyniku przyznania dopłaty do materiału siewnego, należy bezzwłocznie **poinformować o tym fakcie ARR. Brak przekazania informacji** w powyższym zakresie może skutkować koniecznością **zwrotu ostatniej przyznanej dopłaty w pełnej jej wysokości wraz z odsetkami**.

ARR Oddział Terenowy w Gorzowie Wlkp.

Informacja dla mieszkańców!!!

W wyniku wdrażania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi Rada Miejska w Międzyrzeczu, zgodnie z wymogami art. 6n ust. 1 oraz art. 6k ust. 1 i 3 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2012 r. poz. 391), podjęła uchwały w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz terminu złożenia pierwszej deklaracji, a także w sprawie stawki opłaty za gospodarowanie – od 1 lipca 2013 r. odpadami komunalnymi, jaką zobowiązani są ponosić właściciele nieruchomości zamieszkałych, położonych na terenie gminy Międzyrzecz w wysokości:

- 1) 14,50 złotych miesięcznie od mieszkańca;
- 2) 7,00 złotych miesięcznie od mieszkańca, jeżeli odpady są

zbierane i odbierane w sposób selektywny.

Zgodnie z uchwałą nr XXVI/209/12 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 28 grudnia 2012r. (Dz. Urz. Woj. Lub z 2013 r. poz. 12) w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz terminu złożenia pierwszej deklaracji – pierwszą deklarację należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu lub wysłać za pośrednictwem poczty w ciągu 30 dni od dnia wejścia w życie uchwały w sprawie stawki opłaty za gospodarowanie odpadami – tj. **do dnia 15 lutego 2013 r.** W przypadku zmiany danych będących podstawą ustalenia wysokości należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właściciel nieruchomości zobowiązany jest złożyć nową deklarację w terminie 14 dni od dnia wystąpienia zmiany.

Druk deklaracji można pobrać elektronicznie ze strony biuletynu informacji publicznej (www.bip.miedzyrzecz.pl - zakładka Gospodarka Komunalna) lub też w formie papierowej w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu - Wydział Gospodarki Komunalnej ul. Rynek 7, pok. 205.

Deklarację składa - w myśl ww. ustawy – właściciel, współwłaściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości. W przypadku budynków wielolokalowych, w których ustanowiono odrębną własność lokali, deklaracje składają osoby sprawujące zarząd nad nieruchomością - a nie właściciele poszczególnych lokali mieszkalnych.

Dodatkowe informacje można uzyskać w wydziale Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu pod numerem telefonu 095 742 69 87.

Patrycja Klarecka-Haladus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

MOK zaprasza na koncerty

- 2 lutego na Festiwal Piosenki Harcerskiej i Żołnierskiej

12⁰⁰ – przesłuchania festiwalowe

15³⁰ – występy gościa specjalnego

16⁰⁰ – koncert finałowy

Sala kinowo-widowiskowa – wstęp wolny.

- 9 lutego o godz. 18⁰⁰ zagra dla Państwa **Piotr Wojtasik Quartet!** Zapraszamy do Kawiarni STOPKLATKA (hol kina). Bilety: przedsprzedaż 20 zł, w dniu koncertu 25 zł.

- 12 lutego o godz. 18⁰⁰ zapraszamy na koncert **Andrzeja Cierniewskiego** do sali kinowo - widowiskowej MOK. Bilety: przedsprzedaż 25 zł, w dniu koncertu 30 zł. Rezerwacja on-line.

Poprzeczka wyżej....ale przecież wszystko jest dla ludzi

Wraz z końcem 2012 roku w Państwowej Straży Pożarnej wdrożone zostały nowe wytyczne dotyczące procesu postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do kandydatów ubiegających się o przyjęcie do służby w PSP. Kilkunastostronicowy dokument zatwierdzony przez Komendanta Głównego zawiera w swej treści kilka nowych rozwiązań mających obowiązywać już w tym roku wszystkich chętnych pragnących pełnić zaszczytną służbę strażaka. Przytoczę w tym miejscu kilka najistotniejszych elementów całego procesu naboru ze szczególnym uwzględnieniem zmian i nowości, jakie zaproponowano. Niezmiennie postępowanie ma na celu ustalenie, czy kandydat ubiegający się o przyjęcie do służby, spełnia określone w ustawie z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (Dz. U. z 2009 r. Nr 12, poz. 68, ze zm.), warunki do pełnienia służby w Państwowej Straży Pożarnej oraz określenie jego predyspozycji i przydatności do pełnienia tej służby.

Postępowanie kwalifikacyjne rozpoczyna ogłoszenie o naborze do służby w kierowanych jednostkach organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej, w szczególności na stronie internetowej danej jednostki organizacyjnej Państwowej Straży Pożarnej i w siedzibach tych jednostek. Kandydat przystępujący do postępowania kwalifikacyjnego składa następujące dokumenty:

- a) życiorys (pisany odręcznie);
- b) list motywacyjny;
- c) kserokopie: dowodu osobistego, książeczki wojskowej, o ile kandydat jest objęty ewidencją wojskową, świadectw pracy lub służby z poprzednich miejsc pracy lub służby, o ile wcześniej kandydat pozostawał w stosunku pracy lub służby, dokumentów potwierdzających posiadane wykształcenie i kwalifikacje zawodowe, w tym specjalistyczne,
- d) podpisane oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych niezbędnych do realizacji procesu postępowania kwalifikacyjnego, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.),
- e) podpisanie oświadczenia o zgodzie na publikację wyników poszczególnych etapów postępowania na stronie internetowej danej jednostki i w jej siedzibie,
- f) podpisane oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych,
- g) podpisane oświadczenie o niekaralności za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe,
- h) aktualne zaświadczenie lekarskie, dopuszczające kandydata do udziału w próbie wydolnościowej, testie sprawności fizycznej oraz ewentualnie próbie wysokościowej lub sprawdzanie z pływania wystawionego nie wcześniej niż 30 dni przed dniem przystąpienia do tego testu.

Postępowanie kwalifikacyjne przeprowadzone jest w formie konkursu i składa się z co najmniej czterech etapów podlegających ocenie. Nowym rozwiązaniem jest system punktowy, który wyszczególnia precyzyjnie ilość możliwych maksymalnie do zdobycia punktów wg następującego schematu:

1. punkty za udokumentowane wykształcenie i kwalifikacje do 60 punktów,
 2. punkty z pozostałych etapów postępowania kwalifikacyjnego (np. test wiedzy, rozmowa kwalifikacyjna z członkami komisji, test psychologiczny, rozmowa kwalifikacyjna z kierownikiem jednostki organizacyjnej) do 50 punktów.
- Pierwszy etap postępowania polega na sprawdzeniu

kompletności dokumentów złożonych przez kandydata oraz dokonaniu w oparciu o nie wstępnej oceny spełniania przez kandydata wymagań określonych w ustawie.

Następnie następuje ocena dokumentów dotyczących posiadanego wykształcenia i kwalifikacji oraz określenia związanej z tym liczby punktów za poszczególne uprawnienia oraz sumy punktów.

Na tym etapie postępowania kwalifikacyjnego komisja powinna dokonać oceny dodatkowych kryteriów i preferencji kandydatów do służby. Ten etap postępowania kończy się oceną kandydata do służby i rozstrzygnięciem o zakwalifikowaniu go do kolejnego etapu postępowania.

Kolejny etap to ocena sprawności fizycznej kandydata do służby. Ocena ta składa się z próby wydolnościowej i testów sprawności fizycznej i odbywa się w sposób i na zasadach określonych w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 27 października 2005r. w sprawie zakresu, trybu i częstotliwości przeprowadzania okresowych profilaktycznych badań lekarskich oraz okresowej oceny sprawności fizycznej strażaka PSP (Dz. U. Nr 261, poz. 219) z zastrzeżeniem, że przyjmuje się dla wszystkich kandydatów test sprawności fizycznej przewidziany jako próba dla mężczyzn.

Warunkiem zaliczenia próby wydolnościowej i testu sprawności fizycznej jest uzyskanie oceny minimalnej na poziomie „dobry” bez punktów preferencyjnych. Test sprawności fizycznej obejmuje również: próbę wysokościową, tj. wejście asekurowane na drabinę na wysokość 20 m ustawioną pod kątem 75°, sprawdzian z pływania polegający na przepłynięciu 50 m dowolnym stylem w czasie do 1 min. 30 sekund, inne sprawdziany mające na celu sprawdzenie pożądanych umiejętności w zależności od potrzeb wynikających ze specyfiki służby na stanowisku, na które prowadzony jest nabór.

Nowością jest kolejny etap postępowania - pisemny test wiedzy. Składa się z 20 zadań, związanych z funkcjonowaniem ochrony przeciwpożarowej i Państwowej Straży Pożarnej oraz związanych z wykonywanymi obowiązkami na stanowisku, którego dotyczy postępowanie kwalifikacyjne.

Kandydat do służby przystępuje do kolejnego etapu postępowania kwalifikacyjnego bez względu na liczbę punktów uzyskanych z testu wiedzy.

Kolejnym etapem postępowania jest rozmowa kwalifikacyjna. Możliwe jest również przeprowadzenie testów psychologicznych mających na celu ocenę predyspozycji intelektualnych i osobowościowych kandydata do służby, w tym jego stabilność, a także odporność na stres i umiejętność radzenia sobie z jego skutkami oraz postaw i zachowań w służbie.

Cała procedura wyłonienia odpowiedniego kandydata na strażaka ma na celu określenie predyspozycji i kompetencji oraz przydatności kandydata do służby w PSP; wybór, spośród osób, które przystąpiły do postępowania kwalifikacyjnego, najlepszych kandydatów do pełnienia służby w PSP.

Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Międzyrzeczu
st. kpt. Dariusz Rzepecki

Kronika policyjna

Seryjny włamywacz zatrzymany

Policjanci zatrzymali 22-letniego mężczyznę, który kradł i

włamywał się na terenie Skwierzyny i okolic. Ten sam mężczyzna włamywał się również do kiosku usytuowanego przy samym Areszcie Śledczym w Międzyrzeczu. Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło 28 listopada 2012 roku. Policjanci z Komisariatu Policji w Skwierzynie zatrzymali 22-letniego Patryka

M., który według informacji posiadanych przez kryminalnych, miał włamywać się do różnych pomieszczeń na terenie Skwierzyny. Jego łupem były m.in. elementy metalowe pochodzące z punktu skupu złomu, pieniądze i papierosy z włamań do kiosków i sklepów oraz drobne przedmioty i narzędzia przechowywane w altankach na ogródkach działkowych. Jego „dziełem” było uszkodzenie szyby w pojeździe oraz włamanie do opla i kradzież portfela z dokumentami i pieniędzmi.

Podczas przesłuchania mężczyzny, policjanci przedstawili mu kilkanaście zarzutów włamań i kradzieży. Ten mieszkaniec niewielkiej miejscowości gminy Przytoczna karany był już za podobne przestępstwa.

Za kradzież z włamaniem kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.

Uwaga na drogach

Atak zimy i oblodzone jezdnie nie sprzyjają bezpieczeństwu kierowców i osób poruszających się po drogach. Policjanci apelują o rozwagę i ostrożność.

Z uwagi na obfite opady śniegu, deszczu ze śniegiem i ujemne temperatury, drogi powiatu międzyrzeckiego stały się śliskie i niebezpieczne. Jazda jest utrudniona, a droga hamowania znacznie się wydłużyła.

Okres zimowy jest trudny dla użytkowników dróg. Wtedy niezwykle istotny staje się właściwy stan techniczny samochodu oraz rozwaga i rozsądek kierowców. Policjanci proszą kierowców o zdjęcie nogi z gazu i zwiększenie czujności.

Zwróćmy uwagę na bezdomnych

Policjanci apelują o to, aby zwrócić szczególną uwagę na osoby, którym mogłyby zagrozić niskie temperatury.

Mroźne dni oraz noce stanowią poważne zagrożenie dla osób bezdomnych, chorych, starszych samotnie zamieszkujących, jak również osób znajdujących się pod wpływem alkoholu. Policjanci stale monitorują, sprawdzają miejsca, w których mogą przebywać takie osoby, jednak nieoceniona w tych sytuacjach jest pomoc mieszkańców.

Aby zapewnić bezpieczeństwo osobom bezdomnym, policjanci z Międzyrzecza w okresie zimowym podejmują wzmożone działania prewencyjne. Policjanci kontrolują miejsca, gdzie mogą przebywać takie osoby, tj. altanki działkowe, piwnice, klatki schodowe, opuszczone budynki. Policjanci nie są w stanie dotrzeć jednak do wszystkich osób potrzebujących w tym okresie pomocy. Dlatego tak ważne jest, aby każdy z nas był wrażliwy na osoby, które mogą stać się ofiarami mrozu.

O każdym przypadku zauważenia osoby nieprzytomnej czy też znajdującej się w stanie upojenia alkoholowego świadczącym, że nie jest ona w stanie sama zadbać o swoje bezpieczeństwo, należy poinformować policjantów dzwoniąc pod numer telefonu 997 lub 112.

Tak niewiele może tak wiele...

1% Pomoc dla Huberta

O mnie...

Mam 29 lat. Pochodzę z Międzyrzecza, gdzie spędzam większość czasu. Od urodzenia zmagam się z nieuleczalną chorobą - mukowiscydozą. Obecnie moją jedyną szansą na przyszłość jest przeszczep płuc. Operacja może być wykonana tylko poza granicami Polski. Jej koszt wynosi ok. 150.000 EUR. Gorąco proszę o wsparcie poprzez wpłatę darowizny lub 1% podatku na moje subkonto w Polskim Towarzystwie Walki z Mukowiscydozą.

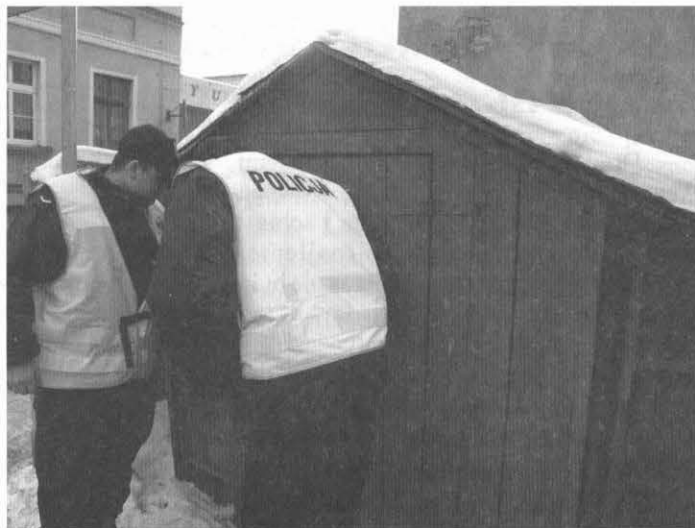
Aby dokonać wpłaty 1% podatku na subkonto w Polskim Towarzystwie Walki z Mukowiscydozą, należy w zeznaniu podatkowym w rubryce:

“Numer KRS” wpisać: 0000064892, a w polu “Cel Szczegółowy 1%” Hubert Kaminiarczyk

Darowizny:

PKO BPS.A. O/Rabka

na rachunek: 49 1020 3466 0000 9302 0002 3473



Placówki udzielające pomocy osobom bezdomnym w powiecie międzyrzeckim:

1. Noclegownia ul. Plac Powstańców Wlkp. 1 w Międzyrzeczu tel. 511231259, 957427827
2. Stowarzyszenie Misjonarek Św. Klary z Asyżu ul. Słowackiego 17 w Międzyrzeczu tel. 957421279
3. Stowarzyszenie Najświętszej Marii Panny ul. 30-go Stycznia 37 w Międzyrzeczu tel. 957421824
4. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Przytocznej ul. Główna 1a tel. 957494333
5. Bar „Adria” Skwierzyna ul. 9-go Maja tel. 957172424

Dzień Bezpiecznego Internetu

Internet jest dla wszystkich, jednak każdy, kto z niego korzysta, ponosi odpowiedzialność za swoje działania w sieci.

5 lutego obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Bezpiecznego Internetu. Tematem przewodnim tegorocznych obchodów są prawa i obowiązki cyfrowego obywatela.

Należy pamiętać, że każdy internauta ma prawo wykorzystywać potencjał sieci do samorealizacji, zdobywania informacji, nauki czy zabawy - ponosi jednak odpowiedzialność za swoje działania w Internecie. Podczas serfowania w Sieci powinien pamiętać o szanowaniu innych jej użytkowników i respektowaniu ich praw.

sierż. szt. Justyna Łętowska

z dopiskiem: HUBERT KAMINIARCZYK

Numer konta dla wpłat dewizowych:

84 1020 3466 0000 9802 0007 0128

BIC (SWIFT): BPKOPLPW

Drodzy Przyjaciele,

Rok 2012 był kolejnym, w którym wsparliście moje starania o przeszczep płuc. Za wszelką pomoc jestem wdzięczny z całego serca. Skala Waszej życzliwości przekroczyła moje najśmielsze oczekiwania. Dzięki Wam wiem, że w swojej walce nie jestem osamotniony i to tym bardziej dodaje mi siły i odwagi. Wierzę, że ten rok przyniesie nam wszystkim wiele dobrego, a przede wszystkim dużo uśmiechu i miłości. Dziękuję!



Lutowy kalendarz świąt dziwnych i mniej dziwnych, czyli trochę zadumy z przymrużeniem oka...

Drodzy moi Czytelnicy! Składam Wam najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku, życząc Wam tego, czego i sobie - czyli zdrowia i spokoju (najlepiej świętego). W poprzednim numerze nie było kalendarza naszych świąt, bo długo myślałam o sensie jego kontynuacji. Z jednej strony wiedząc, że te dziwne dni świąteczne są takie same w każdym roku - bałam się, że powielanie w gruncie rzeczy tego samego będzie nudne, z drugiej jednak - miałam nadzieję, że czytając te teksty trochę się uśmiechniecie i z promykiem optymizmu spojrzycie na świat. Ta myśl pewnie zdecydowała o powrocie do tego tematu. Mam również nadzieję, że tegoroczny kalendarz świąt dziwnych i mniej dziwnych wniesie w Wasze życie nowy, świeży uśmiech, bo w tym roku będziemy obchodzić wiele świąt, które w drodze wyboru ominęliśmy w 2012r. Zaczynamy więc wspólne świętowanie... **2 lutego obchodzimy Dzień Handlowca.** To pewnie bez znaczenia dla wszystkich ludzi pracujących w handlu, bo przecież i tego dnia, jak prawie każdego, będą pracować, aby zaspokoić nasze pragnienie nabywania towarów. Pracują więc ci nasi handlowcy do ostatniej chwili przed świętami i różnymi wolnymi dniami, kiedy to wszystkie markety, galerie i sklepy wypełnia tłum rozszalałych ludzi przerażonych wizją ewentualności zamknięcia punktów handlowych. Mam nadzieję więc, że w dniu ich święta uśmiechniemy się do naszych kasjerek i sprzedawczyń dziękując w ten sposób za codzienną obsługę.

4 lutego to Dzień Walki z Rakiem. Myślę, że warto tego dnia na chwilę stanąć i pomyśleć o swoim zdrowiu i zdrowiu bliskich, bo przecież żyjemy w świecie, w którym zachorowalność na raka stale wzrasta. A czasami wystarczy trochę profilaktyki i oczywiście wiele szczęścia, aby uniknąć ogromnego nieszczęścia, jakim jest choroba nowotworowa.

Kiedy już za nami jedno z zagrożeń cywilizacji (mówiąc dokładnie - dzień obchodów tego święta) przed nami **8 lutego- Dzień Bezpiecznego Internetu.** Dzisiaj już żaden młody i starszy człowiek nie wyobraża sobie życia bez tego całkiem niedużego urządzenia, w którym za jednym

kliknięciem mamy wszystko, jak na dłoni. Dosłownie wszystko - to znaczy portale, które nas nauczą wielu rzeczy, dzięki którym możemy zobaczyć cały świat i wiedzieć dokładnie, co dzieje się w jego każdym zakątku. Możemy komunikować się ze znajomymi i poznawać nowych, ciekawych ludzi. Najważniejsze dla wielu internautów informacje to te z gatunku kto z kim i kiedy, czyli intymne życie znajomych dalszych i bliskich. Jednak, jak to bywa w świecie techniki, w naszym ukochanym internecie czyha milion niebezpieczeństw i każdy, kto robi paluszkami "klik" musi mieć świadomość, że wszedł w wirtualny świat ze wszelkimi tego konsekwencjami. Mam nadzieję, że po tych nieco trudniejszych dniach świątecznych, poddamy się prawdziwej "rozpuście" godnie obchodząc **Dzień Pizzy (9.02).** W naszym mieście nie brakuje akurat lokali gastronomicznych, które serwują swoim klientom ten włoski przysmak. Większość z nas spożywa wszelkiego rodzaju pizzę nie zdając sobie sprawy z tego, że już coś podobnego do niej jedli starożytni Grecy, bo te spożywane przez nich płaskie chleby posmarowane oliwą, czosnkiem i posypane ziołami dały początek tej potrawie. Z Grecji ta smaczna pierwsza pizza powędrowała do Rzymu (500r. p.n.e), a stamtąd w 1889r. do Neapolu. Tam właśnie pewien kucharz podał ją królowej Włoch Małgorzacie Sabaudzkiej i dla uczczenia tego wydarzenia i oddania czci królowej - najslawniejsza dziś pizza to margherita. Jak smaczna tak kaloryczna, ale przecież raz na jakiś czas nie zaszkodzi...

16 lutego obchodzimy Międzynarodowy Dzień Listonoszy i Doręczycieli Przesyłek oraz Dzień Poczty Polskiej. W zeszłym roku jeden z moich drogich Czytelników miał mi za złe, że w swoim kalendarzu to święto pominęłam. Przepraszam naszych wszystkich "listowych" (takie określenie słyszałam z ust dziecka), którzy codziennie dźwigając ciężkie torby wrzucają do naszych skrzynek kopertę z wiadomościami dobrymi i złymi. To dzięki nim szybko docierają do nas banki, wierzyciele i oferty różnych instytucji, bo przecież znajomi i rodzina nie napiszą, a

zadzwonią- takie czasy nadeszły. Dzień Poczty Polskiej jest mi bliski tylko z jednego powodu- mój ukochany dziadek Ignac był jej pracownikiem...

Wielbicieli kotów ucieszy wiadomość, że **17 lutego to Światowy Dzień Kota.** Kot to takie dziwne zwierzę, które z jednej strony jest uwielbiane przez wiele osób, z drugiej zaś budzi jakiś respekt a nawet strach. W lutowym kalendarzu świąt dziwnych i mniej dziwnych są moim skromnym zdaniem jeszcze trzy święta, którym warto się przyjrzeć.

23 lutego to Dzień Walki z Depresją. Smutny to dzień, bo i choroby depresyjne są smutne i trudne nie tylko dla leczących je lekarzy, ale przede wszystkim dla chorujących na nie ludzi i ich bliskich. Depresja nazywana często chorobą cywilizacji dotyka miliony osób, które bardzo cierpiąc ukrywają się często w kąciach mając poczucie wstydu i strachu przed brakiem zrozumienia przez otoczenie i bliskich, a także przed przyłączeniem ich do grupy chorych zwanych często "wariatami".

Weselszym świętem będzie zapewne **Dzień Spania w Miejscach Publicznych obchodzony 26 lutego.** Muszę przyznać, że obecnie niewiele osób widuję śpiących w miejscach publicznych, ale przecież pamiętam czasy, kiedy wielu podróżujących pociągami w czasie jazdy spało. Wspominam ich miny, pochrapywanie i różne odgłosy... Widziałam też w dawnych czasach śpiących na parkowych ławkach. Dziś nie jeżdżę już pociągami, bo przecież nie wiadomo, czy w ogóle pojadą i nie chodzę w nocy po parkach, bo w kościach łamię i człowiek w moim wieku woli posiedzieć, nie widzę więc śpiących w miejscach publicznych, ale znam takich, którzy potrafią zasnąć w sekundę i na stojąco- to już jednak inna bajka...

28 lutego obchodzony jest Dzień Kibica Cracovii, cóż, tego dnia nie będę celebrować - poczekam aż ktoś wymyśli Dzień Kibica Wisły i wtedy z kimś mi bliskim może urządzimy wspólne świętowanie...

Mariola Solecka

Noworoczne polowanie

Polowanie noworoczne to obyczaj nowy w porównaniu z polowaniem hubertowskim czy wigilijnym. Jego początki to czas przełomu XIX i XX wieku, kiedy to w tradycji świętowania zakończenia roku i początku nowego pojawiają się bale

sylwestrowe. Słysząc w nim echa tradycyjnego, starego polowania wigilijnego. W atmosferze życzeń na nowy pomyślny rok myśliwi życzą sobie dobrych łowów i obfitości zwierzyny w łowiskach. W drugiej połowie XX wieku w niektórych kołach łowieckich w związku z promocją świeckich zwyczajów polowanie noworoczne zastępowało starą tradycję polowań wigilijnych. O polowaniu noworocznym można mówić tylko



wtedy, gdy odbywa się ono 1 stycznia. Pod koniec XIX wieku i w okresie Młodej Polski po nieprzespanej, przebalowanej nocy, prosto z sali balowej ziemiańskiego dworu, często w towarzystwie pań, na krótko wyruszano na pierwsze poranne łowy. Polowanie było radosnym i hucznym dopełnieniem



sylwestrowej zabawy. Wielkość rozkładu i ilość upolowanego zwierza nie odgrywała istotnej roli. Często był to miły spacer lub kulig ze strzelbami i popis strzeleckich umiejętności. Urok polowania noworocznego polega na tym, że odbywa się ono właśnie w tym szczególnym dniu rozpoczynającym kolejny Nowy Rok. Dziś nadużywa się tej nazwy i szumnie szafuje nią nazywając polowaniami noworocznymi łowy organizowane po raz pierwszy w danym roku jako polowanie zbiorowe.



Najczęściej organizowane w inny dzień niż pierwszy dzień roku. Są u nas koła łowieckie, w których przetrwała tradycja prawdziwego, klasycznego polowania noworocznego. Niekoniecznie jak w dawnej tradycji organizowanych po hucznej sylwestrowej zabawie. W dzisiejszym Prawie Łowieckim istotny jest warunek podyktowany zdrowym rozsądkiem oraz zawarty w przepisach: trzeba być trzeźwym, jeżeli chce się posługiwać bronią myśliwską. Tradycja nakazuje myśliwym zebrać się w ten niezwykle poranek, aby dobrze rozpocząć Nowy Rok. Myśliwi zmordowani sylwestrową nocą nie biorą udziału w łowach. Pozostają przy leśnym ognisku lub w myśliwskiej sadybie. Łowy zazwyczaj trwają krótko, bo istotne tak jak dawniej jest wspólne spotkanie, a nie pokot. Zatem po wpędzeniu kilku miotów, myśliwi szybko gromadzą się razem i reszta przedpołudnia mija im na towarzyskim

optymistycznym spotkaniu. To miły początek roku, dla którego warto ograniczyć sylwestrowe szaleństwa zyskując w ich miejsce satysfakcję spotkania w gronie braci łowieckiej. Dziś wśród wielu nowych zwyczajów towarzyskich, dobrym obyczajem jest trzeźwe rozpoczęcie Nowego Roku i optymizm płynący z udanego polowania. Istotne jest również dobre towarzystwo przyjaciół z pracowitej codzienności, z którym wstępuje się w nowy czas. Jest to również okazja do spotkań koleżeńskich w gronie całych rodzin. Ten nowy czas nosi również w sobie znamiona najnowszych trendów kulturowych. Dziś w czasie integrującej się Europy, często w polskich łowiskach pojawiają się zaproszeni goście z ubogich w zwierzynę łowną krajów zachodnich. To nie tylko okazja do satysfakcji ze zdobytych trofeów myśliwskich, lecz również dobre świadectwo dbałości myśliwych o bogate środowisko naturalne. W dobie postępującej globalizacji nasi myśliwi solidnie pracują dla upowszechnienia wspólnych wartości i europejskich tradycji. Darz Bór w nowym i wcale nie pechowym roku 2013.

KŁ Rogacz,
ks. Krzysztof Syrek SAC

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii
Jerzy Solecki specjalista
chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 -
Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123,
kom. 506133731

świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki,
- chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19,
w soboty od 9-12



Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

Nowy rok to nie tylko kolejne zadania, to również postanowienia i zmiany. Nim jednak na dobre ruszymy po nowe przygody, wróćmy jeszcze do ostatnich miesięcy minionego roku. Roku, który był jak zawsze przepełniony harcerskimi wędrówkami.



Dzień Niepodległości skwierzyńscy harcerze uczcili po raz pierwszy w Poznaniu. Biorąc udział w ceremonii byliśmy świadkami obchodów w innym miejscu, w innym regionie Polski. Nie każdy z nas wiedział, że w tym samym dniu swoje święto ma św. Marcin. Ciekawostką był przemarsz różnych postaci w Korowodzie ze świętym Marcinem na czele. Harcerze pielęgnujący tradycje nie odmówili sobie przyjemności posmakowania poznańskich wypieków - słynnych rogalin marcińskich. Nie omieszkaliśmy również odwiedzić poznańskich koziołków, a dodatkową atrakcją tego dnia było zwiedzanie Muzeum Bambrów Poznańskich. Unikatowej placówki dającej świadectwo jedności dwóch narodów - Polaków i Niemców. Listopadowa niedziela była jednym z ciekawszych dni, w którym harcerze odkryli kolejną kartę z naszej rodzinnej historii. **17 listopada 2012r.** Komenda Związku Drużyn Skwierzyna zorganizowała wycieczkę zuchów do Santoka - grodu położonego w rozwidleniu dwóch rzek - Noteci i Warty. Miejsce, które pamięta początki Państwa Polskiego. Zuchy po zwiedzeniu muzeum wzięły udział w rysunkowym konkursie, zakończonym nagrodami i pieczeniem kielbasy.

Nie obeszło się bez ostatek i andrzejkowych wróżb na zbiorce 56 DH "Grom". Wszyscy postanowili dać się ponieść wróżbom. Jednym drużyna odczytała cechy charakterów z dłoni, inni głośno się nad figurkami z wosku, pozostali przypomnieli sobie stare wróżby i tradycje andrzejkowe.



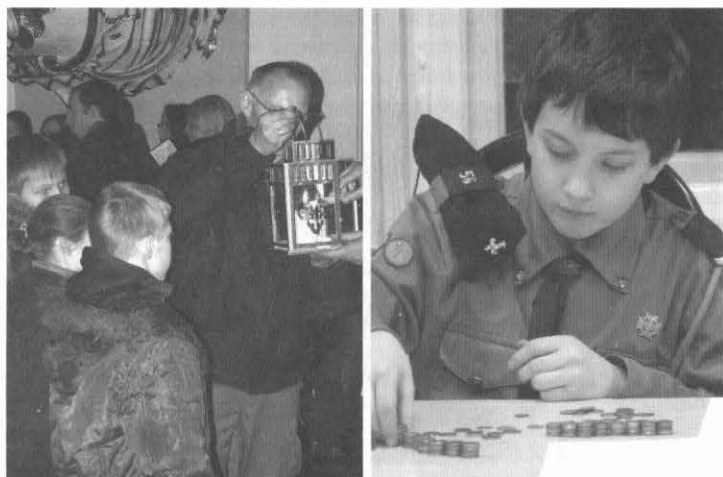
Konkurs przyrodniczy to kolejne zadanie zorganizowane przez Związek Drużyn ZHP Skwierzyna, który miał miejsce 12 grudnia 2012r. w Szkole Podstawowej w Skwierzynie. Konkurs był skierowany do klas III. Wzięły w nim udział pięcioosobowe reprezentacje z czterech klas. Zwycięzcą okazała się III c. z 214 punktami.

Betlejemskie Światło Pokoju - symbol, który od 21 lat jest przekazywany przez harcerzy. 10 DW NSz "Dreptaki" z Rokitna odebrała symboliczne światło podczas mszy świętej w Nowej Soli. Dla harcerzy ze Związku Drużyn Skwierzyna moment przekazania światła nastąpił 21 grudnia 2012r. podczas uroczystej mszy w Rokitniańskiej Bazylice. Przy dźwiękach harcerskich kolęd przekazaliśmy sobie symbol BŚP wraz z życzeniami.

To już za nami. Nowy Rok 2013 rozpoczęliśmy udziałem w WOŚP. W tym roku, po raz kolejny harcerze- wolontariusze kwestowali podczas 21. Finału Orkiestry, inni przeliczali zebrane pieniądze. Niedzielny mróz nie przeszkodził w zbieraniu datków, za

to wieczorem szybko wróciliśmy do domu, by dopakować plecak, bo już **14 stycznia** wyjechaliśmy na "Harcerską Akcję Zimową 2013" w Międzyrzeczu. Dzięki uprzejmości pani dyrektor - wieloletniej harcerce dh. Katarzynie, zakwaterowaliśmy się w SP nr 2 w Międzyrzeczu. Szkolenie z pierwszej pomocy, spotkanie z wolontariuszkami z Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomych w Międzyrzeczu, to tylko nieliczne atrakcje, w których uczestniczyliśmy w pierwszych dniach pobytu. Każdy kolejny dzień to nowe zajęcia i przygody. Dla relaksu i poprawienia samopoczucia organizator przewidział czas wolny na basenie. Środa to dzień z „Przyjaciółmi Harcerstwa”. Mieliśmy okazję pochwalić się swoimi osiągnięciami, jak również poznać lepiej inne drużyny harcerskie. "Turniej drużyn





– zawody sportowe" to kolejne zmagania między drużynami z różnych hufców, które zawitały do nas z odległych krańców Polski: 144 BD HZ „Leśne Bractwo” z Białegostoku, Próbną 3 DH NSz „Polana” ze Świdnicy, DH NSz „Sokoły” z Sandomierza, SOSzW Stemplew, DH NSz ze Słupca i Bydgoszczy. Nie mogło zabraknąć chłopaków z 10 DW NSz „Dreptaki” i 8 DW NSz „Włóczykije” z Rokitna oraz harcerzy i harcerek z 5 DH „Platany” Murzynowo, 1 DH „Sokół” z Przytocznej, 9 DW NSz i 56 Dh „Grom” ze Skwierzyny. Biwak czy obóz harcerski nie może obejść się bez ulubionej przez harcerzy gry terenowej. Dzięki niej mogliśmy poznać miasto, spojrzeć na odrestaurowane lub ginące zabytki i



wbijającą się w architekturę nowoczesność. Jednym z punktów podczas biegu była wizyta w samym centrum Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu. Dzięki uprzejmości przesympatycznych strażaków każdy patrol został starannie oprowadzony po budynku, a wielu uczestników mogło zasiąść za kierownicą samochodu strażackiego i poznać chociaż w małym stopniu ciężką pracę



strażaków. Międzyrzecki Ośrodek Kultury to niedawno odnowiony budynek, do którego za tzw. kulisy zostaliśmy wprowadzeni dzięki uprzejmości pana dyrektora. W budynku szkoły mieliśmy ciepłutko i wygodnie, a nad naszym bezpieczeństwem czuwali, krzątający się po



korytarzach ratownicy medyczni z Rejonowego Sztabu Ratownictwa SKSR w Międzyrzeczu pod okiem samego szefa, zaprzyjaźnionego od lat z harcerzami druha Mirosława. Czas zimowiska się zakończył. To dopiero początek, przed nami cały rok pracy. Wszystkie zadania



wykonywane przez ZD Skwierzyna ZHP w roku 2012 były możliwe dzięki projektom sfinansowanym z Urzędu Miasta i Gminy Skwierzyna oraz z Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze.

Hasłem przewodnim na 2013r. dla członków ZHP i innych niech będzie fragment nawiązujący do cytatu z Księgi Rodzaju - "Odważ się być dobrym" przyniesiony z BŚP.

Z harcerskim pozdrowieniem

„Czuwaj”

phm Beata G.

Spotkania opłatkowe w Trzcielu

Tradycyjnie już w okresie przedświątecznym i na początku nowego roku są organizowane przeróżne spotkania opłatkowe. Stało się to przepięknym zwyczajem godnym utrwalania i kontynuowania. **Tydzień przed świętami Bożego Narodzenia „Trzecielscy Seniorzy”** uroczyście dzielili się opłatkiem na przedwigilijnym spotkaniu. Ta wzruszająca uroczystość skupia przy świątecznym stole bardzo liczną grupę członków stowarzyszenia. Czują się wówczas jedną, dużą i żyłą z sobą rodziną, która wspólnie raduje się bożonarodzeniową tradycją. I tak jak przed rokiem - wszyscy zasiedli przy suto zastawionym wigilijnymi potrawami stole, by śpiewać „Bóg się rodzi, moc truchleje ...”. Świąteczny



nastrój podkreśliła bogato ustrojona choinka, zapalone świece, dekoracyjne gwiazdy betlejemskie, sianko pod białymi obrusami. **Królowały zwyczaje kresowe, wielkopolskie i współczesne.** Znalazły się więc na stołach kutia i makielki, kapusta z grzybami i



barszcz z uszkami, kompot z suszu i gołąbki gryczane. Oczywiście nie zabrakło smakowitych pierogów, były ruskie i z kaszą gryczaną, a przede wszystkim z kapustą i grzybami. Był karp i w różny sposób



przyrządzone śledzie, także te w stylu wileńskim. Serniki, makowce i pieniki uzupełniały wigilijne menu. Kulinarne smakołyki przygotowały członkinie stowarzyszenia, które w tym dziele



zastąpiły swoje babcie i matki. I zapewne niejedne wspomnienia popłynęły do Wiśniowczyka, Burkanowa, Chatek, Łopuszan, Głęboczka czy Wilna. Bo tamte wieczery wigilijne, te z dzieciństwa, z tarnopolskiej ziemi, są niezapomniane i pełne sentymentalnej tęsknoty za pasterką w podolskim kościółku, za kolędami śpiewanymi w drewnianych i przytulnych domach. Wigilijne obrazy krzątających się matek i świątecznie przystrojonych izb pewnie nie ominęły również tych, którzy wywodzą się z Piotrów, Łomnicy, Łowynia, czyli z Wielkopolski, w której szczególnie uroczyście świętowano Boże Narodzenie. I słysząc było wszędzie „Gdy się Chrystus rodzi ...”. W trzecielskim klubie seniora na wigilijnym spotkaniu też tę kolędę śpiewno ze wzruszeniem, z radością, w skupieniu. Były więc kolędy, pastorałki,



życzenia i modlitwa. Śpiewali przecudnie „Obranie”, a polskie kolędy zdominowały ten niezwykle, czarowny grudniowy wieczór. Nieco później, podobne oplatkowe spotkanie dla mieszkańców Trzciela odbyło się w domu kultury. Było ono jednak bogatsze w występy artystyczne. Gośćmi wyjątkowymi tego spotkania byli – **Armand Perykietko i Eleni**.

W styczniu Związek Sybiraków w Trzcielu również zorganizował spotkanie oplatkowe dla swoich członków. Organizacja skupiająca ludzi z traumatyczną przeszłością oraz członków ich najbliższych rodzin ma już ponad dwadzieścia lat. Koło terenowe w Trzcielu liczy 18 członków, większość z nich to żony i dzieci Sybiraków. Na spotkaniu, jakże wyjątkowym i niezwykłym, były **Czesława Sokół, Józefa Halasz, Maria Pacholik i Wanda Wodecka** – kobiety, którym władza radziecka „zafundowała” dzieciństwo w syberyjskiej tajdze i w stepach Kazachstanu. Na spotkanie przybyli wszyscy zaproszeni goście, czyli: burmistrz Trzciela **Maria Górna-Bobrowska, ks. Mirosław Brzoza, przedstawiciel Zarządu Okręgowego w Gorzowie – Jan Antonowicz, przedstawiciel międzyrzeckiego koła – Ryszard Szydłowski**. Zwyczajem ubiegłych lat, uczniowie

z trzcielskiego Zespołu Edukacyjnego zaprezentowali Sybirakom program artystyczny przygotowany przez **Annę Spyrkę i Stefanie Petruńko**. Były to przede wszystkim pastorałki z programu nagrodzonego wcześniej na przeglądzie powiatowym. Spotkanie miało więc odpowiednią świąteczną oprawę i atmosferę pełną wzajemnej serdeczności. Jakież ono było inne od głodnej i zimnej Wigilii w zesłańczych barakach Syberii. Byłam na tym spotkaniu również, tym razem jednak jako członek koła. **Jestem bowiem wnuczką i córką Sybiraków, którzy z Polesia zostali w kwietniu 1940 r. wywiezieni do Kazachstanu. O tragicznych wojennych i zesłańczych losach mojej rodziny – Korzonów, mówiłam na tym spotkaniu. Zarząd Główny Związku Sybiraków odznaczył mnie Odznaką Honorową Sybiraka, co uznaję za szczególnie zaszczyt i traktuję jako przyjęcie pałeczki pokoleniowej w przekazywaniu wiedzy i utrwalaniu pamięci o tych, którzy**

*„szli i szli- dziesiątkowani,
Przez tajgę, stepy – płataniną dróg...”*

Jadwiga Szylar

Foto: Natalia Minge

50-lecie pożycia małżeńskiego

Urząd Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu we wrześniu organizuje zbiorową uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego dla par, które w roku 1963 zawarły związek małżeński. W związku z powyższym w

celu zadeklarowania swego udziału w uroczystości prosimy o osobiste przybycie lub zgłoszenie telefoniczne pod nr tel. (095) 7426939 do końca kwietnia 2013 roku.

Spotkanie wigilijne

Z inicjatywy Klubu Współczesnej Pani, przy wsparciu Sołtysa, Rady Sołeckiej Pszczewa oraz pomocy i opieki Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie, odbyło się spotkanie wigilijne, w

którym uczestniczyły panie wraz ze swymi małżonkami, radni sołecy, przedstawiciele władz samorządowych oraz mieszkańcy Pszczewa. Jednym z celów działalności Klubu jest kultywowanie lokalnych, w tym kulinarnych tradycji, dlatego na stołach nie mogło zabraknąć tradycyjnych potraw. W części oficjalnej spotkania **Wanda Żaguń**, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, skierowała do wszystkich pań słowa podziękowania za dotychczasową działalność, jak również zachęcała do podejmowania kolejnych przedsięwzięć – deklarując pomoc GOK. Niestety, w spotkaniu nie mógł uczestniczyć wójt **Waldemar Górczyński**, jednak skierował list z wyrazami uznania i życzeniami na Święta Bożego Narodzenia.

Klub Współczesnej Pani istnieje już dwa lata, zrzesza blisko dwadzieścia pań, które aktywnie uczestniczą w lokalnych przedsięwzięciach, jak również reprezentują gminę na różnych konkursach, przeglądach i turniejach. W nowym roku planują wiele inicjatyw mających na celu dbałość o tradycję, jak również zapoznanie się z nowoczesnymi rozwiązaniami stosowanymi w gospodarstwach domowych.

Anna Badach



Do redakcji

Wigilia i paczki bożonarodzeniowe w Przytulisku

Dzięki ludziom dobrej woli po raz kolejny zorganizowaliśmy wydawanie paczek dla dzieci z najuboższych rodzin z Międzyrzecza, Gorzycy, Rojewy i Lutola Suchego. W sumie wydaliśmy 150 paczek. Otrzymaliśmy na wigilię 100 porcji ryby, uszek z kapustą i grzybami, śledzi w śmietanie, barszcz czerwony z grzybami, placek i pieczywo. Dobra te otrzymaliśmy od Suszarni Międzyrzecz, EkoBudowa,

Państwa Panek, Pana Janiszewskiego, Kierownika UMiG M. Kubowicza, W. Bernasia, radnego Gminy J. Kaczmarka. Najpiękniejszy gest wykonali Radni Powiatu Międzyrzecz. Radni złożyli się na śledzie wigilijne. Z całego serca dziękujemy. Pragniemy poinformować Czytelników, że ze zbiórki w sklepie Netto w Międzyrzeczu i Skwierzynie zebraliśmy ogółem 365 kg żywności. W zorganizowanej przez nas wigilii uczestniczyło ponad 100 osób. Chcemy serdecznie podziękować Pani Redaktor Naczelnej Powiatowej za publikowanie naszych dokonań w służbie najbiedniejszym. Zawsze jesteśmy gotowi pomagać najbiedniejszym z naszych regionów.

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

Wolontariusze Przytuliska NMP w Międzyrzeczu

Jasełkowa radość

20.12.2012 r. w Społecznej Szkole Podstawowej w Trzebiszewie odbył się uroczysty wieczór wigilijny. Na spotkanie tłumnie przybyli rodzice i rodzeństwo uczniów oraz pracownicy i przyjaciele szkoły. Uczniowie oraz przedszkolaki pod kierunkiem



mgr Justyny Brzezińskiej i Gabrieli Dysierowicz przygotowali jasełka „A słowo ciałem się stało...”. Zaproszeni goście w skupieniu obejrzeni spektakl. Następnie uczestnicy spotkania podzielili się opłatkiem, życząc sobie tego co najlepsze i zasiedli do wspólnej



wieczery, na której pojawiły się tradycyjne potrawy: barszcz, pierogi i krostki z kapustą i grzybami. Wigilijne spotkanie upłynęło w świątecznej atmosferze kolędowania i nastrojowym blasku świateł. Ten wyjątkowy magiczny wieczór pozostanie na długo w pamięci.

6 stycznia przedszkolaki i uczniowie zaprezentowali jasełka „A słowo ciałem się stało...” w Kościele Parafialnym w Trzebiszewie. Parafianie przeżywali raz jeszcze cud betlejemskiej nocy. Stało się to za sprawą dzieci, które w piękny sposób przedstawiły historię narodzin Jezusa. Było to dla nich ogromne przeżycie, ponieważ nigdy wcześniej nie występowały przed tak liczną widownią. Klimat wigilijnej nocy podkreślił świąteczny wystrój kościoła oraz kolędy i przepiękne, wzruszające pastorałki. Mali aktorzy z dużym przejęciem i zaangażowaniem wiernie odtwarzali swoje role. Wspaniała gra aktorska oraz niepowtarzalny klimat świątyni sprawiły, że przedstawienie zostało bardzo ciepło

Wigilii czar w TPG

Wiele działo się w grudniu już ubiegłego roku w Regionalnym Klubie TPG w Międzyrzeczu. Osoby głuchoniewidome miały szansę uczestniczyć w trzydniowych warsztatach realizowanych w ramach



przyjęte przez mieszkańców wsi, którzy nie szczędzili braw i miłych gestów. Niejednej osobie zakręciła się łza w oku. Słowa uznania oraz serdeczne podziękowanie za wzruszające przeżycia złożył małym artystom ksiądz proboszcz Jan Płocienniczak. Mamy nadzieję, że występ przedszkolaków i uczniów na długo pozostanie w pamięci dzieci, ich najbliższych oraz mieszkańców Trzebiszewa.

10 stycznia 2013r. uczniowie SSP w Trzebiszewie przedstawili jasełka także w Domu Dziennego Pobytu w Gorzowie.



Z wielką radością przyjęto niebywałych gości, którzy przyjechali umilić czas pensjonariuszom domu oraz pożyczyć im zdrowia i radości w Nowym Roku. Przedstawienie oglądano w skupieniu i ze łzami w oczach. Nie obyło się bez gromkich braw, wzruszeń i słów podziwu dla młodych aktorów. Uczniowie także bardzo przeżyli to spotkanie, wrócili do szkoły ciesząc się, że mogli starszym samotnym ludziom zanieść „promyk radości”.



Z-ca Dyrektora SSP W Trzebiszewie
mgr Justyna Brzezińska
foto mgr Joanna Andalukiewicz

zadania publicznego "Cieszymy się świętami" (wsparcie osób z jednoczesnym uszkodzeniem wzroku i słuchu), które współfinansowane były ze środków PEFRON przy udziale Województwa Lubuskiego. Odbyły się m.in. warsztaty kulinarne, które poprowadziła Anna Żyż - doświadczony instruktor z SOSW, warsztaty rękodzieła artystycznego - Anna Ciągło, warsztaty muzyczno-teatralne przeprowadzone przez Bartłomieja Orła, którego



wspierała Ewa Skrzek-Bączkowska - Lubuski Pełnomocnik Wojewódzki TPG, warsztaty muzykoterapeutyczne poprowadzone przez Karolinę Szymków -muzykoterapeutkę wykształconą w Czechach, a warsztaty "Czar Bożego Narodzenia" poprowadził katecheta Janusz Rutkowski. Nie zabrakło pomocy wykwalifikowanych tłumaczy- przewodników i wolontariuszy.

W ramach projektu odbyła się także wigilia, na którą po raz drugi została zaproszona przez Ewkę na wspólne biesiadowanie przy wigilijnym stole. Atmosfera tego dnia w internacie SOSW była podniosła, ale zarazem bardzo rodzinna. Większość osób spotykających się przy opłatku zna się nie od dzisiaj, a wspólne



Był Rudolf, Mikołaj i ...

W Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu 09 stycznia odbył się finał akcji charytatywnej na rzecz dzieci z naszej placówki. Był to już kolejny koncert z cyklu „Mikołajowe Kolędowanie”. Pomysłodawcą i



warsztaty i spotkania bardzo zacieśniły więzy między o s o b a m i głuchoniewidomymi i organizatorami tego przedsięwzięcia. Wigilia to nie tylko pyszne jedzenie, które w większości zostało przygotowane podczas warsztatów przez osoby z jednoczesnym uszkodzeniem słuchu i wzroku, ale także pokaz jasełek w reżyserii Ewy Wołyńskiej pracującej na co dzień w DPS dla dzieci w Rokitnie, które mnie oczarowały. Oprawa muzyczna, świetnie uszyte stroje, skromna i ujmująca scenografia, a także brawurowe poprowadzenie przedstawienia przez Bartka Orła sprawiły, że zapachniało świętami nieco szybciej. Święteczną atmosferę umiliło wszystkim śpiewanie



kolęd, a składaniu sobie życzeń nie było końca. Swoją obecnością tego dnia uroczystość wigilijną zaszczycili: dr Jerzy Szubzda, wspierający naszych lekarz laryngolog, dyrektor SOSW Arletta Stachecka i Sylwia Guzicka z zaprzyjaźnionego stowarzyszenia "Szansa".

O wszystko zadbała jak zwykle uśmiechnięta i zabiegana Ewa Skrzek- Bączkowska. Ewka, gratuluję ci zapału do tak wszechstronnej działalności i trzymam kciuki za jeszcze więcej. Widzę w twoich oczach tańczące ogniki, które mówią- oj będzie się w tym Nowym 2013 Roku działo. Życzę wszystkiego naj...

**Kaśka Sulkowska przy współudziale
Ewy Skrzek- Bączkowskiej**

organizatorem Koncertu był Waldemar Kozielski przy współudziale Komendantki Hufca Międzyrzecz p.dh. Marii Sobczak – Siuty, Komendantki Szczepu Płomienie p.dh. Hanny Barczewskiej oraz harcerzy z XII Drużyny Ogień i II Drużyny Iskry. „Mikołajowe Kolędowanie” objęli honorowym patronatem Starosta Międzyrzeczki i Burmistrz Międzyrzecza. Darczyńcy byli bardzo szczerzy. Mikołaj miał duży problem z wiezieniem ogromnych worków darów i całe szczęście, że w jego zaprzęgu był renifer Rudolf. Pod choinką znalazły się artykuły papiernicze i chemiczne, zabawki, odzież i słodycze. Koncert uświetnili swoimi występami członkowie Międzyrzecznego Chóru Kameralnego, harcerze z drużyny Ogień i Iskry oraz uczniowie Ośrodka.

Pragnę w imieniu dzieci i pracowników Ośrodka serdecznie podziękować organizatorom „Mikołajowego Kolędowania” oraz szczerym ofiarodawcom: Gospodarczemu Bankowi Spółdzielczemu i Prezesowi Zarządu Panu Zbigniewowi Górnemu, Związkowi Lubuskich Organizacji Pozarządowych i Prezesowi Związku Panu Włodzimierzowi Szopinskiemu, pracownikom Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Obrzyczach oraz wszystkim anonimowym darczyńcom.

Otrzymane dary znajdują się w piórnikach i tornistrach naszych uczniów. Sprawily one ogromną radość naszym dzieciom.

Arletta Stachecka

Informacje z DPS Rokitno 38

Od naszych ostatnich wieści z Domu Pomocy Społecznej w Rokitnie 38 minęło sporo czasu. Wydarzyło się tam wiele ciekawych rzeczy, którymi pensjonariusze chcieliby się z Państwem podzielić.



Członkowie grupy teatralnej „Arkana” udanie zaprezentowali się podczas Wojewódzkiego Festiwalu Artystycznego Domów Pomocy Społecznej w Sulęcinie, a z kolejnym przygotowanym



przedstawieniem o tematyce jasełkowej gościli w Kostrzynie, Międzyrzeczu i Goraju mając przed sobą kilkanaście występów w styczniu i lutym 2013 roku.

W październiku odbyło się coroczne święto pieczonego ziemniaka połączone z grzybobraniem pod wspólną nazwą „Święto



plonów”. Wszyscy mieszkańcy Domu zbierali grzyby w okolicznych lasach, a następnie bawili się w ogrodzie zjadając pieczone w ognisku ziemniaki. Jak co roku odbył się również rejs jachtem po jeziorze lubickim, zawody kulinarne w Glińsku, wyjazd na seans kinowy do Gorzowa Wlkp. i Międzyrzecza, a pod koniec listopada wspólna zabawa andrzejkowa, na której gościliśmy mieszkańców naszych zaprzyjaźnionych DPS-ów z całego powiatu międzyrzeckiego.

W grudniu przy dużym wsparciu Stowarzyszenia Przyjaciół



Osób Niepełnosprawnych „Lśnienie” z Rokitna przeprowadzone zostały warsztaty fotograficzne. Wszyscy uczestnicy bardzo chętnie skorzystali z możliwości poszerzenia umiejętności robienia zdjęć aparatami cyfrowymi, a owoce tej pracy można zobaczyć na wystawie powarsztatowej w budynku Starostwa Międzyrzeckiego, Gminnym Ośrodku Kultury w Przytocznej oraz Domu Pomocy Społecznej w Rokitnie 38.



Aktywnie działali harcerze z 10 Drużyny Wędrowniczej Nieprzetartego Szlaku „Dreptaki”, którzy po tygodniowych warsztatach ekologicznych w mazurskim Perkozie skupili się na pracach w regionie. Porządkowali groby zmarłych mieszkańców Domu, uczestniczyli w obchodach Święta Niepodległości oraz podczas uroczystej mszy świętej odebrali i przekazali społeczności lokalnej Betlejemskie Światło Pokoju.

Pod koniec grudnia mieszkańcy Domu spotkali się na wieczorze wigilijnym przygotowanym przez Pracownię Gospodarstwa Domowego, podczas którego podzielili się opłatkiem i złożyli sobie z pracownikami i przyjaciółmi życzenia.

W imieniu wszystkich mieszkańców, pracowników i dyrektor Pani Magdaleny Mleczak pragniemy przekazać Państwu życzenia wspianego Nowego 2013 Roku.

Bartłomiej Orzel

CENTRUM MEBLOWE
ormebmeble
 MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Meble do każdego wnętrza
 i na każdą kieszeń
 Profesjonalna i miła obsługa

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

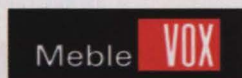
pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy



getinbank



Biuro Rachunkowe
ABACUS

Biuro Rachunkowe Marcin Kowalewski

Osiedle Centrum 1 (budynek PKO BP)

66-300 Międzyrzecz

Licencja Ministra Finansów nr 27547/2008

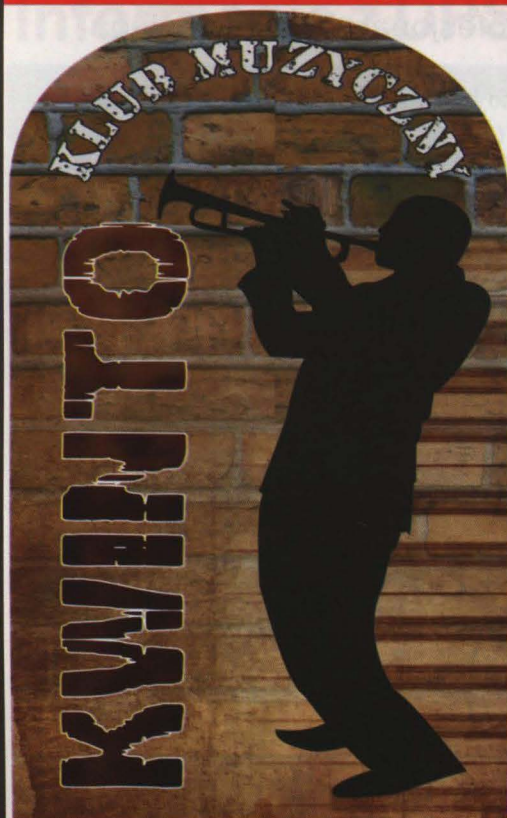
tel. 601 262 661

Mail: kontakt@BiuroRachunkoweMiedzyrzecz.pl

- prowadzenie ksiąg rachunkowych
- prowadzenie podatkowych ksiąg przychodów i rozchodów
- rozliczanie ryczału od przychodów ewidencjonowanych oraz karty podatkowej
- rozliczanie podatku VAT, VAT w rolnictwie
- sporządzanie miesięcznych, kwartalnych, rocznych deklaracji podatkowych PIT, CIT, VAT
- sporządzanie sprawozdań finansowych (bilans, rachunek zysków i strat, informacja dodatkowa)
- sporządzanie deklaracji INTRASTAT
- przygotowywanie sprawozdań do GUS, NBP
- wsparcie merytoryczne i pomoc podczas kontroli

02.02.2013r. godz.20.00 Jam Band (covery dżemu)

03.02.2013r. godz.20.00 Sylwester Ostrowski Quintet (jazz)



KLUB MUZYCZNY KWINTO

66-300 Międzyrzecz ul. Staszica 9
otwarty od wtorku do niedzieli

Muzyka na żywo !!!

W każdą sobotę koncerty w klimatach:

Rock & Blues & Jazz & Reggae

Tel. 600 089 044

ZAPRASZAMY

09.02.2013r. godz.20.00 Pewne Podniety Akustyczne

16.02.2013r. godz.20.00 Ferendzi (reggae)

Tomasz Możejko

Przewodniczący Sejmiku

Platforma Obywatelska RP

www.mozejko.eu



Razem Budujemy Lubuskie

STUDIO VIDEO
WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

Wiesław Korejwo



tel./fax 95 742 02 50 • kom. 600 986 921
e-mail: ubezpieczenia.korejwo@gmail.com

www.programlokalny.pl

- FILMY
- REKLAMY
- SPRZEDAŻ
- WYNAJEM



*Filmujemy
wesela*

MICHAŁ MARCOLOR
fotografia KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

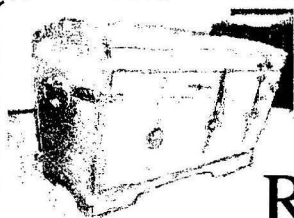
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

tel. 95 741 24 00



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

TLUMACZ PRZYSIĘGLY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486
czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz



tel. 668 461 439

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



Wesołe jest życie staruszka...

Z całą pewnością mogę podpisać się pod tym stwierdzeniem, a na poparcie powyższych słów sięgam do wydarzeń, jakie miały miejsce w Domu Seniora „Pogodna Jesień” w Rokicie. Od ostatniego artykułu, który opisywał zjazd rodzin w naszym domu, upłynęło trochę wody, ale seniorzy nie zwalniają tempa życia, mam nawet wrażenie, że dzieje się więcej i intensywniej niż dotychczas.

Czas przedświąteczny, to czas oczekiwań na rodziny, a także na prezenty, bo nie oszukujmy się, ale prezenty lubimy dostawać mając nawet prawie sto lat. Wyjątkowe humory dopisywały wszystkim w dniu, kiedy pojawiła się wysoka pod sufit choinka. Seniorzy ochoczo przystąpili do dekoracji drzewka, tym bardziej, że sami pieczolowicie

przygotowywali od wielu dni ozdoby choinkowe. Łańcuchy i aniołki zawieszane na gałązkach świerku wywołały uśmiechy na twarzach, zrobiło się miło i świątecznie. Przygotowania do Wigilii to także szlifowanie znajomości kolęd, tych znanych i tych mniej śpiewanych. Moi podopieczni jak zwykle w momencie pojawienia się kolejnego wyzwania (a tym razem postanowiłam nauczyć ich śpiewać rzadko pojawiające się w kościołach kolędy) ogłaszają wszem, że na naukę w tym wieku jest już za późno, ale z czasem dają się wciągnąć w wir biegnących wydarzeń i niby od niechcenia, ale z niemałym zapałem uczą się - mimo początkowej niechęci.

Kolędy przygotowane, stoły pięknie udekorowane, pensjonariusze elegancyści - Wigilii czas zacząć. Tego dnia



atmosfera podniosłości i wyjątkowości nie opuszczała nikogo, byliśmy jedną wielką rodziną. Prezenty, które pojawiły się pod choinką, cieszyły tak samo jak przed laty, kiedy każdy był dzieckiem. Śnieg, który spadł tego dnia, podkreślił wyjątkowość rozpoczynających się świąt Bożego Narodzenia. Atmosferę kolacji wigilijnej zapamiętam na długo.

Święta, święta i po świętach, a tu Nowy Rok puka do naszych drzwi. Dużo wcześniej podjęłam decyzję zorganizowania balu sylwestrowego w naszym domu, a myślą przewodnią strojów seniorów miał być kolor srebra i złota. Impreza odbyła się z wielkim hukiem i wystrzałowem, nie zabrakło confetti, serpentyn i szampana. Jak zabawa to i tańce muszą być, a tańczyć można na różne sposoby, siedzących na wózkach nic nie ogranicza, by mogli bawić się ze wszystkimi.

Nowy Rok powitaliśmy w dobrych humorach. Seniorzy nie poddają się kolejnym latom doklejanym do swego sędziwego niekiedy wieku, pragną każdy dzień przeżywać intensywnie, apetyt na jeszcze więcej nie opuszcza większości pensjonariuszy. Już za chwilę kolejna zabawa karnawałowa „Żółty odcień zimy” i z pewnością nastroje wszystkim dopiszą.

Wszystkim seniorom z naszego powiatu składamy najlepsze życzenia zdrowia, pogody ducha, humoru i tego, co tylko zapragniecie na cały 2013 rok.

Seniorzy z „Pogodnej Jesieni” w Rokicie.

Kaśka Sulkowska



Karnawałowe szaleństwo dzieci z Przedszkola "Pod Jarzębinką"

Nie tak dawno dorośli bawili się na balach sylwestrowych, które zapoczątkowały okres karnawału. Ten zwyczaj wpisany od lat w nasze towarzyskie życie "dopał" także najmłodszych, którzy zazdroszcząc swoim rodzicom zapragnęli poszaleć na parkiecie.

7 stycznia uczestniczyłam w Balu dzieci z Przedszkola "Pod Jarzębinką". Wielka zabawa poprzedzona była sesjami fotograficznymi i wieloma niespodziankami, które dla swoich podopiecznych przygotowała kadra pedagogiczna placówki z panią mgr Siwczak- dyrektor przedszkola. Kiedy rozgorączkowane i rozemocjonowane dzieci przestały pozować do zdjęć, przygotowały się z pomocą swoich pań, aby przejść na salę balową i oddać się parkietowemu szaleństwu. **Bal był to nad balami w sali Starostwa Powiatowego.** Pomieszczenie kojarzące mi się jedynie z biało- czerwonym wystrojem związanym z



z pszczółką, dama dworu z aniołkiem, kowboj z muszkietierem. Pomyślałam przez sekundę, że świat byłby chyba idealny, gdyby stworzyły go dzieci... Zabawa zaczęła się na dobre. Były tańce w kółeczku w rytm piosenki „Jedzie pociąg z daleka”, szaleństwo było ogromne przy słynnych "Kaczuchach" i wielu wielu wspaniałych piosenkach dobrze znanych dzieciom. Zwróciłam też



odbywającymi się tam wyborami, nagle jakby złagodniało. Na scenie czekał cierpliwie na przybycie małych gości zespół muzyczny. Wszędzie powiewały kolorowe balony. Wreszcie dzieci zaczęły wchodzić na salę. Kogo tam nie było! Nagle w jednym miejscu znalazły się księżniczki, damy dworu, pszczółki, biedronki i aniołki w otoczeniu Batmanów, żołnierzy, piratów, strażaków, kowbojów czy spidermenów. Cały świat ten ziemski i niebiański w jednym miejscu zebrany i dziwnie pogodzony- księżniczka w parze



uwagę na muzykalność tych małych istot, które rytmicznie ruszały pupkami i bioderkami. Zaskoczenie moje było niemałe, kiedy przyglądałam się tańczącym parom dziecięcym, szczególnie w zabawie znanej dorosłym pod nazwą "taniec z balonikiem". Z podziwem patrzyłam, jak dzielnie małe dziewczynki podnosiły głowy aby utrzymać jak najdłużej balonik na czole partnera. Najbardziej jednak wzruszyłam się, gdy przyjechała ostatnia z grup - grupa żłobkowa. Te maleństwa trzymane za rączki przez swoje panie wkroczyły na salę pełną dzieci i patrzyły na ten nowy dla siebie obraz swoimi wielkimi oczkami. Patrzyły tylko przez chwilę, bo już za moment kręciły się w kółeczku i radośnie spoglądały na otaczający je świat...

To był taki bal wypełniony mimo hałasu - spokojem, taki bal, na którym wszyscy byli równie piękni, radośni i wspaniali...

Mariola Solecka



Przeciwko psychiatrii...

Dwa miesiące temu napisałam podobny artykuł, a moim rozmówcą był psychiatra dr Pradeep Chadha, który kwestionował farmakologiczne leczenie chorób psychicznych i proponował kuracje alternatywne. Obecnie moim gościem jest psycholog mgr Rosa de Lorenzo (z pochodzenia Włoszka), która mieszka i praktykuje w USA (na zdjęciu).



- Co zadecydowało o twojej decyzji przyłączenia się do nurtu antypsychiatrycznego?

- Moja decyzja zapadła 13 lat temu podczas pracy w zamkniętym oddziale rehabilitacyjnym w Sacramento w Kalifornii, gdzie pracowałam jako psychiatryczna psychoterapeutka. Pacjenci na naszym oddziale posiadali różnorodne diagnozy psychiatryczne i głównym powodem ich przyjęć były duże trudności w normalnym codziennym funkcjonowaniu. Przeważnie był to duży stres powodujący regresję ich stanu psychicznego wymagającego profesjonalnej interwencji. Chociaż intensywna psychoterapia modyfikująca zachowanie była praktykowana, leczenie farmakologiczne było tam najważniejsze i leki psychotropowe bardzo często były podawane wbrew woli pacjenta. Zamiast pokonania „własnych demonów”, dana osoba musiała się borykać z polekowym przytępieniem mózgu i innymi działaniami ubocznymi neuroleptyków. Jako integracyjny psycholog uważam, że nie możemy izolować słów „bio”, „psycho” i „socio” odnośnie bio-psycho-socjalnej całości, a nawet musimy dodać słowo „duchowej”, aby zrozumieć całego człowieka, ponieważ neurobiologia i genetyka reaguje na nasze zachowanie związane z naszym dzieciństwem, czynnikami kulturowymi i ludzkimi relacjami.

- Dlaczego twoim zdaniem zdecydowana większość psychiatrów nie docenia tego rodzaju propozycji?

- Głównym problemem jest to, że medyczny model, który dominuje w USA, propaguje genetyczne i biologiczne przyczyny chorób psychiatrycznych. Konsekwencje tego podejścia są takie, że błędnie edukowani psychiatry i inni lekarze doznają tego rodzaju „prania mózgu” na studiach i zamiast koncentrowania się nad człowiekiem jako również i istotą duchową, ich praca tak naprawdę wspomaga tylko wielkie koncerny farmakologiczne. Leczenie depresji i stresu są reklamowane w telewizji tak jak przeziębienie. Wystarczy więc tylko kliknąć myszką i kupić pewne lekarstwo w internecie. To wielkie oszustwo wskazujące na genetykę i nierównowagę neurotrasmitalną również dotyczy schizofrenii, depresji maniakalnej i innych psychicznych problemów traktowanych jako fizjologiczne schorzenia układu nerwowego, które mogą być naprawione za pomocą chemii.

- Czy zupełnie odrzucasz biologiczne przyczyny schizofrenii?

- Tak naprawdę to na biologiczne przyczyny nie ma dowodów. Robert Whitaker rozważa to zagadnienie w swojej książce „Anatomia epidemii” poprzez analizę badań związanych ze schizofrenią jako chorobą mózgu, jak również genetykę i dopaminową hipotezę.

- Czy wobec tego uważasz, że psychoterapie potrafią „wyleczyć” każdą psychiczną chorobę?

Psychoterapie mogą być bardzo pomocne nawet w przypadku schizofrenii. Podczas terapii nasi pacjenci uczą się nowych podejść

do siebie i innych, i tworzą duchową głębię umożliwiającą im zrozumienie ich zachowań i uczenia się nowych reakcji, co przyczynia się do bardziej pożądanego formułowania naszej pamięci i funkcjonowania. Są różne formy terapii, a terapia konwersacyjna jest bardzo istotna jeżeli chodzi o życiowe sytuacje pacjenta, zwłaszcza gdy dana osoba jest neurotyczna i przygotowana na „psychiczny ból” (który może być częścią tego procesu), bez „rozpadnięcia się na kawałki”. Przyznaję, że w przypadku schizofrenii nie jest to najlepsza kuracja, gdyż ego schizofrenika jest zbyt słabe do tego typu przedsięwzięcia i rezultatem może być psychiczny kryzys zamiast poprawy. Ale konwersacyjna terapia może być połączona z terapiami modyfikacyjnymi i uczącymi pacjenta jak efektywnie funkcjonować w codziennym życiu.

- A jakiej terapii ty używasz?

- Jeżeli chodzi o schizofrenię, to moje podejście jest integracyjne. Oprócz ustalenia pomiędzy mną i pacjentem relacji opartych na szczerości, również praktykuje rodzinną terapię (jeżeli jest to możliwe). Poza tym stosuję terapię sztuki i medytacji. W przypadku psychozy wkraczam z akceptacyjno-odpowiedzialnościową terapią opartą na umysłowym „rozbrojeniu”. Oczywiście również dodaję pewne elementy psychoanalityczne, ale w przypadku psychoanalizy należy pamiętać aby psychoterapeuta znał siebie na tyle, żeby nie zwać własnych psychicznych bałaganów na pacjentów, którzy ani nie są laboratoryjnymi szczurami, ani kosztem na psychologiczne śmieci psychoterapeuty.

- Czy nie uważasz, że zawsze będą pacjenci potrzebujący leczenia farmakologicznego?

- My stworzyliśmy leki psychotropowe i my stworzyliśmy potrzebę ich przepisywania niektórym pacjentom do końca ich życia. Jest to błędne rozumowanie. Nie zaprzeczam, że w niektórych drastycznych przypadkach leczenie farmakologiczne jest pomocne na początku choroby psychicznej – polecam książkę Patricka Williamsa „Przemyślenie szaleństwa”. Niestety, wielu psychiatrów kontynuuje przepisywanie recept nawet po zakończeniu psychozowego epizodu, wierząc, że tylko w ten sposób mogą być opanowane objawy pacjenta i nie zdając sobie sprawy, że jest to połączenie błędnej doktryny medycznego/biologicznego modelu z pazernością wielkich koncernów farmakologicznych.

- Jaka jest twoja wizja nowego leczenia?

- Na szczęście tak jak wszystko inne na naszej planecie podlega ewolucji, tak i nasze rozumowanie. Przyszłość to również zmiana naszej postawy wobec ludzi napiętnowanych słowem „schizofrenia”. Wspomniany przeze mnie Williams pisze, że przez wieki ludzie z innymi od nas reakcjami wobec świata byli uważani za bardziej intuicyjnych, a nawet i posiadających dary „leczenia” innych. Jest to dużo zdrowsze podejście od karmienia lekami psychotropowymi.

Dziękuję za rozmowę.

dr Ewa Carlton

dr Ewa Carlton z domu Nowaczek
pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką
Liceum Medycznego w Międzyrzeczu.
Mieszka w Anglii, gdzie ukończyła
psychologię i pracuje z młodzieżą.
www.psychowellbeing.co.uk



HOROSKOP ATYDE NA LUTY

BARAN (21.03.-19.04.) Czas sprzyja pracującym na własny rachunek, a także tym, którzy wymarzyli sobie taką pracę. Jowisz obiecuje pomoc i spotkania z ludźmi, którzy podsuną doskonale biznesowe pomysły. Jeśli jednak takie życie jest Ci obce, możesz liczyć na poprawę finansów. Możliwy awans lub całkiem nowa praca. To także dobry miesiąc na podróżowanie. W miłości drobne nieporozumienia. Pomoże rada mądrej kobiety...



BYK (20.04.-20.05.) Uparty, dumny i zaborczy Mars nie najlepiej ułoży Twoje kontakty z otoczeniem. W pracy możliwe konflikty i nie wszyscy zechcą przyznać Ci rację. Warto jednak powstrzymać się od ostrych komentarzy. Odegrasz się, gdy przyjdzie na to czas. Dobre tygodnie dla Twoich finansów. Pieniądze nadejdą z najmniej spodziewanej strony. Planety radzą więcej rozsądku za kierownicą. A w uczuciach warto dać się wygadać ukochanej osobie, choć raz...



BLIŹNIĘTA (21.05.-21.06.) Saturn zaprasza wszystkich, którym nieobce są tajemne strony życia do ... wspólnej zabawy. Tak, w tym miesiącu mogą się spełnić nie tylko wróżby, ale i marzenia. To może oznaczać koniec kłopotów z pracą. Spotkanie z przyjacielem sprzed lat może zaowocować propozycją nowego zajęcia. Może wspólny interes? Zdrowie, na przekór aurze, coraz lepsze. Podobnie jak finanse. A w miłości oczekuj emocji naprawdę nie z tej ziemi...



RAK (22.06.-22.07.) Obowiązki zawodowe zejść na dalszy plan i to z pewnym uszczerbkiem dla Twojej opinii w oczach szefa... Najważniejsze w najbliższych tygodniach będą potrzeby serca. Możesz być wyjątkowo wrażliwy na każdy objaw niezrozumienia ze strony bliskiej osoby. Nie dopuszczaj do siebie czarnych scenariuszy. To Twoja wyobraźnia płata Ci figle. Ostrożnie z wydatkami. Na razie finanse stanęły w miejscu. No i o zdrowie warto zadbać...



LEW (23.07.-22.08.) Uran radzi wziąć się do działania. Opowiadając o swoich pomysłach wszystkim naokoło, ryzykujesz, że ktoś Ci je... skradnie. I bynajmniej nie podzieli się zyskiem. Zdrowie w kratkę. Warto przypomnieć sobie babciną kurację na grypowe dni. Finanse nie najgorsze, choć totalizator wciąż ignoruje Twoje wysiłki. Może odpuść sobie go na jakiś czas. W uczuciach przydałaby się oczyszczająca rozmowa...



PANNA (23.08.- 22.09.) Jeśli teraz poddasz się zimowym smuteczkom, to jak będziesz się czuł na wiosnę? Wenus pociesza, że wkrótce Twoja sytuacja zawodowa i osobista zdecydowanie się poprawi. Niestety, z gotówką może być krucho, więc uważaj na wydatki. Ktoś z rodziny może potrzebować Twojej pomocy. To będzie wymagało sporo czasu... Ale, to taka inwestycja na trudniejsze czasy. W uczuciach czas wspomnień, jakieś spotkanie po latach...



WAGA (23.09.-22.10.) Planety obiecują poprawę zdrowia. Większość dolegliwości może jedynie wymagać domowej kuracji. Ale, gdy to się nie uda, nie zwlekaj z wizytą u lekarza. Ostrożnie z szastaniem gotówką. Choć pozornie będzie jej niemało, Twoje zakupowe zachcianki mogą szybko spustoszyć Ci portfel. W pracy miesiąc spokojny, ale szef już wymyśla dla Ciebie nowe zadania. W sprawach serca mocne wrażenia.



Pod ich wpływem możesz obiecać zbyt wiele...

SKORPION (23.10.- 21.11.) Nie poddawaj się! Planety obiecują pomyślne zakończenie działań, nawet gdy sam zwątpiłeś w ich sens. W pracy kilka trudnych chwil, ktoś posadzi Cię o błąd, którego nie popełniłeś. Dobry miesiąc na inwestycje finansowe. Uważnie czytaj wszystkie umowy, nie wahaj się zasięgnąć rady fachowca, zanim sięgniesz do portfela.



Konieczniesz zadbać o kondycję, bo będzie Ci ona potrzebna także w rozwiązywaniu sercowych kłopotów...

STRZELEC (22.11.-21.12.) Ten miesiąc może być początkiem nowej drogi zawodowej. Uważnie słuchaj propozycji przyjaciela, nawet gdy będą wymagały pracy z dala od domu. Może warto choć na jakiś czas zaryzykować. Neptun wróży powodzenie w sprawach finansowych. Może doczekasz się zwrotu dawno udzielonej pożyczki, a może uda Ci się znaleźć właściwe numerki w totolotku. Zdrowie OK, a w miłości... prezent.



KOZIOROŻEC (22.12.- 19.01.) Wspaniały miesiąc dla Twojej kariery zawodowej. Nie skrywaj się za plecami kolegów, śmiało przedstawiaj swoje pomysły. Zdobędą one nie tylko uznanie szefa. Także współpracownicy nie odmówią Ci pomocy w ich realizacji. Jeśli czekają Cię egzaminy, Saturn twierdzi, że możesz być spokojny o ich wynik. Zdrowie bez niespodzianek, a w miłości daj się porzpieścić. Zaslugujesz na to...



WODNIK (20.01.-18.02.) Nie będzie dla Ciebie rzeczy niemożliwych do przeprowadzenia. Kariera zawodowa może potoczyć się w kierunku, o jakim nie myślałeś. I, to ważne, z gwarantowanym sukcesem takich poczyną. Możesz zaplanować większe zakupy. Zdrowie OK. To także doskonały czas na zakończenie życia w pojedynkę. Planety obiecują spotkanie wymarzonej połówki. I wcale nie będziesz musiał szukać daleko, rozejrzyj się uważnie...



RYBY (19.02.- 20.03.) Przyhamuj trochę... Planety radzą poświęcić kilka dni na odpoczynek i przemyślenie dalszych działań. W pracy nie grożą Ci żadne rewolucje, a że szef patrzy w inną stronę, nie musisz się specjalnie wysilać. Finanse zwyżkują, choć do szczytu wciąż im daleko. Zdrowie w porządku. Zimowe wirusy będą Cię omijały. Ale, uwaga, ktoś z bliskich może wymagać opieki. W miłości warto podgrzać emocje. Kiedyś wiedziałeś, jak to się robi...



ABC... Wacława Galla

Wacław GALL – żonaty, żona Elżbieta. Dwoje dzieci, syn Paweł i córka Anna. Nauczyciel wychowania fizycznego w ZSR w Bobowicku, trener judo i zapasów.



Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu – jestem jej absolwentem. W latach 1970 – 1974, kiedy przebywałem w stolicy Dolnego Śląska, wrocławska akademia należała do czterech uczelni w kraju kształcących wówczas przyszłe kadry nauczycielskie. Był to wspaniały okres w moim życiu, mam tu na myśli nie tylko same studia na uczelni wrocławskiej, bowiem oprócz wykształcenia we Wrocławiu poznałem też moją małżonkę Elżbietę, również absolwentkę AWF.



Batkowski Piotr – znakomity trener zapasów. To właśnie on zapoczątkował szkolenie zapaśnicze wśród młodzieży szkoły rolniczej, ale w momencie mojego przyścia do Bobowicka ja przejąłem od niego trenerską pałeczkę, gdyż on wyjechał do Gorzowa, gdzie również pracował jako trener.

Co dalej? – tuż po ukończeniu studiów postawiliśmy sobie to właśnie pytanie, bowiem tak jak wielu młodych ludzi stanęliśmy przed dylematem, gdzie ułożyć dalsze życie. Decyzja mogła być jedna – powrót do Międzyrzecza, z którego wyjechałem do Wrocławia. W ten oto sposób zamieszkaliśmy w Bobowicku, gdzie otrzymaliśmy pracę w tutejszym Zespole Szkół Rolniczych.

Dzieci – w naszym przypadku wspaniała para. Syn Paweł poszedł w nasze ślady i jak rodzice ukończył uczelnię sportową, a życie rodzinne i pracę zawodową łączy z rolą sędziego siatkówki. Córka Anna wyłamała się ze schematu rodzinnego i jako jedyna w rodzinie nie wybrała uczelni o kierunku sportowym. Ukończyła prawo i aktualnie prowadzi w Międzyrzeczu swoją kancelarię adwokacką.

Edukacja – niezwykle ważny okres życia każdego z nas. Ja po ukończeniu szkoły podstawowej zdałem egzaminy do... Liceum Medycznego Pielęgniarstwa, które to w tamtych latach miało swoją siedzibę w Obrzycach, a kształciło młodzież nie tylko z Międzyrzecza. I muszę się pochwalić, że byłem wówczas jedynym mężczyzną w Polsce, który ukończył szkołę o takim kierunku.

Futbol – czyli piłka nożna. To dyscyplina, w której jako szkoła na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku odnosiłyśmy spore sukcesy. W tamtych latach organizowany był bowiem turniej o puchar „Przeglądu Sportowego” z udziałem reprezentacji szkół średnich. Na swoim koncie mamy zanotowany nawet triumf w tej imprezie, kiedy to w finale pokonaliśmy reprezentację jednej ze szkół z Gorzowa, w której występował zawodnik z kadry II-ligowego wówczas „Stilonu”.

Gustaw Adolf Schur – ikona kolarstwa szosowego. W latach 1956 – 1960 dwukrotnie medalista igrzysk olimpijskich, zdobywca

trzech medali kolarskich MŚ, 12 – krotny uczestnik Wyścigu Pokoju. Miałem przyjemność poznać tego wspaniałego sportowca, kiedy dwukrotnie gościł w Bobowicku jako uczestnik rajdu rowerowego, którego bazą noclegową był internat naszej szkoły. Dzięki temu mogłem towarzyszyć „rajdownom” w wycieczkach po trasach turystycznych powiatu międzyrzeckiego.

Historia sportu – zawsze pasjonowałem się sportem nie tylko z uwagi na wykonywany zawód. Drzemiała więc we mnie chęć sprawdzenia swojej wiedzy o sporcie i stąd mój udział w konkursach „Na Olimpijskim Szlaku” i to z dobrym skutkiem, a za partnera miałem ucznia międzyrzeckiego LO Łukasza Hulnickiego. Przy tej okazji poznałem Mariana Filipiuka, lekkoatletę – olimpijczyka z Tokio.

Inicjatywa utworzenia przy szkole letniej bazy rekreacyjno – sportowej, jaką wspólnie podjęliśmy z kolegą Janem Całusem okazała się „strzałem w dziesiątkę”. Bliskość jeziora zmobilizowała nas na tyle, że powstał tam hangar, kąpielisko, zakupiliśmy kajaki i rowery wodne. Chyba jako jedyni w Polsce mieliśmy na stanie szkoły narty wodne! Z tych wszystkich dobrodziejstw korzystała nie tylko młodzież szkolna, ale też mieszkańcy Bobowicka i okolic. Nieopodal szkoły mieliśmy też całkiem fajną bazę do uprawiania sportu. Boisko do piłki ręcznej, boisko do piłki nożnej, (to, że niewymiarowe, nikomu nie przeszkadzało), a ponadto sala gimnastyczna plus „atlas” do ćwiczeń siłowych i sauna powodowało, że młodzież nie narzekała na nudę i chętnie garnęła się do sportu, co później procentowało wspaniałymi wynikami.

Judo i rekreacja fizyczna. Kończąc studia o kierunku nauczycielskim jednocześnie ukończyłem specjalizację w tych dwóch kierunkach.

Koleżdy i koleżanki ze studiów. W trakcie pobytu na uczelni wrocławskiej miałem okazję wspólnie studiować z wieloma znanymi postaciami polskiego sportu m. in. z medalistą olimpijskim, mistrzostw świata i Europy w strzelectwie do rzutków skeet Wiesławem Gawlikowskim, z brązowym medalistą olimpijskim w piłce ręcznej Andrzejem Sokołowskim – reprezentantem „Śląska” Wrocław, czy z saneczkarką Haliną Kanasz.

LZS – czyli Ludowe Zespoły Ludowe. Z uwagi na przynależność ZSRol. do resortu rolnictwa reprezentacja naszej szkoły miała możliwość udziału w imprezach sportowych, rekreacyjnych i turystycznych organizowanych przez to zrzeszenie. Stąd w szkole wiele trofeów przywiezionych przez naszą młodzież z różnych imprez sportowych, włącznie z tytułami mistrza kraju.

Łut szczęścia – marzy o nim każdy sportowiec wspólnie ze swoimi trenerami, działaczami i kibicami w momencie udziału w zawodach. Ja miałem to szczęście, że na swojej drodze zarówno szkoleniowca, jak i nauczyciela w-f trafiłem na sporą grupę wspaniałego sportowo uzdolnionej młodzieży, dzięki czemu mogłem wraz z nią radować się z odniesionych sukcesów, a było ich wiele.

Matylda – dwuletnia wnuczka jest naszą wielką wspólną radością. Jej obecność pozwala oderwać się od prozy dnia codziennego.

Narty – na które właśnie się wybieram, łowienie ryb, wyprawy na grzyby, gra w brydża oraz praca w ogrodzie, wszystko to razem umila mi czas na zasłużonej emeryturze. Na nudę nie narzekam, bowiem pozostały czas poświęcam rodzinie.

Okres studiów we Wrocławiu to nie tylko czas poświęcony na naukę, była to również okazja poznania wielu wspaniałych ludzi, a takimi byli znani w kraju z telewizyjnego ekranu małżeństwo Gucwińscy, którzy przez wiele lat zarządzali wrocławskim ZOO.

Praca zawodowa – zarówno moja, jak i żony była związana z Zespołem Szkół Rolniczych w Bobowicku. Tutaj w 1974 r. wykonaliśmy pierwsze kroki w roli nauczycieli, a w 2010 przeszliśmy na emeryturę. Szkoła w tym czasie przechodziła liczne reorganizacje, ale sport, rekreacja i turystyka zawsze była wysoko stawiana w cyklu kształcenia ucznia.

Ryszard Szurkowski i Janusz Kierkowski – dwaj wspaniali kolarze. Pierwszy należał do najlepszych szosowców na świecie, drugi





do światowej czołówki torowców. Obu tych sportowców miałem okazję i przyjemność poznać w okresie studiów we Wrocławiu.

Siatkówka podobnie jak piłka nożna to dyscypliny sportu, w których reprezentacja mojej szkoły odnosiła liczne sukcesy w imprezach na szczeblu wojewódzkim i krajowym, w czym miałem spory udział. Dodam, że wielu absolwentów mojej szkoły występowało lub gra obecnie w barwach międzyrzeckich klubów. A już jako kibic trochę się martwię, że w ostatnim okresie przedstawiciele obu dyscyplin w naszym mieście wyraźnie obniżyli loty.

Turnieje brydżowe, no może raczej cotygodniowe piątkowe spotkania koleżeńskie przy brydżu, to dla nas świetna forma relaksu, a

przez lata też odskocznia od wykonywanej pracy.

Uczniowie, z którymi pracowałem w szkole, przysporzyli przez te wszystkie lata sporo radości jak i nerwów, ale w pamięci pozostały tylko te chwile przyjemne oraz zapamiętane twarze uczniów, szczególnie tych, którzy osiągniętymi wynikami przynosili chwałę swojej szkole.

Wyniki osiągane przez twoich wychowanków świadczą o twojej pracy. W moim przypadku uważam, że w pełni wywiązałem się zarówno z roli nauczyciela w-f, jak i szkoleniowca. Powiem tak - „na wielu zawodach uczniowie z małej wioski k/Międzyrzecza siali postrach wśród swoich rywali”. Trudno w tym miejscu wymienić wszystkie sportowe sukcesy. Zapraszam więc na teren szkoły, gdzie na korytarzach i w gablotach można obejrzeć trofea sportowe wywalczone przez uczniów „rolniczą”.

Zapasy - dyscyplina sportu niezwykle popularna w naszym regionie w latach 1970 – 1990. W mojej szkole swoje pierwsze kroki zapasnicze stawiali chłopcy, którzy później zdobywali medale i odnosili sukcesy na krajowych matach i reprezentowali nasz kraj na zawodach międzynarodowych. Wymienię tylko kilka nazwisk najbardziej znanych zapasników, medalistów Mistrzostw Polski, którzy swoją przygodę ze sportem rozpoczęli w Bobowicku: Marian Głowacki, Artur Krysiak, Robert Nisiewicz, Edward Pawłowski, Marek Świerkowski, Leszek Szachno czy Marek Walczak.

Opracował: Jerzy Rudnicki

MOSiW info

Ruszyła „Halówka”

Rozpoczęły się rozgrywki Międzyrzeckiej Ligi Halowej Piłki Nożnej. Do rozgrywek przystąpiło osiem zespołów, które rywalizują w dwóch grupach.

Grupa „A”

- 2.12.2012

66-300 – EKO MAX 1:0. Dwojewski.

Caffe Bar u Jacka – Fcalenienajgorsi 8:0. K. Pawlik 3, Maciejewski i Nowak – po 2, Gowda.

- 16.12.2012

Caffe Bar u Jacka – 66-300 5:3. Z. Pawlik 2, Borkowski, K. Pawlik, Woźniak / Górzny 2, Borzobochaty.

EKO MAX – Fcalenienajgorsi 6:1. Pałubiak 2, Potrycha, Kwaśniewski, Górgurewicz, Szymkiewicz / Czuczko.

- 06.01.2013

66 – 300 – Fcalenienajgorsi 6:1. Barłóg 2, Bogacz 2, Dwojewski, Krawiec sam. / Witkowski.

EKO MAX – Caffe Bar u Jacka 2:2. (Górgórewicz, sam. / Borkowski, Konopski.

Tabela:

Caffe Bar u Jacka	3	7	15:5
66 - 300	3	6	10:6
EKO MAX	3	4	8:4
Fcalenienajgorsi	3	0	2:20

Grupa „B”

- 2.12.2012

Duet Rosomak – Nieobliczalni 2:1. Antczak, Słoński / Rejba.

Mafia – Reanimacja 2:1. Cieciniński, Kowalski / Jeger.

- 16.12.2012

Duet Rosomak – Reanimacja 2:1. Antczak 2 / Jeger. *Czerwone kartki:* Kamiński, Lisiecki (Rosomak) / Jeger (Reanimacja) **Mafia – Nieobliczalni 5:1.** Cygan 2, Szafranec, Cieciniński, Kowalski / Rejba.

- 06.01.2013

Nieobliczalni – Reanimacja 9:3. Śliwiński 4, Waltrowski 3, Grzelachowski, Rejba / Kunat, Maćkowiak, Świątkiewicz. **Duet Rosomak – Mafia 4:3.** Cisoń, Siudak, Górski, Antczak 1 / Kowalski 2, Sobczak.

Tabela:

Lubuska Olimpiada Młodzieży

Duet Rosomak	9	8:5
Mafia	6	10:6
Nieobliczalni	3	11:10
Reanimacja	0	5:13

W ramach Lubuskiej Olimpiady Młodzieży rozegrane zostały Mistrzostwa Powiatu Międzyrzeckiego w mini siatkówce „czwórki” dziewcząt i chłopców. W meczach rozgrywanych

w Szkole Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu bezkonkurencyjni okazali się gospodarze, którzy zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców zajęli pierwsze miejsca pokonując w meczach finałowych swoich kolegów i koleżanki ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w



Międzyrzeczu 2:0. Zwycięski zespół dziewcząt wystąpił w składzie: **Natalia Polomka, Joanna Kaczmarek, Wiktoria Kowalczyk, Karolina Myszkó, Julia Ostrowska, Agata Figiel, Dominika Gmerek oraz Wiktoria Przybysz** - opiekun Kinga Forbotko.

EKONOMIK NIEPOKONANY

W Zespole Szkół Ekonomicznych odbyły się Mistrzostwa Powiatu szkół średnich w piłce siatkowej dziewcząt. Już od kilku lat uczennice popularnego „Ekonomika” są niepokonane w tej dyscyplinie sportu. I tym razem podopieczne Waldemara Walaszka zwyciężyły pokonując w meczu finałowym drużynę Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu 2:0.

TURNIEJ ŻAKÓW

Międzyrzecz gościł młodych adeptów piłki nożnej na turnieju o puchar Prezesa OZPN. Młodzież urodzona w latach 2004-2005 kategoria „Żak” reprezentowała barwy Zielonej Góry, Gorzowa, Świebodzina, Międzyzlesia, Międzychodu, Bledzwa i Międzyrzecza.

Niepokonanymi w turnieju okazali się piłkarze międzyrzeckiego „ORLA” i oni zajęli pierwsze miejsce. Kolejne miejsca na podium zajęły odpowiednio drużyny z Międzychodu i Gorzowa. Najlepszym zawodnikiem turnieju grono



trenerów wybrało Jędrzeja Górala z Międzyrzecza, najlepszym strzelcem okazał się Michał Krajewski z Chemika Gorzów - 6 bramek.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku



KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA LUTY 2013r:

30.01.01. - 01 i 03.02.2013r.

GODZ. 17.00	„ŻĄDZE I PIENIĄDZE”	USA/ Wlk. Brytania	komedja	od 15 lat	103 min.
	„POKŁOSIE”	Polska	dramat	od 15 lat	102 min.

02.02.2013r.

GODZ. 20.00	„POKŁOSIE”	Polska	dramat	od 15 lat	102 min.
-------------	------------	--------	--------	-----------	----------

06, 07, 08 i 10.02.2013r.

GODZ. 17.00	PRAWIE JAK GLADIATOR 3D	Włochy	animacja	b/o 94 min.	
GODZ. 19.00	SĘP	Polska	thriller	od 15 lat	133 min.

09.02.2013r.

GODZ. 14.00	PRAWIE JAK GLADIATOR 3D	Włochy	animacja	b/o 94 min.	
GODZ. 20.00	SĘP	Polska	thriller	od 15 lat1	133 min.

10.02.2013r. PORANEK MALUCHA:

GODZ. 12.00	PRAWIE JAK GLADIATOR 2D	Włochy	animacja	b/o 94 min.	
-------------	-------------------------	--------	----------	-------------	--

13, 15, 16 i 17.02.2013r.

GODZ. 17.00	„PODEJRZANI ZAKOCHANI”	Polska	komedja	od 15 lat	90 min.
GODZ. 19.00	„BEJBI BLUES”	Polska	dramat	od 15 lat	98 min.

14.02.2013r. FILMOWE WALENTYNKI - BILET ZA 12 ZŁ

GODZ. 17.00	„SAGA ZMIERZCH: PRZED ŚWITEM. CZĘŚĆ 2”	USA	horror/romans	od 15 lat	115 min.
GODZ. 19.30	„PODEJRZANI ZAKOCHANI”	Polska	komedja	od 15 lat	90 min.

20 - 24.02.2013r.

GODZ. 17.00	„ŻYCIE PI 3D” - dubbing	USA	przygodowy	od 12 lat	127 min.
GODZ. 19.45	„NIMOŻLIWE”	Hiszpania/USA	katastroficzny	od 15 lat	114 min.

27 i 28.02. - 01, 02 i 03.03.2013r.

GODZ. 17.00	„ZAMBEZIA 3D”	RPA	animacja	b/o	83 min.
GODZ. 19.00	„JACK REACHER. JEDNYM STRZAŁEM”	USA	kryminal	od 15 lat	130 min.

03.03.2013r. PORANEK MALUCHA:

GODZ. 12.00	„ZAMBEZIA 2D”	RPA	animacja	b/o	83 min.
-------------	---------------	-----	----------	-----	---------

06, 07, 08, 09 i 10.03.2013r.

„TAJEMNICA WESTERPLATTE”	Polska/Litwa	wojenny	od 15 lat	102 min.	
--------------------------	--------------	---------	-----------	----------	--

Informacje o bieżącym repertuarze kina MOK proszę śledzić na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl pod telefonem: 95/7411802 w.215 lub kasa kina 95/7411802 w.111

ZAPRASZAMY
Międzyrzecki Ośrodek Kultury

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. **Adres redakcji:** 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S.Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, Zb. Melnik, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

SONY PMW EX1R



STUDIO VIDEO
WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

TEL. 602-337-017



HD



Biuro Rachunkowe tel. 695 985 459

Hurtownia Materiałów Budowlanych

HADRYŚ

FHU MAGDALENA HADRYŚ

JAKO DYSTRYBUTOR FIRMY: **BOLIX®**



mieszalnik farb i tynków
1000 kolorów
dostępnych od ręki

MIESZAMY NA MIEJSCU:

- ▲ farby wewnętrzne odporne na szorowanie
- ▲ farby zewnętrzne akrylowe, silikonowe
- ▲ tynki akrylowe, silikonowe
- ▲ tynki mozaikowe

66-300 Międzyrzecz ul. 30-go Stycznia 69
tel./fax 95 742 21 74

visionoptyk[®]
Blżej Ciebie

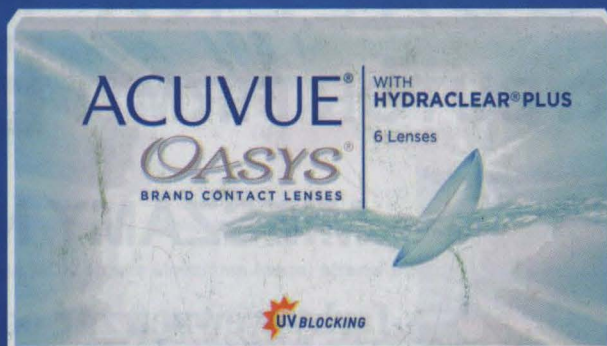
Kupując okulary dostajesz

Sto Złotych Zniżki



lub

Soczewki Kontaktowe 6 Sztuk



**Sami decydujecie
co wybieracie**

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, tel. 95 741 14 77

www.visionoptyk.eu